

PRZEGŁĄD ZWIĄZKOWY

ORGAN CENTRALNEJ RADY
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH



PAŹDZIERNIK 1951 R. NR 10



TREŚĆ:

Wzmóc wysiłki dla wykonania planów produkcyjnych

W rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej
Najważniejsze zadania

Z. Kratko: Istota socjal-demokratyzmu w ruchu zawodowym
V. Znaczenie Kongresu Zjednoczeniowego i II Kongres Związków Zaw.

T. Ćwik: Analiza działalności czasopism związkowych

S. Stachacz: Przewozy jesienne — okres' wzmożonej pracy kolejarzy

S. Kwiatkowski: Szkolenie nowych kadr produkcyjnych

Więcej troski o mieszkaniowe i bytowe potrzeby mas pracujących

PRZEGLĄDY:

* **Ruch związkowy w Polsce:** Odprawa aktywu centralnego w CRZZ — Apel załogi fabryki samochodów w Żeraniu * **Światowy ruch związkowy:** Sytuacja światowa transportu i pracowników transportu (Z. Ł.) — Z doświadczeń radzieckich — Przegląd międzynarodowy * **Przegląd Gospodarczy:** Nowe formy współzawodnictwa w górnictwie węglowym (P. L.) — Nowa organizacja szkolnictwa zawodowego (S. K.) — Wiadomości różne — Przegląd ustawodawstwa * **Polityka społeczna:** Statystyka rencistów ZUS — Wprowadzenie komisji rozjemczych — Kronika socjalna * **Przegląd czasopism:** Czasopisma związkowe — Professionalnyje Sojuzy.

PRZEGŁĄD ZWIĄZKOWY

ORGAN CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

Nr 10

Warszawa, 20 października 1951 r.

ROK XXII

W CHWILI OBECNEJ musimy wzmóc wysiłki, wyteńczyć wszystkie siły, aby plany produkcyjne zostały wykonane.

Najważniejszym naszym zadaniem jest przede wszystkim polityczne zmobilizowanie mas pracujących. Musimy masom pracującym dać wyjaśnienie wszystkich naszych trudności. Musimy ubojować masy pracujące przez wskazywanie im, że jedynie słuszną jest nasza droga budownictwa socjalistycznego.

Gdy mówimy o mobilizowaniu mas pracujących do walki o wykonanie planów produkcyjnych, to jasne jest, że mobilizować można tylko w zakładzie pracy, bo trudno czynić to gdzie indziej. A myśmy w ostatnim okresie obserwowali ucieczkę naszych aktywistów od zakładu pracy.

...Wybraliśmy poważny aktyw związkowy — prawie 700 tysięcy ludzi, ale wśród niego nie prowadzimy dostatecznej pracy. Wręcz przeciwnie — nastąpiło osłabienie tej pracy. Mąż zaufania został wybrany, ale nikt z nim nie współpracuje, nikt się nim nie opiekuje. A przecież trzeba sobie zdać sprawę z tego, że w tej chwili jedną z podstawowych rzeczy musi być operatywność wszystkich ogniw związkowych.

Mówimy ciągle o tak elementarnej sprawie, że co miesiąc w każdym zarządzie głównym powinna się odbywać odprawa przewodniczących okręgów, na której należy omówić całokształt sytuacji i wypłyające z niej wnioski, dotyczące zagadnienia realizacji planu, podsumowania wyników współzawodnictwa itp. Z kolei nie można obejść się bez tego, żeby raz w miesiącu w okręgu nie zebrać przewodniczących rad oddziałowych, aby omówić z nimi aktualne zagadnienia i dać im wskazówki. Ale i tego jeszcze mało. Trzeba także kontrolować, jaka jest sytuacja w zakładzie pracy.

Musimy przejść do masowej roboty. Musimy należycie wykorzystać aktyw, który przecież wybraliśmy po to, żeby z nim współpracować.

Musimy, towarzysze, poprzez pełną mobilizację naszego aktywu związkowego, — mówiąc o aktywie, mam na myśli zarówno aktyw centralny, jak również aktyw w zakładzie pracy — wyjaśnić masom pracującym istotę walki o wykonanie planu i sposoby jej przeprowadzenia. To jest jedno z najbardziej palących zadań. To nie jest kwestia kilku dni, to wymaga stałej, systematycznej pracy.

(Z przemówienia Przewodniczącego CRZZ — tow. W. Kłosiewicza na odprawie centralnego aktywu).

W rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej



RZYDZIEŚCI cztery lata temu — robotnicy i chłopci pod kierownictwem Partii Lenina i Stalina obalili w Rosji panowanie obszarników i kapitalistów i ustanowili swoją władzę, władzę ludu pracującego. Był to w dziejach ludzkości historyczny zwrot, który zapoczątkował nową erę rewolucji proletariackich, erę socjalizmu. Narodom Związku Radzieckiego przypadła w udziale wielka historyczna misja przekształcenia ustroju społecznego, budowy socjalizmu i przewodzenia wszystkim narodom w walce o zbudowanie nowego ładu społecznego.

Dzięki genialnemu kierownictwu partii bolszewików, partii Lenina i Stalina, dzięki wytrwałości i bohaterstwu ludów radzieckich, dzięki ofiarności i pracowitości mas robotniczych — w ZSRR zbudowany został socjalizm, budują się podstawy komunizmu. To wielkie historyczne zadanie przypadło władzy radzieckiej realizować w niesłychanie ciężkich warunkach, w ogniu długotrwałych walk z zewnętrzną kontrrewolucją, zbrojną interwencją imperialistów amerykańskich i innych oraz z barbarzyńskimi hordami hitleryzmu. Całkowite zwycięstwo na froncie wewnętrznym i na froncie zewnętrznym i cała historia trzydziestu czterech lat walki, pracy i bohaterskich zmaganiań narodów Związku Radzieckiego udowadniają, że ustrój socjalistyczny jest wyższy, lepszy od przegniłego i zmurszałego ustroju kapitalistycznego.

Świadczą obecnie o tym rozpoczęte i w szybkim tempie prowadzone wielkie budowle komunizmu. Tylko w kraju, gdzie dokonana została wielka zmiana stosunków społecznych, gdzie ludzie pracują dla siebie, a nie na rzecz wyzyskiwaczy — możliwe jest tego rodzaju dzieło.

Zdobycze narodów radzieckich stały się drogowskazem i celem dążeń dla wszystkich ludów uciskanych, wyzyskiwanych i walczących o wyzwolenie spod ucisku kapitału, o uwolnienie od kryzysów i grozy imperialistycznych wojen. Zdobycze narodów radzieckich stały się drogowskazem dla ludu Polski, która w 1918 roku odzyskała swą niepodległość dzięki zwycięstwu rewolucji proletariackiej i która po raz drugi w 1945 r. odzyskała swą wolność i niepodległość narodową dzięki triumfowi bohaterskiej Armii Czerwonej, dzięki zwycięstwu kraju socjalizmu nad hitleryzmem i dzięki zdecydowanemu poparciu ZSRR.

Dzisiaj, gdy ciemne siły podżegaczy wojennych usiłują naruszyć pokój międzynarodowy, zdobyty ceną milionowych ofiar, które padły w walce z hitlerowskimi zbrodniarzami, jeszcze

silniej uwypatnia się rola Związku Radzieckiego, jako ostoji pokoju światowego. Wynika ona z istoty i charakteru państwa socjalizmu. Rewolucja Październikowa narodziła się w ogniu pierwszej wojny światowej, właśnie jako protest mas przeciwko rzezi imperialistycznej. Cel, jaki sobie stawia ZSRR — rozwój sił wytwórczych i dobrobytu mas — wymaga pokoju a nie wojny. Wszelka polityka zaborcza jest sprzeczna z istotą państwa socjalistycznego, dlatego ZSRR konsekwentnie i stale walczy o pokój.

W rocznicę Wielkiego Października godzi się nam — związkowcom polskim zastanowić nad rolą, jaką odegrały związki zawodowe Rosji w walce o zwycięstwo socjalistycznej rewolucji.

Do zwycięstwa Rewolucji Październikowej, do chwili powstania państwa radzieckiego, zadaniem rosyjskich związków zawodowych była walka z wyzyskiem kapitalistycznym i carskim uciskiem, a jednocześnie walka polityczna o obalenie caratu i ustroju kapitalistycznego. Te oczywiste — zdawałoby się — zadania nie były jednak wówczas bezsporne. Rosyjski ruch robotniczy i związkowy od chwili swoich narodzin walczył z ekonomizmem, trade-unionizmem i wszelkimi innymi formami oportunistów. W tej zwycięskiej walce z ekonomistami, a później z mieńszewikami i eserowcami decydującą rolę odegrała partia bolszewicka.

Przygotowane przez bolszewików do spełnienia swej historycznej roli rosyjskie związki zawodowe walczyły przyczyniły się do zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i obrony jej zdobyczy przed kontrrewolucją i obcą interwencją.

Zapoczątkowany przez Rewolucję Październikową okres budownictwa socjalistycznego postawił przed związkami zawodowymi państwa radzieckiego nowe, olbrzymie zadania.

Tym zadaniom podołały radzieckie związki zawodowe dzięki skonsolidowaniu ideologicznemu i organizacyjnemu. Gdy WKP(b) podjęła zdecydowaną walkę z wszelkimi odchyleniami pravicowymi: trockistów, bucharinowców, mieńszewików — radzieckie związki zawodowe z taką samą energią rozprawiły się z przejawami odchylenia pravicowych na terenie związkowym. Przedstawiciele tych odchylenia w WCPSP z Tomskim na czele zostali usunięci; związki wzmocnione ideologicznie, poparły zdecydowanie politykę partii i władzy radzieckiej.

W okresie pierwszych pięciolatek radzieckie związki zawodowe mobilizowały twórczą aktywność mas w celu wykonania leninowsko-stali-

nowskiego planu uprzemysłowienia kraju i budownictwa socjalistycznego.

Radzieckie związki zawodowe wychowują szerokie masy pracujących w duchu komunistycznego stosunku do pracy, poszanowania własności socjalistycznej, walczą o pokonanie przeżytków kapitalistycznych w świadomości ludzkiej.

Dzięki wkładowi związków ruch współzawodnictwa pracy stał się w ZSRR olbrzymią społeczną dźwignią wzrostu wydajności pracy, główną metodą budownictwa socjalizmu.

Związki zawodowe nagromadziwszy cenne doświadczenia w organizowaniu współzawodnictwa i ruchu stachanowskiego pomagały aktywnie partii bolszewickiej w mobilizowaniu milionowych mas do wykonywania zadań planów pięcioletnich. Przy aktywnym udziale związków zawodowych była szeroko rozwijana praca nad przygotowaniem i technicznym szkoleniem kadr roboczych, utworzono szeroką sieć szkół i kursów.

Na arenie międzynarodowej radzieckie związki zawodowe rozwijały działalność realizującą stalinowską politykę pokoju. Wzywały klasę robotniczą do jedności w walce przeciwko faszyzmowi. Jednakże rozbijacka polityka przywódców byłej międzynarodówki amsterdamskiej osłabiła klasę robotniczą i pozwoliła faszyzmowi na dojście do władzy i wywołanie wojny światowej.

Podczas ciężkich dni Wielkiej Wojny Ojczyźnianej radzieckie związki zawodowe wyteżyły wszystkie swe wysiłki w pracy dla frontu, zorganizowały w swych sanatoriach i domach wypoczynkowych szpitale wojskowe, przygotowały — bez odrywania od pracy produkcyjnej — setki tysięcy personelu sanitarnego i objęły szefostwo pracy kulturalnej w Armii Radzieckiej. Związki radzieckie przyczyniły się poważnie do rozgromienia wojsk faszystowskich.

W wielkiej walce wyzwolenczej przeciwko faszystowskiemu wrogowi ludzkości zespoliła się i okrzepła światowa jedność związków zawodowych. Rzeczywistą reprezentantką mas pracujących stała się Światowa Federacja Związków Zawodowych. W utworzeniu tej Federacji kierowniczą rolę spełniły radzieckie związki zawodowe.

Kiedy agenci imperialistów w międzynarodowym ruchu zawodowym usiłowali rozbić Światową Federację, związki radzieckie poparły ją swym autorytetem najpotężniejszej w świecie organizacji związkowej. Dziś radzieckie związki zawodowe stoją na czele wszystkich akcji umacniających jedność międzynarodowej klasy robotniczej i niosących pomoc masom ludowym w walce przeciwko uciskowi narodowemu i socjalnemu, w walce o pokój.

Olbrzymi wkład pracy wniosły radzieckie związki zawodowe w dzieło realizacji powojennych stalinowskich pięcioletek odbudowy i roz-

woju gospodarczego ZSRR. Rozwinięcie nowych form ruchu stachanowskiego przyczyniło się w znacznej mierze do osiągnięcia przez przemysł radziecki najwyższych szczytów nowoczesnej techniki i organizacji.

Gdy ZSRR przystąpił do realizowania gigantycznych budowli komunizmu, radzieckie związki zawodowe skoncentrowały swą uwagę na zabezpieczeniu tym budowlom dostawy materiałów. Współzawodnictwo w przyspieszeniu dostaw zainicjowane przez załogi leningradzkich i moskiewskich fabryk metalowych, stało się ważnym czynnikiem przyspieszenia realizacji budowli komunizmu.

Podczas gdy ludzie radzieccy wyteżają wszystkie swe zdolności i siły, aby pustynie przekształcić w życiodajne pola urodzajne — imperialistyczni podżegacze wojenni knują plany przeistoczenia świata w martwe pustynie.

Masy pracujące całego świata, które bronią się przed straszliwym widmem nowej rzezi światowej, widzą w ZSRR ostoję pokoju i postępu. Związek Radziecki, jako państwo pokoju i twórczej pracy, stał się natchnieniem i nadzieją postępowej ludzkości całej kuli ziemskiej. Idee Rewolucji Październikowej promieniają na wszystkie kraje świata. Siły zrodzone przez Rewolucję Październikową są gwarancją pokoju.

Rocznica Rewolucji Październikowej ma dla nas — związkowców — i dla całej polskiej klasy robotniczej znaczenie zupełnie wyjątkowe. Przeżywamy okres zaostrzającej się walki klasowej, budujemy socjalizm. Bogate doświadczenia radzieckich związków zawodowych są dla nas w tych warunkach cenną i nieprzebraną skarbnicą wzorów. Z doświadczeń naszych radzieckich towarzyszy będziemy nadal i coraz bardziej czerpać wiedzę, zapał do dalszej pracy dla dobra naszej ludowej ojczyzny.

O głębokim zrozumieniu historycznego znaczenia Rewolucji Październikowej świadczy entuzjazm, z jakim polskie masy pracujące miast i wsi podjęły apel załogi Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu o uczczenie wielkiej rocznicy przyspieszeniem wykonania produkcyjnych planów.

Nie jest przypadkiem, że inicjatywa tego czynu robotniczego zrodziła się w fabryce żerańskiej. Albowiem w fabryce tej na każdym kroku specjalnie uwidacznia się olbrzymia pomoc Związku Radzieckiego w rozbudowie naszego przemysłu.

Miliony ludzi pracy podjęły zobowiązania produkcyjne, składając dowód czci, jaką naród polski żywi dla pamiętnej daty powstania pierwszego państwa socjalistycznego.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim a z nią nasza siła krzepnie z roku na rok. Złączona więc z braterstwem i wspólną ideą z Krajem Socjalizmu Polska Ludowa staje się silnym ogniwem frontu obrony pokoju.

Najważniejsze zadania



W SPANIAŁY jest nasz plan 6-letni. W r. 1955 osiągniemy, zgodnie z jego założeniami, ponad dwu i półkrotny wzrost produkcji. Polska stanie się silnym, zasobnym państwem, które będzie mogło zapewnić wysoką stopę życiową masom pracującym.

Wspaniała jest nasza klasa robotnicza realizująca ten plan. Plan pierwszego roku sześciolatki został wykonany z nadwyżką. Pierwsze półrocze roku bieżącego przyniosło dalsze osiągnięcia. W drugim kwartale np. plan produkcji wg. wartości w całym przemyśle wykonany został w 102,3%. A trzeba pamiętać, że tempo naszego rozwoju jest bardzo szybkie. Już w 1950 r. wartość produkcji przemysłowej wzrosła o prawie 31% w porównaniu z rokiem poprzednim i osiągnęła 225% poziomu przedwojennego.

Pierwsze półrocze br. przyniosło dalszy poważny wzrost produkcji przemysłowej — o 29% w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Zwiększył się rozmach prac inwestycyjnych. W r. 1950 nakłady na ten cel w porównaniu z 1949 rokiem zwiększono o 53%. A w I półroczu br. wzrost nakładów inwestycyjnych wyniósł 72% w porównaniu z I kwartałem r. 1950. Rezultaty są widoczne.

I.

Prasa donosi niemal codziennie o uruchamianiu potężnych obiektów przemysłowych, mieszkalnych, socjalnych, kulturalnych, naukowych i innych. Bo też niemal codziennie oddawany jest do użytku jakiś wielki obiekt inwestycyjny. W okresie planu 6-letniego wybudowanych będzie całkowicie 1287 dużych zakładów, to znaczy — przeciętnie biorąc — co tydzień w okresie 6-lecia będą oddawane do użytku cztery duże obiekty.

W roku bieżącym oddano do normalnej produkcji wielki piec „B“, a ostatnio trzeci marten w hucie „Częstochowa“, wielki piec w hucie „Kościszko“. Rozbudowuje się i modernizuje huta im. Stalina i inne huty.

Rozpoczął produkcję kwasu siarkowego, tego podstawowego artykułu w przemyśle chemicznym, nowoczesny gigant w Wizowie. Z ogromnej elektrowni w Zabrzu, gdzie w palenisku kotła możnaby umieścić swobodnie duży dom, popłynęła do śląskich fabryk i mieszkań energia elektryczna. Przed wojną nie produkowaliśmy nigdy włókna syntetycznego, ba, nawet o tym w warunkach zacofanej gospodarki sanacyjnej trudno było marzyć. A teraz produkujemy włókno syntetyczne. Wybudowaliśmy bowiem własnymi siłami ogromną, nowoczesną

fabrykę włókien syntetycznych w Gorzowie. Wybudowaliśmy już szereg innych obiektów przemysłowych, socjalnych i innych.

Przed wojną nie mieliśmy nie tylko włókna syntetycznego. W ogóle przemysł chemiczny był „kopciuszkiem“. A dzisiaj budujemy już potężny przemysł chemiczny. Nie mieliśmy rozwiniętego przemysłu budowy maszyn. A dziś mamy przemysł budowy maszyn. Nie mieliśmy przemysłu budowy okrętów. A dziś mamy. Nie produkowaliśmy samochodów ciężarowych, ani osobowych. A dziś produkujemy setki samochodów ciężarowych, jutro będziemy ich produkować tysiące... już nie długo również spłynie z taśmy „Żerania“ pierwszy samochód osobowy.

I tak we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego, naukowego, kulturalnego. Wczoraj nie mieliśmy... nie produkowaliśmy... A dziś mamy... produkujemy... Gdzie spojrzeć — widać wyteżoną, twórczą pracę narodu polskiego, a przede wszystkim — jego awangardy — klasy robotniczej pracę przeobrażającą do gruntu całe nasze życie, dźwigającą kraj do rządu przodujących pod każdym względem państw europejskich.

Pierwsze półtora roku sześciolatki możemy więc podsumować z dumą: zadania postawione przez Partię zostały w tym okresie ogólnie wykonane. Uczyniliśmy poważny krok naprzód szczególnie w dziedzinie rozwoju przemysłu ciężkiego, górnictwa, energetyki. Oznacza to, że realizujemy konsekwentnie stalinowską tezę socjalistycznego uprzemysłowienia, że realizujemy czołowe zadanie w zakresie budowy podstaw socjalizmu, które warunkuje wykonanie wszystkich innych zadań naszego Planu 6-letniego. Albowiem;

„...bez rozwoju przemysłu ciężkiego nie możemy zbudować żadnego przemysłu, nie możemy przeprowadzić żadnego uprzemysłowienia“. (J.Stalin. — Zagadnienia leninizmu. Książka i Wiedza 1950 — str. 273).

II.

Sukcesy dotychczasowe osiągnęliśmy w toku ostrej walki z licznymi trudnościami jakie wyrastały i wciąż wyrastają na naszej drodze.

Klasa robotnicza wykazuje ogromną energię, poświęcenie i pomysłowość w pokonywaniu tych trudności. Ale faktem jest, że inicjatywa i aktywność mas robotniczych niejednokrotnie nie była podchwytywana przez ogniwa administracyjne i aktyw związkowy, że często nie wysłuchiowano troskliwie postulatów robotników wysuwanych na naradach wytwórczych itp.

Praktyka wykazała, że np. w kopalniach węgla, w których administracja i aktyw związkowy nie realizował słusznych postulatów robotniczych, tam kulała organizacja pracy, przeważała szturmowość, nadmierne koncentrowanie się na jednym odcinkach z pominięciem innych itp. Te zaniedbania aktywu związkowego, trzeba powiedzieć — aktywu wszystkich szczebli — zrodziły szereg trudności w niektórych zakładach w przemyśle hutniczym, metalowym, włókienniczym, w górnictwie i innych gałęziach gospodarki. Trudności, do których przewyciężenia winien aktyw mobilizować najszerze masy związkowców.

VII Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, które odbyło się w końcu marca br., nakreśliło konkretne zadania związków zawodowych, jako powszechnej organizacji mas pracujących w zakresie walki o podstawowy cel, wysunięty przez VI Plenum KC PZPR — o zespolenie i zacieśnienie frontu narodowego i o wykonanie planu 6-letniego. Podkreślona została zwłaszcza konieczność wzmocnienia pracy polityczno - wychowawczej, jako źródła wszelkich sukcesów oraz szerszego rozwinięcia wyższych form współzawodnictwa pracy i roztoczenia troskliwej opieki nad człowiekiem pracy i jego rodziną.

Ogromne sukcesy pierwszego roku planu 6-letniego i, w znacznej mierze, pierwszego półroczu bieżącego roku, osiągnięte dzięki ścisłej realizacji wskazań Partii oraz wytyczne V, VI, a zwłaszcza VII-go Plenum CRZZ — powinny były natchnąć aktyw związkowy entuzjazmem i zapałem do walki o wykonanie planowych zadań, winny były uzbroić wszystkie ogniwa związkowe w argumenty polityczne, mające zmobilizować klasę robotniczą do jeszcze bardziej energicznego i intensywnego budowania podstaw socjalizmu w naszym kraju. Intensywnego i energicznego mimo wszelkich trudności, jakie na tej drodze napotyamy.

„Tymczasem — jak stwierdził tow. Wiktor Kłosiewicz na ostatniej odprawie centralnego aktywu związkowego w Warszawie — nasi towarzysze zapominają o tym, że my przecież nie odpoczywamy w tej chwili po zakończeniu jednego z naszych etapów rozwojowych, że nie wolno nam spocząć na laurach, że natomiast jesteśmy dopiero w okresie budownictwa socjalizmu i że temu budownictwu towarzyszą i muszą towarzyszyć trudności, które my musimy nieustannie przewyciężać“.

Istotnie. Wspaniałe osiągnięcia naszego kraju, miast zmobilizować aktyw związkowy do jeszcze większych wysiłków, osłabiły jego czujność oraz aktywność w walce o plan, zrodziły wśród poważnej części działaczy związkowych wszystkich szczebli nastroje samouspokojenia i wiary w dalszy, niejako automatyczny roz-

wój naszej gospodarki. U niektórych aktywistów zrodziło się coś na kształt przekonania, że „najgorsze już za nami, teraz wszystko będzie dobrze...“

Konsekwencje? Rozluźniła się więc aktywu związkowego z masami.

Czy tego przykładem nie może być fakt, że zarządy główne związków: metalowców, chemików i hutników nie widzą swoich najlepszych zakładów, że nie potrafią przenieść ich doświadczeń do innych, walczących obecnie z poważnymi trudnościami? Ale jak może być inaczej, skoro te zarządy główne nic nie wiedzą o trudnościach, z jakimi te ostatnie zakłady walczą.

Wykazuje to dobitnie, że aktyw związkowy jest oderwany od zagadnień produkcyjnych, oderwany od mas, nie widzi ich bolączek i trudności. Stąd osłabienie pracy politycznej wśród rzesz związkowców. A jeżeli pracy tej nie prowadzi aktyw, to „wyręcza“ go w tym wróg klasowy, który szerzy najdziksze plotki i jawną dywersję, w celu podkopania naszych planów produkcyjnych, zahamowania i osłabienia tempa budownictwa socjalistycznego.

Cały aktyw związkowy winien poprowadzić systematyczną, uporczywą ofensywę polityczną. Trzeba stale wyjaśniać klasie robotniczej trudności budownictwa socjalistycznego i wskazywać sposoby ich przełamywania.

III.

Budownictwo socjalizmu jest historycznym, ogromnie trudnym zadaniem, które wzięła na swe barki klasa robotnicza, działająca w ścisłym sojuszu z chłopstwem pracującym. Żadna inna klasa współczesnego społeczeństwa nie mogłaby się podjąć tego zadania oraz doprowadzić je do końca tak, jak uczyniła to np. klasa robotnicza Kraju Rad. Żadna bowiem inna klasa nie jest tak zainteresowana w zbudowaniu socjalizmu, żadna nie przejawia tyle hartu w przełamywaniu trudności związanych z tym budownictwem, co klasa robotnicza. Ale podstawowym warunkiem powodzenia w wykonywaniu tego zadania jest pełne zrozumienie przez klasę robotniczą, gospodarza kraju, celów do jakich zdąża i wszelkich przeszkód na jakie napotyka.

Jakie to trudności wyrastają na tej drodze?

Unarodowiony wielki i średni przemysł rozwija się, jak wykazuje doświadczenie, z ogromną szybkością, nie spotykana w żadnym kraju kapitalistycznym, nawet w okresie szczytowej koniunktury. Jest to bowiem przemysł socjalistyczny. Natomiast rozdrobniona, indywidualna gospodarka chłopska, nie mogąca w poważniejszym stopniu wykorzystać nowoczesnych zdobyczy agrobiologii i agrotechniki, zastosować w maksymalnym stopniu maszynowej uprawy roli oraz naukowej organizacji pracy — nie osiąga tak szybkiego, jak przemysł socjalistycz-

ny, wzrostu produkcji. Stąd dysproporcja między rozwojem przemysłu i rolnictwa, przejawiająca się właśnie w okresowych brakach rynkowych.

A zapotrzebowanie na produkty żywnościowe ustawicznie i szybko wzrasta. Rośnie bowiem liczebność klasy robotniczej i rosną jej płace realne, które w roku bieżącym przekroczyły przeciętnie o 40 % poziom przedwojenny. Wzrasta jednocześnie dobrobyt chłopów małych i średniorolnych. Znikła na wsi tzw. „głódowa podaż“, kiedy to chłop sprzedawał wszystko, co mógł ze szkodą dla siebie i interesów rodziny, aby tylko jakoś utrzymać się na powierzchni życia. Dziś spożywa on znacznie więcej produktów rolnych, niż przed wojną. Duża część ludności wiejskiej odchodzi do szkół i rozwijającego się przemysłu, i także w ten sposób zwiększa zapotrzebowanie na artykuły konsumcyjne w miastach.

Nie można przy tym zapominać, że w chłopie, mimo socjalistycznego otoczenia i wpływu klasy robotniczej, żyją tendencje kapitalistyczne podsycane przez kulaków i innych wrogów klasowych. Tendencje te dochodzą szczególnie do głosu w okresach dotkliwych trudności. Zadaniem klasy robotniczej jest, poprzez pracę polityczno - wychowawczą, wpływanie na stopniowe osłabienie tych tendencji. Wielkie pole do działania mają tu ekipy robotnicze łączności ze wsią. Zadaniem aktywów związkowych jest należyte kierowanie pracą tych ekip.

Wszystkie te trudności potęguje wroga robotarstwa imperializmu światowego, który nie cofa się ani przed oszczerstwem, ani przed organizowaniem jawnej dywersji i morderstw, aby tylko wywołać u nas zamęt i niezadowolenie, podważyć zaufanie mas pracujących do polityki Partii i Rządu, posiać zwątpienie w oczywistą słuszność naszej sprawy i w jej zwycięstwo, krótko mówiąc — aby zahamować nasze budownictwo socjalistyczne.

Bezczelna działalność podziemia gospodarczego bądź próbującego dezorganizować zaopatrzenie, bądź to operującego najbardziej bzdurną i wyrafinowaną plotką i oszczerstwem, powinna napotykać na stanowcze, ofensywne przeciwdziałanie szerokich mas pracujących, a zwłaszcza aktywów związkowych. Trzeba demaskować działalność wroga klasowego, trzeba nieustępliwie walczyć z jej przejawami — absencją, bumelanctwem, łazikostwem.

IV.

Wróg uderza w najważniejszy punkt — w produkcję. Albowiem szybki wzrost produkcji przemysłowej jest tym podstawowym czynnikiem, który przyspiesza przezwyciężenie naszych trudności. Więcej maszyn, więcej nawozów sztucznych, więcej węgla i innych produktów dla wsi, obok rozmaitych form pomocy

państwa dla rolników i rozwiniętej kontraktacji zwierząt hodowlanych oraz roślin — oto środki przyspieszenia rozwoju rolnictwa, przyspieszenia wzrostu produkcji roślinnej i hodowlanej. Dlatego też zadaniem całego aktywów związkowego, zwłaszcza zakładowego, jest stała, codzienna walka o wykonanie planów produkcyjnych, o wzmocnienie dyscypliny pracy, walka podbudowana pracą polityczno - wyjaśniającą. Chodzi o to, aby wyjaśniać przede wszystkim istotę i przyczyny obecnych trudności a jednocześnie wskazywać jedyną drogę do szybkiego ich przezwyciężenia: dalszy wzrost wydajności pracy, obniżka kosztów własnych, dalsze wzmocnienie dyscypliny pracy.

W wielu zakładach pracy wzrosła ostatnio absencja, wzmogło się bumelanctwo, które nie napotyka na energiczne przeciwdziałanie rad zakładowych i mężów zaufania. Wskutek tego zakłady te mają poważne trudności z wykonywaniem planów. Obniża się tam wydajność pracy, wzrastają koszty własne. Dotyczy to różnych gałęzi gospodarki: górnictwa, przemysłu metalowego, hutnictwa, włókiennictwa i innych. Aktyw związkowy we wszystkich zakładach pracy winien dopomóc przeważającej większości robotników, rozumiejących doniosłość naszych zadań w kierowaniu nieświadomych jeszcze jednostek na tory sumiennej, wydajnej pracy. Trzeba ich uświadamiać, że nie wykonanie planów produkcyjnych wpłynie na obniżenie stopy życiowej mas pracujących, godzi więc bezpośrednio w interesy klasy robotniczej.

Jest to obowiązek przede wszystkim komisji kulturalno-oświatowej, które szczególną opieką winny otoczyć tych, którzy niedawno weszli do szeregów klasy robotniczej. Nasz rozwijający się przemysł, nasze wielkie budowle socjalizmu wchłaniają tysiączne rzesze z różnych, często nie robotniczych, środowisk — ludzi ze wsi, elementy drobnomieszczańskie i inne — chwiejne, nie posiadające hartu właściwego robotnikom z dziada pradziada, a przez to podatne na wpływy wroga klasowego. Tych ludzi szczególnie trzeba uodpornić na te wpływy i wciągnąć ich systematycznie w rytm twórczej pracy zakładu.

Wiąże się z tym ściśle sprawa właściwej opieki nad pracownikiem, dbanie o jego warunki bytowe, zapewnienie możliwości korzystania z tych wszystkich poważnych świadczeń socjalnych, jakie dostarcza Państwo Ludowe. Zarówno komisje bytowo-socjalne, jak i kulturalno-oświatowe winny, pod kierownictwem rady zakładowej, stworzyć właściwe warunki mieszkaniowe w hotelach robotniczych, dbać o ich czystość, o wygodę robotników i dostarczać im godziwych rozrywek kulturalnych. Zaniedbania, jakie dotychczas zaobserwowano na tym odcinku, należy bezwzględnie i jaknajszybciej usunąć.

Mało tego. Nie tylko nie wolno zaniedbywać spraw bytowych, ale trzeba przypominać masom pracującym o ogromnych zdobyczach i przywilejach socjalnych udostępnianych im przez Państwo Ludowe. Na świadczenia te idą ogromne sumy, poważna część dochodu narodowego, wytworzonego przez klasę robotniczą, która to część w ten właśnie sposób do niej wraca. Pamiętanie o tych zdobyczach niewątpliwie uodporni związkowców na jad wrogiej plotki i dywersji.

V

Wszyscy działacze związkowi winni pamiętać, że każdą akcję, każdy moment walki o plan należy przepoić pracą polityczną. Trzeba przychodzić do mas z wyjaśnieniami podstawowych zagadnień naszej polityki i zadań klasy robotniczej, trzeba natychmiast reagować na wszelkie trudności i zahamowania, tłumaczyć i odpowiadać na ewentualne zapytania i wątpliwości. Bojowy aktywista nigdy nie będzie unikał otwartego postawienia sprawy, zawsze odważnie przeciwstawi się wszelkiej dywersyjnej plotce i od razu, zdecydowanie, po bolszewicku postawi przed robotnikami sprawę ewentualnych trudności i sposobów ich przezwycięzania, wyjaśni do końca, bez niedomówień wszelkie wątpliwości, ukrecając w ten sposób z miejsca łeb dywersyjnej plotce. Trzeba ufać doświadczeniu i patriotyzmowi klasy robotniczej, wierzyć w jej siły i zapał w budownictwie socjalizmu, być wrażliwym na jej nastroje, troski i bolączki — oto podstawowe warunki zachowania ścisłej więzi z masami, bez czego nie do pomyślenia jest jakakolwiek owocna działalność związków zawodowych.

Stała, systematyczna praca polityczno-wychowawcza posłuży dla aktywu związkowego za punkt wyjścia i trwałą podstawę dla mobilizowania mas pracujących do walki o wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych, o wzmożenie dyscypliny pracy. Do walki o dalszy wzrost wydajności pracy i obniżkę kosztów własnych — o te dwa podstawowe elementy, warunkujące wykonanie zadań planu 6-letniego, tym bardziej, że zadania akumulacji na rok 1952 wymagają dalszego wzmożenia wysiłków w dziele polepszania tych ważnych wskaźników. W tym celu trzeba rozwinąć jak najszerzej współzawodnictwo pracy, rozpowszechnić jego wyższe formy, uczynić współzawodnictwo o tytuł najlepszego zakładu w branży i sztandar przechodni CRZZ w przemysłach: chemicznym, węglowym, hutniczym, metalowym, włókienniczym, i cukrowniczym istotną, podstawową formą walki o polepszenie wskaźników ekonomicznych zakładu.

Ostatnio sztandar przechodni CRZZ za pierwsze miejsce w tym współzawodnictwie otrzymał ZPB im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi. Zakłady

te stanowią przykład, jak pomyślne rezultaty produkcyjne przynosi energiczna działalność rady zakładowej oparta na wytrwałej pracy politycznej. Również w Zgierskich Zakładach Odzieżowych ilość biorących udział we współzawodnictwie wzrosła (z 89,3% załogi w r. 1950 do 96,2% w r. 1951). Zakład ten wykonuje stale plan w 101—120%. Dlaczego? Oto aktyw związkowy jest powiązany z załogą, analizuje wykonywanie planów i powstające trudności, dociera do każdego pracownika zakładów i mobilizuje go do konkretnych zadań, wynikających z potrzeb zakładów. Fakty te tym bardziej zasługują na podkreślenie, że w wielu zakładach współzawodnictwo oparte na konkretnych zobowiązaniach, wskutek słabej aktywności związków, nie rozwija się jak należy. Stąd też m. in. zakłady te mają poważne trudności z wykonywaniem planów produkcyjnych.

Rozwój współzawodnictwa — to główna droga prowadząca do wykonywania i przekraczania zadań produkcyjnych. Sprawą tą muszą żywiej zająć się ogniwa związkowe wszystkich szczebli. Cała ich działalność powinna być skierowana na udzielanie jak najszerzej, realnej pomocy w rozwijaniu współzawodnictwa pracy w zakładach.

W tym celu zarządy główne związków winny nawiązać ściślejszą współpracę z organizacją partyjną i z administracją odpowiednich gałęzi przemysłu, a rady zakładowe z podstawowymi ogniwami partyjnymi i z dyrekcjami przedsiębiorstw lub zakładów. Przedstawiciele zarządów głównych winni uczestniczyć w kolegiach resortowych, na których analizowana jest sytuacja w danej gałęzi i opracowywane są zadania. Z kolei pożądana jest również obecność przedstawicieli ministerstw na posiedzeniach prezydiów zarządów głównych związków zawodowych. Taka współpraca umożliwi opracowywanie szczegółowych planów prowadzenia branżowych form współzawodnictwa oraz przygotowanie w każdym zakładzie środków i warunków technicznych dla jak najszerzego rozwoju tych form.

VI

Obowiązkiem zarówno zarządów głównych, jak i zarządów okręgowych jest stałe kontrolowanie wykonywania ich poleceń i wytycznych przez rady zakładowe, niesienie w razie potrzeby istotnej pomocy tym radom w pokonywaniu wyłaniających się trudności. Poziom pracy rad zakładowych będzie w dużej mierze zależny od tego, w jakiej mierze otrzymają one pomoc od instancji związkowych za pośrednictwem instruktorów, wizytujących członków prezydiów zarządów i innych aktywistów. Wielki nacisk położyć należy zwłaszcza na pracę instruktorów okręgów, z którymi poszczególne wydziały za-

rządów głównych winny urządzać okresowe wspólne odprawy.

Zadanie rad zakładowych — to umasowienie współzawodnictwa pracy w zakładzie, upowszechnianie doświadczeń przodujących robotników i przodujących metod na wszystkie stanowiska. Szczególną uwagę należy zwrócić na podstawowe komórki — grupy związkowe, które winny stać się istotnie źródłem inicjatywy i pomysowości w pokonywaniu trudności produkcyjnych. Troszcząc się o produkcję, trzeba dbać również o warunki pracy i bytu robotników. Te dwie sprawy są nierozdzielalne. Nie wolno o tym zapominać.

Wszystkie zagadnienia produkcyjne powinny być omawiane na naradach wytwórczych zakładowych i oddziałowych, gdzie ustalane będą również zadania załogi czy oddziału i podejmowane zobowiązania. Troską aktywu zakładowego jest to, aby podejmowane zobowiązania wypływały z rzeczywistych potrzeb zakładu pracy. Rady zakładowe powinny aktywniej organizować współzawodnictwo o tytuł najlepszego w zawodzie i najlepszej brygady lub zespołu w zakładzie, branży i całym kraju. W celu bardziej świadomego udziału załóg w zobowiązaniach trzeba lepiej propagować współzawodnictwo, rozpowszechniać wśród załogi treść podejmowanych przez poszczególnych robotników zobowiązań i wreszcie — rzecz bardzo ważna — podsumowania wyników dokonywać nie w zespole wąskiego aktywu, a przy udziale wszystkich współzawodniczących.

Walka o rozwój współzawodnictwa oraz troska o warunki pracy i bytu robotników nie wyczerpuje, rzecz jasna, produkcyjnych zadań związków zawodowych. Na obecnym etapie współzawodnictwo ściśle jest związane z ruchem racjonalizatorskim, ma już dziś wszelkie znamiona ruchu stachanowskiego. Świadczą o tym nowe formy współzawodnictwa bazujące na postępie technicznym, jak np. metoda Tylca w górnictwie, przedłużanie życia sklepów martenowskich, stosowanie metody Kowalowa itp. Stąd także obowiązek łączenia przez aktyw związkowy spraw współzawodnictwa i racjonalizacji, która stanowi obecnie tego współzawodnictwa naturalną bazę rozwojową.

Uchwała Sekretariatu CRZZ z 5 września br. w sprawie zadań związków zawodowych w dziedzinie rozwoju wynalazczości pracowniczego daje szczegółowe wytyczne, których realizacja jest jednym z naczelných obowiązków całego aktywu. Węzłowym zagadnieniem jest tu umasowienie wynalazczości pracowniczego i spopularyzowanie osiągnięć poszczególnych racjonalizatorów. Trzeba zwłaszcza otoczyć opieką kluby techniki i racjonalizacji, które mają się stać decydującym czynnikiem umasowienia ruchu racjonalizatorskiego oraz — trzeba więcej uwagi poświęcać wystawom racjonalizatorskim.

Druga sprawa — to tzw. brygady racjonalizatorskie, stosujące współpracę naukowców, inżynierów i techników na zagrożonych odcinkach. Doskonałe wyniki szeregu takich brygad — m. in. brygad w hucie „Baildon“, w kopalni Katowice i w Zakładach Metalowych w Rybniku — świadczą o ich doniosłości, jako czynnika postępu technicznego, a także — źródła wysoko kwalifikowanych kadr nowej techniki. Wpływa też stąd bezwzględna konieczność popularyzowania osiągnięć tych brygad w celu zwiększenia ich liczby i zasięgu działania.

* *

Wspaniałe są nasze dotychczasowe osiągnięcia. Ale wielkie są też nasze zadania. Hasło frontu narodowego walki o pokój i plan 6-letni wymaga od związkowców zespolenia wszystkich sił w celu przełamania trudności i pomaszerowania jeszcze szybszym krokiem naprzód. Rolę organizatorską powinien tu odegrać aktyw związkowy. Stosownie do wskazań Partii, trzeba systematycznie, na podstawie analizy i dokładnej znajomości sytuacji każdego zakładu pracy walczyć z największym wysiłkiem o wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych — mimo przeszkody, mimo trudności, jakie wyrastają na naszej drodze. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że trudności te możemy przełamać tylko w drodze wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych. A więc należy wzmacniać wydajność pracy i obniżać koszty własne, wzmacniać dyscyplinę pracy, energiczniej zwalczać absencję i bumelanctwo, słowem — organizować czynniejsze socjalistyczne współzawodnictwo pracy.

Te sprawy trzeba stale stawiać przed klasą robotniczą jasno, prosto, otwarcie. Wroga klasowego, usiłującego podkopać nasze budownictwo, obojętni i unieszkodliwi wytrwała ofensywa polityczna aktywu związkowego i klasowa, patriotyczna postawa klasy robotniczej, która rozumie, że kampania hysterii wojennej, wzniecanie przez anglo-amerykańskich imperialistów wymaga szczególnego wysiłku mas pracujących w dziele zwiększania potęgi i siły obronnej naszej Ludowej Ojczyzny.

Tylko więc na bazie systematycznej pracy politycznej osiągniemy dalsze sukcesy w dziedzinie rozwoju współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, sukcesy, które pozwolą nam wykonać zadania drugiego roku planu 6-letniego i przystąpić z dobrym przygotowaniem do realizacji zwiększonych zadań roku następnego.

Takie zadania stawia przed narodem Partia. Zadania te musimy wykonać i wykonamy je. Taki jest patriotyczny obowiązek mas pracujących zespolonych we frontie narodowym walki o pokój i plan 6-letni. (W. D.)

Istota socjal-demokratyzmu w ruchu zawodowym

V. Znaczenie Kongresu Zjednoczeniowego i II Kongresu Związków Zawodowych

W poprzednich czterech zeszytach autor naświetlił walkę z socjal-demokratyzmem w międzynarodowym i polskim ruchu zawodowym, aż do przełomowego momentu, jakim dla naszych związków było sierpniowe Plenum KC PPR.

W tym artykule — będącym zakończeniem pracy — autor rozważa znaczenie Kongresu Zjednoczeniowego i II Kongresu Związków Zawodowych dla przezwyciężenia pozostałości socjal-demokratyzmu w naszych związkach zawodowych.

Całość pracy ukaże się w wydaniu książkowym, nakładem „Wydawnictwa Związkowego CRZZ”.

SCHYŁEK 1948 roku i pierwsza połowa roku 1949 — to okres bogaty w wydarzenia, w których świetle polski ruch zawodowy ujrzał jasno istotne przejawy socjal-demokratyzmu, w stylu pracy i strukturze związkowej i wstąpił zdecydowanie na drogę realizowania słusznych zasad organizowania pracy związkowej.

Wydarzeniami tymi były: Kongres Zjednoczeniowy i II Kongres Związków Zawodowych. Tuż przed naszym II Kongresem odbył się X Zjazd Związków Zawodowych ZSRR, którego uchwały wywarły silny wpływ na obrady naszego Kongresu.

I.

Na Kongresie Zjednoczeniowym Tow. Bierut powiedział:

„System naszej demokracji ludowej stworzył szereg organów i instytucji, które powołane są właśnie po to, by zapewnić kontrolę i współudział mas pracujących w działalności państwowej, samorządowej, spółdzielczej i kulturalnej.

Szczególnie wyjątkowe są pod tym względem zadania rad zakładowych, jako dołowych ogniw związkowych. Zadania te idą w dwóch kierunkach:

1) troski o warunki bytu robotników, o zabezpieczenie właściwego stosunku administracji fabrycznej do potrzeb robotników w procesie pracy i poza nią,

2) współudziału przy uregulowaniu i usprawnianiu samego procesu produkcji poprzez narady wytwórcze, sygnalizowanie braków utrudniających sprawny przebieg pracy, właściwą jej organizację itp.

Partia nasza może i powinna urzeczywistniać swą przodującą i kierowniczą rolę zarówno w wielkich zadaniach produkcyjnych jak i wy-

chowawczych poprzez związki zawodowe i ich dołowe ogniw, dążąc do tego, aby organizacje te stały się rzeczywistą szkołą rządzenia i wychowania socjalistycznego. Związki zawodowe są podstawową transmisją Partii do mas bezpartyjnych“.

Założenia te stworzyły fundament ideologiczny dla prac II Kongresu Związków Zawodowych. II Kongres stanowi w historii walki z odchyleniami w ruchu związkowym moment przełomowy. Na Kongresie tym, zwłaszcza w referacie tow. Aleksandra Zawadzkiego została zasadniczo określona rola związków zawodowych na obecnym etapie, zostało wyraźnie postawione zagadnienie kierowniczej roli Partii w związkach zawodowych. Tow. Zawadzki, cytując uchwaloną przez Kongres Zjednoczeniowy deklarację programową Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stwierdził, że deklaracja ta formułująca cele, zadania, ideologię klasy robotniczej i mas ludowych, może i powinna być uznana przez II Kongres Związków Zawodowych za wytyczne ideologiczne dla ruchu związkowego. To samo zostało jasno sformułowane w statucie, uchwalonym przez ten Kongres.

Na Kongresie tym został również jasno określony stosunek związków do państwa naszego, państwa demokracji ludowej, państwa dyktatury proletariatu. Zostało stwierdzone, że związki zawodowe, jako organizacja klasy robotniczej, biorą jak najczynniejszy udział w urzeczywistnianiu dyktatury proletariatu.

Uchwałą II Kongresu Związków Zawodowych przyświecała nauka Lenina, że związki zawodowe powinny być pierwszymi i stałymi współpracownikami władzy państwowej, którą w całej swej politycznej i gospodarczej pracy kieruje awangarda klasy robotniczej — partia komunistyczna.

Obradom II Kongresu Związków Zawodowych towarzyszyła pełna świadomość słuszności słów Lenina:

„W związku z największym przewrotem, jaki dokonał się w dziejach, gdy proletariat ujął w swe ręce władzę państwową, związki zawodowe przeżywają największy przełom w całej swej działalności, stają się one głównym budowniczym nowego społeczeństwa, ponieważ budowniczymi tego społeczeństwa mogą być tylko wielomilionowe masy“.

Zgodnie z tymi założeniami II Kongres przeprowadził krytykę działalności związków zawodowych w dziedzinie produkcji, a zwłaszcza w zakresie współzawodnictwa pracy. Kongres w swych uchwałach stwierdził, że odpowiedzialność za stan i rozwój współzawodnictwa ponosi cały ruch zawodowy we wszystkich instancjach od Centralnej Rady Związków Zawodowych, poprzez zarządy główne, okręgowe i oddziały — aż do rad zakładowych i grup związkowych. Kongres wypuklił również rolę i znaczenie narad wytwórczych, jako głównej szkoły gospodarzenia przemysłem.

Pozwolę sobie jednak ograniczyć swoje rozważania do zagadnień organizacyjnych, a to, dlatego, że szczególnie w pracy organizacyjnej niedostrzegane były pozostałości oportunistów i socjal-demokratyzmu.

Zjednoczenie ruchu związkowego, dokonane po wyzwoleniu, położyło kres rozbiciu tego ruchu, jakie ciążyło na polskich związkach przez dziesiątki lat. Trzeba jednak stwierdzić, że zjednoczenie ruchu zawodowego nie odbyło się gładko. Było ono przeprowadzone w ostrej walce ze wszystkimi wrogimi elementami, które działały na terenie naszego państwa. Było ono dokonane w walce z reakcją mikołajczykowską, która w oparciu o prawicę PPS usiłowała dokonać rozłamu w niektórych związkach zawodowych. Wyraźne przejawy takich tendencji miały miejsce w Związku Samorządowców i Związku Pocztowców; próby rozłamu były podejmowane i w innych związkach. Zjednoczenie ruchu zawodowego odbywało się poza tym w walce z cechowymi poglądami, jakie istniały w bardzo wielu związkach zawodowych.

Trzeba było też stoczyć walkę z tendencjami odśrodkowymi, które znalazły swój wyraz w działalności różnych sekcji fachowych wewnątrz związków zawodowych. Przecież w niektórych związkach zawodowych — jak w Związku Służby Zdrowia, Związku Nauczycieli, częściowo Poligrafików i innych — sekcje faktycznie zamieniały się na samodzielne związki zawodowe. W Związku Służby Zdrowia, jedna z sekcji wysłała swego przedstawiciela na kongres międzynarodowy. Sekcje zbierały składki członkowskie, miały swoje własne sztandary. Pod szyldem wspólnego związku istniała fakty-

czna federacja różnych związków zamaskowanych pod nazwą sekcji.

W walce z tymi tendencjami odśrodkowymi cementowała się jedność ruchu zawodowego. Niewątpliwym osiągnięciem było uznanie przez II Kongres zasady organizacji związków zawodowych według poszczególnych gałęzi produkcji i usług. Należy zaznaczyć, że uznanie tej zasady osiągnięto również w ostrej walce z fałszywymi, dość często wrogimi, oportunistycznymi poglądami. Toczyła się ostra walka w Związku Nauczycielstwa Polskiego, który był wówczas opanowany przez elementy mikołajczykowski i usiłował przeciwdziałać zrealizowaniu zasady jednolitości organizacyjnej, nie chcąc dopuścić pracowników administracji szkolnej do ZNP. Toczyła się również ostra walka w Związku Artystów Polskich o stworzenie jednolitej organizacji związkowej.

Trzecie zagadnienie, które zostało podjęte na II Kongresie — to zasada autonomii poszczególnych związków zawodowych. Do II Kongresu, Komisja Centralna Związków Zawodowych rozumiana była nie jako ciało kierownicze, lecz jako ciało koordynujące. Innymi słowy — każdy związek zawodowy posiadał bardzo daleko idącą autonomię. Szczególnie silne tendencje autonomiczne były wówczas w Związku Zawodowym Kolarzy, w Związku Nauczycielstwa Polskiego i w wielu innych związkach zawodowych.

II.

Z chwilą, kiedy zasada jednolitości ruchu zawodowego ostatecznie zwyciężyła, niektórzy działacze związkowi na stanowiskach kierowniczych uważali, że już przewyciężyliśmy objawy socjal-demokratyzmu.

Przeświadczenie całkowicie mylne, bowiem — jak to już wskazała narada aktywistów związkowych po sierpniowym Plenum KC PPR — istnieje jeszcze problem więzi z masami członkowskimi, zagadnienie demokracji wewnątrz-związkowej, administracyjnego poboru składek członkowskich i zagadnienie braku oddolnych ogniw w strukturze związkowej. Istniało jeszcze wiele zagadnień, których właściwe rozwiązanie decyduje o zrealizowaniu zasady leninowskiej, że łączność z masami jest podstawą istnienia ruchu zawodowego.

Jakie są dwie cechy charakterystyczne socjal-demokratyzmu w zasadach organizacyjnych ruchu związkowego?

Pierwsza dotyczy samej struktury organizacyjnej. Do II Kongresu Związków Zawodowych, ściślej — do Plenum KCZZ z lutego 1948 roku, nie mieliśmy żadnej organizacji w zakładzie pracy. Jak u nas przedstawiała się organizacja związkowa w zakładzie pracy? Istniała rada zakładowa i istnieli członkowie związku, lecz organizacji zespalającej członków nie było. A więc była to typowo socjal-demokratyczna

forma, nie mająca nic wspólnego z naszą zasadą organizacyjną. Byli luźni członkowie związku i rada zakładowa, która zawisła w powietrzu. Towarzysze, którym się zdawało, że myśmy już socjal-demokratyzm przewyżczyli w dziedzinie organizacyjnej, nie rozumieli, że bez organizacji w zakładzie pracy nie ma mowy o aktywizacji członków związku, nie ma mowy o społecznym aktywie, o kontroli rady zakładowej.

To była jedna charakterystyczna cecha socjal-demokratyzmu w ruchu zawodowym.

Druga charakterystyczna cecha — to uniezależnienie się od mas, oparcie całej pracy o aparat funkcjonariuszów, o aparat ludzi zależnych od kierownictwa. W Anglii całe kierownictwo ruchu zawodowego składa się z ludzi, którzy 30—40 lat są przewodniczącymi zarządów głównych. O ich wyborze decydują teoretycznie kongresy, w praktyce — funkcjonariusze związkowi. To jest typowo charakterystyczne dla socjal-demokratyzmu w ruchu zawodowym.

Podobne stosunki panowały dawniej u nas. Przypomnijmy sobie uchwałę II Zjazdu KPP która wysunęła zagadnienie demokracji wewnątrz-związkowej i zestawmy ją z działalnością prawicy PPS w ruchu zawodowym. Prawica PPS zawsze dążyła do uniezależnienia się od mas, aby masy nie mogły mieć żadnego wpływu na wybór kierownictwa związku.

A czym było — już w Polsce Ludowej — administracyjne ściąganie składek? Czy to nie było uniezależnienie się od mas, poderwanie zasady dobrowolności przynależenia do związku i równocześnie poderwanie głównej zasady — więzi z masami, kontroli ze strony mas?

Czym jest brak demokracji wewnątrz-związkowej, brak krytyki? Przecież to jest nic innego, jak kontynuowanie socjal-demokratycznych zasad organizacyjnych w ruchu zawodowym. Nic więc dziwnego, że u nas w całej ostrości stanęło zagadnienie walki z tym szkodliwym zjawiskiem. I do pewnego stopnia taką przełomową datą pod tym względem było Plenum KCZZ w lutym 1949 r., które między innymi uchwaliło zniesienie administracyjnego ściągania składek członkowskich i przejście na dobrowolne, indywidualne ich zbieranie, po to, aby przedstawiciel związku musiał się co miesiąc zetknąć z robotnikiem, aby robotnik mógł wypowiedzieć swą opinię o pracy związku. Takie zbieranie składek członkowskich jest termometrem, który mówi o zaufaniu, o wpływie związku w masach.

Poza tym Plenum to uchwaliło wprowadzenie grup związkowych, a więc stworzenie oddolnych, podstawowych komórek w zakładzie pracy, których dotychczas brakowało.

III.

Rzecz jasna, że w dziedzinie organizacyjnej znacznie większe jeszcze znaczenie miały uchwały II Kongresu Związków Zawodowych. Co nowego wniósł II Kongres w tej dziedzinie?

Po pierwsze — powołanie Centralnej Rady Związków Zawodowych, jako kierowniczego ciała ruchu zawodowego. To było przewyżczenie tego autonomizmu, jaki istniał na odcinku organizacyjnym w ruchu zawodowym, to było wyraźne postawienie, że naczelne przedstawicielstwo polskiego ruchu związkowego nie jest jakąś komisją koordynującą, lecz kierowniczą instancją ruchu związkowego, kierującą tym ruchem.

Drugi moment, na który chciałem zwrócić uwagę — to powołanie Sekretariatu Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Fakt ten miał dla polskiego ruchu zawodowego znaczenie doniosłe. Kiedy toczyła się ostra walka w Związku Radzieckim z prawicowym odchyleniem tomszczyzny, to po usunięciu Tomskiego uchwalone zostało powołanie Sekretariatu WCSPS, którego do tego czasu nie było. Oznaczało to wprowadzenie zasady kolektywnej pracy do instancji związkowej. I to jest niezmiernie istotna i ważna zasada, która w całej pełni została wprowadzona na naszym II Kongresie.

Powstanie zakładowych organizacji związkowych było zasadniczym przełomem w naszej organizacji. Od tej chwili członkowie związku tworzą zwartą żywą organizację. Zasadniczym też zwrotem w naszej strukturze było nadanie radom zakładowym charakteru zarządu zakładowej organizacji związkowej, odpowiedzialnego przed swoimi wyborcami. Tak samo ważne znaczenie miało wprowadzenie grup związkowych, jako części składowej zakładowego ogniw związku.

Ustalenie u nas zasady centralizmu demokratycznego, jako obowiązującej w ruchu zawodowym, było poprzedzone dyskusją na temat, czy można w związkach wprowadzić centralizm demokratyczny. W oparciu o uchwały X Zjazdu Radzieckich Związków Zawodowych, który to Zjazd wywarł wielki wpływ na nasz II Kongres Związków Zawodowych, przyjęto zasadę centralizmu demokratycznego, jako podstawę, jako zasadnicze prawo naszego ruchu zawodowego.

Zostały wyraźnie sprecyzowane prawa i obowiązki oraz ustalone zasady członkostwa. Ustalono, że grupa związkowa jest tą komórką, która indywidualnie przyjmuje nowych członków związku. Tak samo wniosek o wykluczenie należy do grupy związkowej. Ustalono też zasadę, że w sprawach członka związku podejmuje się decyzje tylko w jego obecności.

W statucie uchwalonym przez II Kongres i we wszystkich uchwałach kongresowych czer-

woną nicią przewijało się zagadnienie szerokiej demokracji wewnątrz-związkowej. Zostało mocno podkreślone zagadnienie krytyki i samokrytyki, wybieralności, tajności wyborów, zagadnienie demokratycznego wysuwania kandydatów do władz związkowych, sprawa zaostrzenia walki z biurokratyzmem, bonzostwem itd.

I wreszcie warto podkreślić jeszcze jedną zasadę istotną, która dopiero w bieżącym roku weszła w życie, to jest centralizację funduszków budżetowych i zatwierdzania budżetów. Sprawa bardzo istotna, która wymaga osobnego szerokiego omówienia.

Jak widzimy — II Kongres stanowił ważny krok w dziedzinie naszej pracy organizacyjnej, zerwał z bardzo wieloma fałszywymi koncepcjami i teoriami, które gnieździły się w różnych ogniwach związkowych.

* * *

Zagadnienie, które się stało tematem pracy niniejszej, drukowanej w pięciu kolejnych numerach „Przeglądu Związkowego“, posiada znaczenie nie tylko historyczne, lecz i aktualno-polityczne.

W pełni aktualna i niezbędna jest walka z pozostałościami socjal-demokratycznymi w ruchu zawodowym, które są podsycane przez macki agentury WRN-wskiej w niektórych ogniwach związkowych.

Obiektywną bazę dla nasilenia tendencji oportunistycznych i socjal-demokratycznych stanowią wychodźcy z drobnomieszczaństwa i chłopstwa, którzy na bazie bujnego rozkwitu naszej socjalistycznej gospodarki, wchodzą w szeregi klasy robotniczej. Wchodzą oni z wielkim bagażem ideologii drobnomieszczańskiej, który stać się może pożywką dla wszelkich socjal-demokratycznych i anarcho-syndykalistycznych tendencji. Wymaga to od nas, od całego aktywu związkowego, znacznego nasilenia pracy politycznej, systematycznej opieki nad naszym wielotysięcznym aktywem związkowym, podniesienia jego poziomu teoretycznego i zaostrzenia jego czujności na wszelkie przejawy socjal-demokratyzmu.

Przeprowadzona w roku bieżącym wielka kampania wyborcza w ogniwach związkowych, a zwłaszcza w zakładowych organizacjach związkowych, w których uczestniczyło około trzy miliony członków związków i w których wybrano blisko 700 tysięcy aktywu zakładowego, posiada wielkie znaczenie w dziedzinie wychowania naszego aktywu związkowego, powiązania go z masami członkowskimi, wyczulenia na balączki i potrzeby mas.

Ale już kampania wyborcza zasygnalizowała wielką słabość polityczną naszego aktywu związkowego, nie tylko zakładowego lecz także

— i to głównie — aktywu średnich ogniw związkowych. Ujawniła brak znajomości podstawowych zagadnień politycznych, a — co jest jeszcze groźniejsze — nieuświadomienie sobie tego stanu i błogi nastrój samouspokojenia, jaki panuje w wielu ogniwach związkowych.

Potwierdził to w całej pełni okres trudności w aprowizacji na odcinku mięsny. W okresie tym aktyw nasz w ogromnej większości nie stanął na wysokości zadania, nie zrozumiał przyczyn przeżywanych trudności i nie tylko nie przeciwstawił się plotkom i wrogiej propagandzie, jaka usiłowała zerować na trudnościach, lecz nawet sam w wielkim stopniu uległ naciskowi najbardziej nieuświadomionych elementów a nawet częściowo wrogiej propagandzie.

W okresie przeżywanych trudności mięsnych nasz aktyw nie poszedł do mas, unikał zetknięcia się z masami członkowskimi, a przecież całe doświadczenie radzieckich związków zawodowych uczy nas, że najistotniejsze w pracy naszej — to więź z masami, nieukrywanie trudności, lecz uczciwe przedstawianie źródeł trudności i objaśnianie kroków podjętych przez rząd dla ich zwalczania. Czyż w tej ucieczce od mas nie przejawia się brak wiary w klasę robotniczą — co jest typowo socjal-demokratyczne i najgroźniejsze dla działacza związkowego? Czy fakt niezwoływania systematycznych zebrań załogowych, na których rady zakładowe składają przed członkami okresowe sprawozdania, poddają swą działalność pod ostrze krytyki i samokrytyki — nie jest typowym objawem socjal-demokratyzmu?

Przecież nie można sprowadzić naszej pracy masowej li tylko do zebrań sprawozdawczy-wyborczych raz w roku. Przecież tego powinna być nas nauczyć ostatnia kampania wyborcza i ostra krytyka na tych zebraniach.

Postawa poważnej części aktywu w przeżywanych ostatnio trudnościach ujawniła w pełni brak hartu politycznego u wielu naszych aktywistów, brak pracy politycznej z tym aktywem, brak systematycznej pracy ideologicznej. Ujawniła brak zrozumienia istoty naszych przeobrażeń, ostrości walki klasowej i konieczności ofensywy ideologicznej. A zwłaszcza dowiodła jasno istnienia socjal-demokratyzmu w ruchu zawodowym.

Jeżeli ta praca o „Istocie socjal-demokratyzmu w ruchu zawodowym“ chociaż częściowo zorientuje towarzyszy w zdradzieckiej roli tego odchylenia i wskaże na możliwość jego regeneracji na skutek osłabienia naszej czujności rewolucyjnej i naszej pracy ideologicznej, jeżeli przyczyni się do wpojenia potrzeby ostrej, bezlitosnej i ofensywnej walki z socjal-demokratyzmem, wszelkim bonzostwem, biurokratyzmem i bezdusnością — to spełni ona swoje zadanie.

Analiza działalności czasopism związkowych *)



Kiedy mowa o łączności prasy związkowej z masami, trzeba pamiętać, że jednym z podstawowych warunków zacieśnienia tej łączności jest rozwój ruchu korespondentów. Historia naszej prasy partyjnej poucza, jak twórczo wpływać mogą korespondenci na treść i charakter pisma, jak mogą wnieść oni na łamy pisma atmosferę krytyki i samokrytyki, jak biorą aktywny udział w redagowaniu pisma. Zdając sobie sprawę z wagi i roli korespondentów, prasa partyjna otacza ich troskliwą opieką, utrzymuje z nimi ścisły kontakt, organizuje terenowe i krajowe narady korespondentów robotniczych i chłopskich, w których biorą udział sekretarze Komitetu Centralnego i członkowie Biura Politycznego. Prasa partyjna może spełniać z powodzeniem swą funkcję „zbiorowego propagandzisty i agitatora, zbiorowego organizatora” dzięki temu, że powiązała się z masami pracującymi.

Rola korespondentów w prasie związkowej

Przeprowadzając ocenę roli naszej prasy związkowej, stawiamy sobie pytanie: Czy prasa związkowa docenia wagę i znaczenie ruchu korespondentów, czy ruch ten rozwija się, czy można mówić o tym, że korespondenci kształtują oblicze pism związkowych i czy hasło Dni Oświaty: „Frontem do korespondentów” znajduje w pismach związkowych pełne zastosowanie.

Zastanówmy się przede wszystkim, jak przedstawia się ilościowy rozwój ruchu korespondentów w prasie związkowej.

Otóż materiał zebrany ze wszystkich roczników pism związkowych za okres od 1946 r. wykazuje — choć nierównomierny — rozwój ruchu korespondentów. W początkowym okresie — w r. 1946 prawie wszystkie pisma związkowe powiązane były bardzo słabo z masami poprzez korespondentów. Np. w „Metalowcu” znajdujemy w 1946 r. tylko 6 korespondentów, w „Kolejarzu” — 6, a w „Głosie Nauczycielskim” — 33. Słabo rozwijał się ruch korespondentów w latach 1947 — 1948. Zasięg jego nasila się dopiero w końcu 1949 r. Znaczny rozwój ruchu korespondentów datuje się od 1950 roku. Obraz tego rozwoju daje nam następujące zestawienie opublikowanych korespondencji terenowych, które obejmuje — nadal wychodzące związkowe pisma branżowe:

	rok 1948	rok 1949	rok 1950	do maja rok 1951
„Górnik” wychodzi co 2 tyg.	39	40	135	59
„Budowlani i Ceramicy” (miesięcznik)	90	38	122	5
„Metalowiec” (miesięcznik)	10	5	28	14
„Życie Włókiennicze” (miesięcznik)	16	33	41	27
„Głos Nauczycielski”	31	88	251	138

Godne zastanowienia jest niepokojące zjawisko nagłego, katastrofalnego spadku ruchu korespondentów w piśmie „Budowlani i Ceramicy”. Kiedy np. w każdym numerze tego pisma w 1948 r. i w następnych latach znajdowaliśmy korespondencje przodowników pracy, przewodniczących rad zakładowych i robotników—to w 1951 ludzi tych niestety już nie spostrzegamy. Pismo „Budowlani i Ceramicy” zerwało łączność z korespondentami i nie podejmuje żadnego wysiłku w celu nawiązania utraconego kontaktu z człowiekiem z terenu.

Niewielkie osiągnięcia na odcinku ruchu korespondentów ma pismo „Metalowiec”. W jego numerach z 1951 r. widać już jednak znaczną poprawę. Słabą sieć korespondentów miało pismo CRZZ — „Związkowiec”.

Niedostatecznie jest powiązana z terenem „Świetlica”, nie rozporządzająca odpowiednio szeroką siecią korespondentów.

Wielki krok naprzód poczyniły pisma „Górnik”, „Życie Włókiennicze” i „Głos Nauczycielski”, które mogą o sobie mówić, że mają już setki korespondentów terenowych i fabrycznych. Wielu korespondentów liczy również „Przyjaciół przy pracy”.

Pozytywnie przedstawia się rozwój związkowego ruchu korespondentów. W latach 1946—48 przeważały korespondencje o sprawach ogólnych i mało konkretnych. Najwięcej korespondencji poświęconych było rozważaniu na tematy bytowo-socjalne i trochę na tematy produkcyjne i organizacyjne. W 1950 — 1951 prawie we wszystkich pismach przeważają korespondencje poświęcone problematyce produkcyjnej, ruchowi współzawodnictwa pracy i zagadnieniom organizacyjnym. Liczne korespondencje omawiają sprawy bytowo-socjalne. Ko-

*) Dokończenie artykułu zamieszczonego pod tym samym tytułem w numerze 7-8 oraz 9

respondencje te dostarczają czytelnikowi wiele materiału informacyjnego i pouczającego, wskazując na konkretne przykłady inicjatywy i aktywności mas.

Weźmy dział „Nasi korespondenci piszą” w każdym numerze „Górnika”. Znajdujemy tam zawsze dużo korespondencji poświęconych ruchowi współzawodnictwa pracy, racjonalizacji i sprawom organizacyjnym. Np. w numerze 4-ym „Górnika” z dnia 15 lutego br. znajdujemy korespondencję poświęconą usprawnieniu pracy dozoru w kopalni im. „Stalina”. Korespondent **Kaszczyk** pisał o dobrych rezultatach szkolenia młodych rębaczy: młodzi ZMP-owcy, wyróżniający się w pracy w kopalni im. Marchlewskiego, zostali wysłani na kurs rębaczy i po powrocie zorganizowali nowe, dobre brygady. Korespondencja ta jest krótka, ale zarazem i mobilizująca. W innych numerach „Górnika” znajdujemy korespondencje poświęcone problemom kadr górniczych, klubom racjonalizatorskim, harmonijnej współpracy z ładowaczem, sprawom bytowym, organizacyjnym itd.

Szeroki zasięg zagadnień znajdujemy w rubryce „Wolna Trybuna” „Życia Włókiennicze-go”. W odróżnieniu jednak od „Górnika” pismo to w 1950 r. zamieszczało więcej korespondencji, dotyczących spraw bytowo-socjalnych i warunków pracy.

Słabą stroną ruchu korespondentów jest to, że ich krytyka jest za mało ostra, że za mało smagają i biczują oni braki i niedostatki. Pod tym względem pozytywnie wyróżniają się tylko „Sygnały”. W każdym niemal numerze tego pisma znajdujemy ostre korespondencje, piętnujące braki i niedomagania w pracy administracyjno-kolejowej. Natomiast mniejszą już uwagę zwracają korespondencje „Sygnałów” na niedomagania w pracy ogniw związkowych.

Jednym z działów korespondencji terenowych w pismach związkowych są listy z zapytaniami i odpowiedzi redakcji. Wiele pism prowadzi specjalny dział odpowiedzi redakcyjnych. Jest to bardzo ważny dział pisma. Im więcej zapytań otrzymuje pismo, tym lepiej to o nim świadczy; jest to bowiem dowód zaufania czytelników pisma. O rozwoju tego działu mówi następujące zestawienie ilości odpowiedzi redakcyjnych w poszczególnych pismach:

tytuł pisma	1948	1949	1950	1951
				do czerwca
„Budowl. i Ceramicy“	10	8	44	28
„Metalowiec“	1	4	1	4
„Głos Nauczycielski“	11	25	93	14
„Sygnały“ (do 1950 r.				
„Kolejarz-Związkowiec“)	95	22	387	152
„Górnik“	58	126	231	114

Jak z powyższego zestawienia wynika, najsłabiej dział odpowiedzi redakcji przedstawia się w piśmie „Metalowiec”, natomiast pisma „Górnik” i „Sygnały” wybitnie rozwinęły tę formę łączności z masami.

Analiza odpowiedzi redakcyjnych wykazuje, że w przytłaczającej mierze dotyczą one spraw bytowo-socjalnych. Dotyczą one sprawy urlopów, rent, deputatów węgla, czasu pracy, mieszkań, remontów, ubezpieczeń, tabeli norm odzieży itd.

Oceniając w sumie rozwój ruchu korespondentów prasy związkowej uznać należy, że — pomimo poważnych osiągnięć, uzyskanych w ciągu ostatnich dwóch lat — jest on nadal niedostateczny. Brak jest również głębszego kontaktu redakcji z korespondentami terenowymi i fabrycznymi. Niewiele mamy wiadomości o takich czy innych spotkaniach i naradach redakcji pism ze swymi korespondentami. Redakcje pism związkowych powinny jak najszerzej korzystać z doświadczeń ruchu korespondentów pism partyjnych, aby za ich przykładem rozwijać ruch własnych korespondentów, otoczyć ich troskliwą opieką i uczynić z nich poważną siłę, która by wywierała ożywczy wpływ na treść i charakter pisma.

Realizacja sojuszu robotniczo-chłopskiego — stosunek do inteligencji twórczej

Omawiając zagadnienie frontu narodowego, Tow. Bierut zwrócił uwagę na szczególne znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego. Poświęcił on również wiele miejsca na omówienie roli i znaczenia inteligencji twórczej. W realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz w pracy wśród inteligencji twórczej, związki zawodowe mają do spełnienia wielkie zadania. Czy prasa związkowa rozumie wagę i znaczenie problemu sojuszu robotniczo-chłopskiego i zagadnienia pracy wśród inteligencji twórczej?

Prasa związkowa co prawda pisze od czasu do czasu o sojuszu robotniczo-chłopskim, ale nie zajmuje się analizą specyficznej działalności związków zawodowych w tej dziedzinie. W związkowej prasie centralnej nie znajdujemy jakiejś poważniejszej pracy, która by określała zadania związków zawodowych w realizowaniu celów sojuszu robotniczo-chłopskiego. Nie sięgamy do bogatych w tej dziedzinie doświadczeń radzieckich związków zawodowych. Nie upowszechniamy własnych doświadczeń fabrycznych ekip łączności ze wsią.

Duża część prasy związkowej nie docenia problemu inteligencji twórczej. Bardzo mało ukazuje się artykułów, poświęconych pracy związkowej wśród inteligencji twórczej, Prasa nie prowadzi walki o likwidację „ghetta” inte-

ligenckiego w życiu związkowym, nie dość mocno walczy z pozostałościami anty-inteligentnych tendencji wśród pewnej części aktywu i członków związków zawodowych. W pierwszym półroczu 1951 r. pojawiło się w prasie związkowej tylko kilka artykułów omawiających znaczenie łączności produkcji z nauką, oświeclających doświadczenia współpracy uczelni i naukowców z zakładami pracy, z klubami racjonalizacji techniki oraz z przodownikami i racjonalizatorami. Wobec wagi problemu jest to niewspółmiernie mało.

*

Podsumowując analizę prasy związkowej pragnę zwrócić uwagę na następujące przejawy:

I. Zarządy główne związków zawodowych nie umieją korzystać w swej działalności z tak potężnej broni, jaką jest prasa związkowa. Zarządy główne, które posiadają swe własne pisma, nie umieją wykorzystywać tych pism dla prowadzonych przez siebie akcji. Sprawa działalności tych pism bardzo rzadko stawiana jest na naradach, odprawach i konferencjach związkowych. Zarządy główne i terenowe organizacje związkowe nie udzielają pomocy swym własnym pismom, w szczególności słabo powiązane są z pismami średnie ognia związkowe. Należy domagać się tego, aby zarządy główne, posiadające własne pisma, przeprowadzały co najmniej dwa razy w roku analizę swego pisma i stanu jego czytelności. Należy dążyć do tego, aby zarządy główne kontrolowały stale i nadawały kierunek swym pismom, czego dotychczas nie czynią.

Konieczne jest, aby pisma branżowe otrzymywały stałą, systematyczną pomoc CRZZ, której kontakt z redakcjami pism branżowych jest bardzo niki. Częściej muszą być przez CRZZ organizowane odprawy i narady redaktorów i współpracowników pism branżowych w celu omówienia kierunku pism, wymiany doświadczeń itp.

II. Pisma branżowe i pisma centralne są na ogół za mało bojowe. Niedostatecznie uwzględniają krytykę mas, uwagi, sugestie i wskazania dołów związkowych. Nie wykazują one masom, że instancje związkowe i samo pismo liczy się z ich głosem. Nie znajduje należytego miejsca w pismach związkowych krytyka wyższych organów wykonawczych związków zawodowych. Nie stawia się z całą ostrością zagadnienia metod i stylu pracy wszystkich instancji związkowych. Nie poddawane są systematycznej i ostrej krytyce niedociągnięcia pracy organizacyjnej, brak planowej pracy, słabość instruktażu związkowego.

Prasa branżowa i centralna musi przekształcić się w żywy, bojowy organ walki o właściwy styl działalności związkowej, walki z kancela-

ryjno-administracyjnymi metodami pracy, biurokracizmem, walki z bezdusznym stosunkiem do bólek i głosów mas, walki o pogłębienie demokracji wewnątrz-związkowej. Prasa powinna przyczyniać się do aktywizacji wszystkich ogniw związkowych, a w szczególności dołowych organizacji. Powinna pomagać przed nimi konkretne zagadnienie i przenosząc doświadczenia w rozwiązywaniu tych zagadnień.

III. Pisma branżowe i centralne są na ogół niedostatecznie bojowe w walce o wykonanie planów produkcyjnych. Stawiają one już znacznie szerzej problematykę produkcyjną, niż dawniej, ale słabo jeszcze omawiają braki i niedomagania istniejące w dziedzinie organizacji ruchu współzawodnictwa pracy. Nie naświetlają dostatecznie trudności, na jakie robotnicy i pracownicy umysłowi napotykają w wykonywaniu zadań produkcyjnych w zakładach pracy. Prasa związkowa nie przyczynia się do przenoszenia uchwał CRZZ w teren. Przenosi ona sama dość często te uchwały mechanicznie, bez należytego skomentowania. Nie zajmuje się systematycznie wysnuwaniem wniosków z działalności ogniw związkowych, z przebiegu współzawodnictwa itd.

Prasa branżowa i centralna musi stać się bojowym narzędziem walki o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. Powinna ona przychodzić z pomocą szerokim masom w ujawnianiu rezerw produkcyjnych i wykorzystaniu ich dla wzrostu wydajności pracy. Powinna ona włączać masy do aktywnego udziału w podnoszeniu — drogą krytyki oddolnej — poziomu pracy kierownictwa ruchem współzawodnictwa pracy. Prasa powinna więcej miejsca poświęcać popularyzacji ruchu racjonalizatorskiego, biczując ostrzem krytyki wszelkie objawy lekceważenia inicjatywy ludzi pracy, niedbałe załatwianie wniosków racjonalizatorskich.

IV. Pisma branżowe i centralne muszą z całą ostrością krytykować braki i niedomagania w dziedzinie troski związków zawodowych o sprawy bytowe i warunki pracy robotników i pracowników umysłowych. Muszą one poddać pod pręgierz opinii publicznej wszelkie najmniejsze przejawy łamania układów zbiorowych i ustawodawstwa pracowniczego, nieprawidłowego funkcjonowania systemu płac, premii itp. Prasa powinna stać się bojowym narzędziem walki mas o realizację tych wielkich możliwości, jakie państwo ludowe stworzyło w dziedzinie bezpieczeństwa i ochrony pracy. Powinna ona przenosić doświadczenia komisji BHP i społecznych inspektorów pracy. Prasa związkowa musi walczyć o to, aby ogromne fundusze, przeznaczone przez państwo na akcję socjalną i ubezpieczenia społeczne, były zgodne z przeznaczeniem, właściwie wydatkowane.

Demaskować należy w prasie związkowej tych biurokratów, którzy potrafią rzucać slogany i deklamować, ale nie umieją i nie chcą zajmować się codziennymi bolączkami mas pracujących.

Prasa związkowa musi stanowczo więcej miejsca poświęcać organizacji masowej, społecznej kontroli handlu, instytucji usługowych, jadłodajni i stołówek. Obowiązek prasy jest walczyć o stosowanie zasad socjalistycznego handlu, o prawidłowe zaopatrzenie pracujących i mobilizować masy pracujące do walki ze spekulacją i paskarstwem. Prasa związkowa powinna równocześnie umieć objaśniać masom pracującym trudności, na jakie chwilowo napotykamy w zaopatrzeniu w niektóre produkty, jak np. mięso.

V. Prasa związkowa musi być znacznie głębiej upolityczniona. Przede wszystkim prasa musi posiadać bojowy, ofensywny ton w walce z wrogiem klasowym. Do jej obowiązków należy stale demaskować istotne oblicze różnych grup antynarodowej burżuazji, która — rozbita i pokonana w otwartej walce oraz pozbawiona bazy politycznej — podejmuje rozpaczliwe wysiłki w walce z władzą ludową. Na konkretnych przykładach ukazywać należy oblicze polskiej burżuazji, której przedstawiciele wstąpili na służbę wywiadu angielsko-amerykańskiego, sprzedając kraj wrogim siłom, wyrzekają się swej ojczyzny i usiłują organizować szpiegostwo, dywersję i sabotaż. Próba garstki zdrajców powstrzymania naszego pokojowego budownictwa jest bezsilna, albowiem są oni izolowani od narodu, ale warunkiem zasadniczym sparaliżowania wszelkiej działalności wrogów klasowych i agentów amerykańskich podżegaczy wojennych jest czujność rewolucyjna mas. Cała prasa związkowa powinna zmierzać do pogłębienia czujności klasowej wśród mas pracujących.

Prasa związkowa na przykładzie łączności kierownictwa grupy prawicowo-nacjonalistycznej z dywersyjnymi ośrodkami podziemia, ujawnionej w procesie Tatara i współników, win-

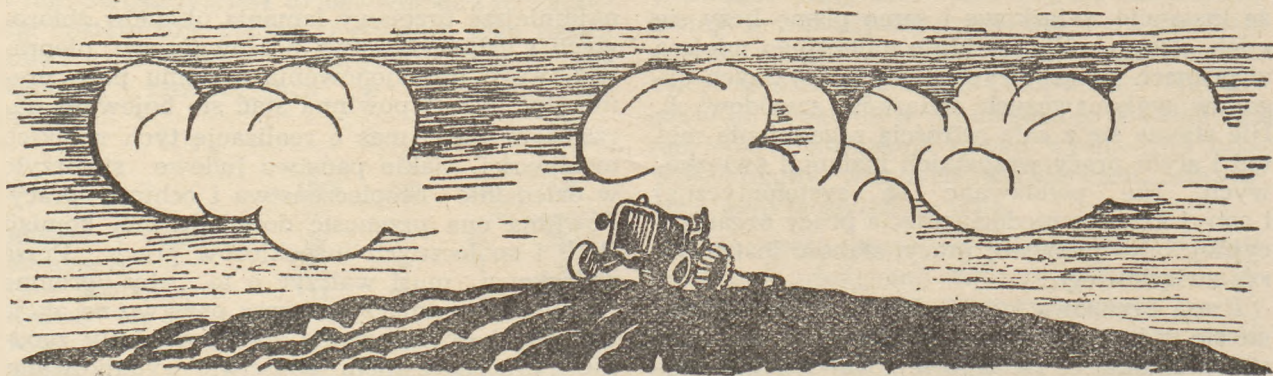
na pouczać masy, jak wróg każde odchylenie od zasadniczej, rewolucyjnej linii usiłuje wykorzystać dla swej niecznej działalności. Z nauki procesu warszawskiego płynie dla prasy wniosek o potrzebie nieubłaganej walki z wszelkimi pozostałościami socjal-demokratyzmu, syndykalizmu i trade-unionizmu w praktycznej działalności związków zawodowych. Prasa związkowa powinna pomagać kierownictwu związkowemu w podnoszeniu poziomu polityczno-ideologicznego związkowców a przede wszystkim bezpartyjnych.

Analizując w tym artykule działalność prasy związkowej, nie omówiłem dwóch pism centralnych: codziennego organu CRZZ — „Głosu Pracy“ i „Przeglądu Związkowego“. Do tych pism przywiązujemy ogromną wagę. W szczególności zająć się musimy „Głosem Pracy“, sprawą współdziałania aktywu związkowego z tym centralnym dziennikiem, sprawą kolportażu oraz samym charakterem tego pisma. Ale sprawy „Głosu Pracy“ nie można traktować między innymi — sprawa ta stanie przed nami jako oddzielne zagadnienie.

Również „Przegląd Związkowy“ znajdzie oddzielne miejsce w ocenie jego działalności. W toku naszej analizy prasy związkowej nieustannie nasuwa się pytanie, czy „Przegląd Związkowy“ jest w czymś pomocny prasie branżowej, czy jest to pismo teoretyczne, czy pomaga on aktywowi kierowniczym ogniom związkowych w poznawaniu problemów zasadniczych, czy też nie.

Ale na te i inne pytanie będziemy chcieli odpowiedzieć po przeprowadzeniu ankiety na temat „Przeglądu Związkowego“, po otrzymaniu krytyki aktywu związkowego, do którego redakcja „Przeglądu Związkowego“ zwróciła się w tej sprawie.

Krytyczna analiza, którą tutaj przeprowadziliśmy, powinna posłużyć czasopismom związkowym do przedyskutowania dotychczasowej działalności i kierunków dalszego rozwoju i w ten sposób stworzyć podstawy do wielkiej akcji podniesienia poziomu całej naszej prasy.



Przewozy jesienne

— okres wzmożonej pracy kolejarzy

ROSNĄCE zadania przewozowe w drugim roku planu 6-letniego wymagają od kolejnictwa mobilizacji sił twórczych. Już w pierwszym półroczu 1951 r. w czerwcu i lipcu zauważyliśmy poważny wzrost przewozów towarowych i osobowych, równający się szczytom przewozowym jesienią, ubiegłego roku. Kraj nasz przeobraża się w szybkie tempo z kraju zacofanego gospodarczo, w przodujący kraj przemysłowy. Każdy miesiąc, każdy tydzień, przynosi nam meldunki o uruchomieniu nowych inwestycji planu 6-letniego. Powstają i powstawać będą nowe ośrodki przemysłowe. Wszystkie te olbrzymie budowle i przedterminowo uruchomione zakłady wymagają od kolei sprawnego dowozu surowców oraz robotników. Nic też dziwnego, że drugie półrocze 1951 r. w okresie letnim przekroczyło jesienny szczyt przewozów roku 1950.

Oceniając sytuację w przewozach towarowych na kolei, zdajemy sobie sprawę, że zmuszeni jesteśmy szukać nowych rezerw, aby zagwarantować przewiezienie całej masy towarowej potrzebnej dla wykonania drugiego roku planu 6-letniego. Jeżeli nie dokonamy tego wielkiego wysiłku — wykonanie przewozów jesiennych będzie zagrożone. Do takiej sytuacji dopuścić nam nie wolno.

Konieczna jest mobilizacja nowych rezerw

Aby uniknąć załamania jesiennego nasilenia, należy uruchomić rezerwy nowego typu. Jakże to są rezerwy?

Jedną z takich rezerw, jest naprawienie i włączenie do ruchu kilkudziesięciu tysięcy wagonów towarowych, wymagających poważnych napraw, tzw. wagonów „spod płota”. Tak powstaje konieczność zwiększenia planu napraw wagonów, tym bardziej, że trzeba ponadto wyrobić zaległości spowodowane niewykonaniem planu napraw z poprzednich miesięcy. Trzeba również wzmocnić walkę o zmniejszenie taboru wyłączanego z ruchu, co wymaga szerszego zastosowania napraw na torach, oraz pracy bezawaryjnej.

Zła organizacja pracy cechuje punkty rewizyjno-naprawcze wagonów, które nie wykorzystują należycie możliwości zwiększenia ilości napraw wagonów na torach i nawet bez wyłączenia ich z pociągów.

Niedostateczna jest jeszcze ilość lotnych бригад naprawczych, nie są one również wyposażone w należyłą ilość wózków i narzędzi dla zwiększenia ich operatywności.

Musimy prowadzić skuteczną walkę o zmniejszenie wyłączanego taboru z ruchu, stosując naprawę przy pociągu bez pogorszenia się jakości tych napraw.

Należy tu stosować wypróbowaną przodującą metodę radzieckiego majstra — tow. Riszkowskiego ze stacji Karaganda, polegającą na dawaniu „marki gwarancyjnej” dla składu pociągu do miejsca wyładunku, bez wyłączenia wagonu i zatrzymania w drodze na skutek usterek.

Drugą taką rezerwą jest zwiększenie wykorzystania wagonów towarowych, przez zaostreżenie dyscypliny przewozowej, wprowadzenie pięciodniowych planów załadunku wagonów, zmniejszenie średniego postoju wagonów, upowszechnienie marszrutyzacji, utrzymanie równomiernego załadunku, zwiększenie ładowania w niedziele i święta, likwidację zbyt krótkich i krzyżujących się przewozów i reekspedycji, na co wskazuje uchwała Prezydium Rządu z dnia 1 sierpnia br. w sprawie zapewnienia sprawnego wykonania przewozów jesiennych.

Większość klientów nie rozumie, że w ustroju socjalistycznym kolej nie jest przedsiębiorstwem usługowym, lecz produkcyjnym, włączonym w ogólnonarodowy plan gospodarczy. Marks nazywa transport produkcją, która tym tylko różni się od innych gałęzi produkcji, „że jest przedłużeniem procesu produkcyjnego w procesie przetwarzania i dla procesu przetwarzania”.

Tak np. Huta Ostrowiec przetrzymuje wagon pod wyładunkiem i to w I-szym półroczu br. przetrzymała ogółem na 108.512 godzin płacąc osiowego 422.308 zł. W lipcu br. przetrzymano 2.082 wagony na 44.890 godzin, płacąc postojowe 326.470 zł. a w sierpniu br. przetrzymano 1.360 wagonów na ogólną ilość 63.500 godzin.

Nie lepiej jest w hucie „Bobrek”, gdzie w okresie od 10 do 24 sierpnia br. przetrzymano 1.298 wagonów na 42.533 godziny.

Ale zagadnienie równomierności przewozów, nie wyczerpuje jeszcze zagadnienia wykorzystania wagonów. Klienci, zasłaniając się różnymi przyczynami, w wielu wypadkach nie wykorzystują ładowności wagonów, a tym samym zmuszają kolej do podstawiania większych ilości wagonów dla przewiezienia określonej ilości ton towarów — innymi słowy powodują rabunkową gospodarkę wagonem kolejowym.

Złe planowanie przewozów ze strony klientów powoduje wysyłanie częstych, lecz niepełnych przesyłek wagonowych. Klienci nie zdają

sobie sprawy z tego, że niedoładowywanie wagonów i brak kierunkowo-relacyjnego planu zmniejsza zdolności przewozowe kolei i powoduje w efekcie trudności przewozowe oraz brak wagonów.

Bazą dla racjonalnej organizacji przewozów i wykonania planowych zadań kolei, może być jedynie plan przewozowy klienta. Nie wystarczy zatem tylko równomierne ładowanie w ciągu tygodnia i miesiąca. Koniecznym warunkiem wykonywania planu przewozowego, jest ładowanie w ustalonych dniach, w ustalonych kierunkach. Pozwoli to na prowadzenie racjonalnego obrotu parowozów i drużyn pociągowych na zmniejszenie przebiegu luzem i próżnych składów oraz lepszy obrót wagonów.

Plan pięciodniowy — to gwarancja wykonania przewozów

Podstawowym zadaniem klientów PKP jest należyte usprawnianie planowania przewozów towarowych. Bez dokładnych bowiem planów, zawczasu podanych odpowiednim ogniowom kolejnictwa, nie jest ono w stanie należycie planować i dysponować swoim parkiem wagonowym.

Uchwała Rządu z 1 sierpnia br. zobowiązuje użytkowników kolei (przemysł, handel, rolnictwo i budownictwo) do 5-dniowego planowania, zamiast dotychczasowego zamawiania wagonów z dnia na dzień. Zasada ta musi być bezwzględnie i bezzwłocznie wprowadzona w życie.

Uchwała Rządu przewiduje podwyższenie kar za nadmierny postój wagonów pod załadunkiem i wyładunkiem. Właściwi ministrowie zobowiążą podległe im jednostki do równomiernego załadunku wagonów w poszczególnych dekadach miesiąca i poszczególnych dniach tygodnia.

Ministerstwo Górnictwa rozłoży planowe wydobywanie niedzielne węgla, co najmniej na dwie niedziele w miesiącu, w ten sposób aby załadunek niedzielny nie przekraczał 50% dziennego załadunku w ciągu tygodnia. Właściwi ministrowie zobowiążą podległe im jednostki do załadunku w niedziele i święta przynajmniej 5% dziennego załadunku następujących artykułów: cegły, żwiru, kamieni, wapna, piasku, żużla, cementu, zboża, ziemniaków, buraków cukrowych, nawozów sztucznych i drzewa.

W walce o wprowadzenie pięciodniowych planów ładowania wagonów kolei, natrafia się w dalszym ciągu jeszcze na trudności ze strony tych klientów, którzy nie rozumieją, że przez brak dyscypliny przewozowej, pozbawiają sami siebie potrzebnych wagonów. Na zainteresowane związki zawodowe, spada zadanie wyjaśniania radom zakładowym przedsiębiorstw, korzystających z usług kolei, powagi sytuacji i konieczności planowania, a także przeprowadzania wspólnych porad, i organizowanie współzawodnictwa międzybranżowego.

W ciągu lipca stracono dla naładunku i wyładunku 1.446.883 wagonogodzin. Dało by to możliwość załadowania dodatkowo 11.820 wagonów, którymi możnaby przewieźć 211.578 ton ładunku. Ponad 1.300 wagonów stoi dziennie powyżej 24 godzin przy wyładunku. W lipcu w DOKP Lublin stało ponad czas wolny od postojowego 12,9% wagonów, w DOKP Katowice 15,7% wagonów.

Bardzo ważny dla zmniejszenia tych przestołów wagonów jest problem zwiększenia zdolności przeładunkowej bocznicy. Bocznicę klientów są w stanie kompletnego zaniedbania; 25% awarii zachodzi na tych bocznicach.

Rozwój współzawodnictwa międzybranżowego i praca bezawaryjna przy przetaczaniu wagonów

Praca bezawaryjna w znacznej mierze zwiększa ilość czynnego taboru potrzebnego do przewozu towarów.

We współzawodnictwie o bezawaryjne przetaczanie wagonów w lipcu br. brało udział tylko 32 drużyn manewrowych, przetaczających 5.490.197 wagonów bez awarii.

Na stacji Warszawa-Praga, dzięki współzawodnictwu o bezawaryjne przetaczanie wagonów, awaryjność w okresie pierwszego półroczia br. w stosunku do ubiegłego roku spadła o 67%. Należy tu wymienić zobowiązania ustawacza z górki rozrządowej stacji Warszawa-Praga — tow. Niedzielskiego, który wraz ze swoim zespołem zobowiązał się rozrządzić w okresie przewozów jesiennych 57.200 wagonów bez awarii.

Wyniki te świadczą, że winniśmy — poprzez spopularyzowanie współzawodnictwa bezawaryjnego przetaczania wagonów — dążyć do zlikwidowania tłuczenia wagonów.

Stałą naszą troską będzie: walczyć o jak najlepsze wyniki we współzawodnictwie bezawaryjnym, w walce o tytuł najlepszego zespołu manewrowego, o najlepszą stację, o mistrza jazdy bezawaryjnej na parowozie, o najlepszą parowozownię.

Należy rozszerzyć współpracę pomiędzy PKP i klientem, prowadząc w większym niż dotychczas stopniu współzawodnictwo międzybranżowe.

Ta forma współzawodnictwa stosowana na węzle wałbrzyskim, katowickim i warszawskim, dała poważne osiągnięcia we współzawodnictwie pracy kolejarzy z górnikami a na węzle warszawskim z — pracownikami Państwowej Komunikacji Samochodowej.

W DOKP Katowice, we współzawodnictwie międzybranżowym bierze udział 54 zakłady pracy, w tym około 30 kopalń. Na skutek tej formy współzawodnictwa, zwiększyła się znacznie ilość pociągów jedno-relacyjnych.

Tę formę współzawodnictwa należałoby spopularyzować na wszystkich węzłach PKP. Pozwoli to nam na sprawniejszą obsługę punktów

na i wyładowawczych, polepszając tym samym współczynnik obrotu wagonów.

W naszej codziennej pracy, winniśmy przy obsłudze punktów wyładunkowych zastosować wypróbowany sposób w Związku Radzieckim — metodę inż. Mamedowa. Istota tej metody polega na tym, że po przybyciu pociągu kancelista techniczny sprawdza dokumenty i oblicza, ile wagonów przybyło pod wyładunek dla różnych miejsc ładunkowych. Poszczególne wagony grupuje się w/g przeznaczenia miejsc ładunkowych. Dane te kancelista zapisuje w postaci tabliczki dla stacyjnego dyspozytora. Ten z kolei wpisuje obok każdej grupy wagonów czas potrzebny na podstawienie ich na miejsce ładunkowe, wliczając do tego czas potrzebny na powrót parowozu po następną grupę. Na podstawie tych danych ustala się najkorzystniejszą kolejność podstawiania wagonów.

Wprowadzenie planów 5-dniowych i rozwój pracy bezawaryjnej, umożliwi nam marszrutyzację pociągów. Marszrutyzacja przewozów, to sprawniejsze, szybsze wykonanie przewozów jesiennych. Nie można pozbywać się wagonów ze swojej stacji nie wnikając w pracę sąsiedniej stacji. Takie wypadki sobkostwa poszczególnych stacji węzłów RMO i DOKP należy tępić z całą bezwzględnością.

5-dniowe plany przewozów umożliwią nam walkę o poprawę współczynnika obrotu wagonów. Ale musimy się do tego zabrać energicznie, bo plan 5-dniowy, to dopiero możliwość poprawy współczynnika, możliwość, którą trzeba wykorzystać.

Podstawowym warunkiem obrotu wagonów jest należyte wykorzystanie parowozów i drużyn parowozowych, przy jednoczesnej konserwacji napraw parowozów.

Należy szczególną uwagę zwrócić na jakość wykonywanej naprawy parowozu. Dobrze naprawiony parowóz to gwarancja planowej jazdy pociągów. Dotychczas wykonywane naprawy bieżące na płukaniach czy przeglądach technicznych nie są na poziomie. Brak kontroli odbioru tych napraw. Załoga parowozowa odstawiając parowóz na płukanie, nie wnika w konieczność naprawy poszczególnych części parowozu, nie dokonuje samodzielnie napraw między płukaniami — powoduje to osłabienie konserwacji parowozu. Wyposażenie i czyszczenie parowozów odbywa się długimi godzinami — tworzą się kolejki po odbiór węgla i na kanale szlakowym.

Maszyniści często narzekają na rozkłady jazdy. Przeciętnie parowóz użytecznie pracuje tylko 11 godz., na dobę, zaś na podstawie osiągnięć licznych załóg parowozowych biorących udział we współzawodnictwie, ilość godzin pracy wzrosła do 18 godzin.

Biorąc pod uwagę, że 50% parowozów jest stale w drodze, należy przeanalizować turnusy parowozowe. Z obliczeń wynika, że przeciętna

dobowa postoju pociągów na stacjach, pod semaforami itd. wynosi 3 godziny.

Do przewyciężenia trudności w służbie parowozowej niewątpliwie przyczyni się współzawodnictwo o tytuł najlepszej brygady parowozowej, najlepszej parowozowni.

Ażeby wykonać plan należy podnieść na wyższy poziom dyscyplinę pracy pracowników kolejowych. Przyczyną wielu trudności i niedociągnięć na PKP jest niedostateczne przestrzeganie dyscypliny pracy. Powodem tego jest niedostateczne uświadomienie szerokich mas kolejarskich, brak czujności klasowej w walce z podziemiem gospodarczym. Mamy sygnały, że niejednokrotnie słabo uświadomieni kolejarze i ich rodziny korzystają ze zniżkowych i bezpłatnych biletów i pomagają spekulantom w przewozach nielegalnych towarów.

Wzmoc troskę o zaspokojenie potrzeb socjalnych kolejarzy

Wzrastającemu wysiłkowi kolejarzy powinna towarzyszyć wzmożona opieka w dziedzinie zaspakajania potrzeb socjalnych.

Musimy jednak stwierdzić, że ogniwa ZZK okazują za małe zainteresowanie sprawami socjalnymi — może z wyjątkiem wczasów.

Sprawy ochrony pracy i troska o samego wykonawcę, jest podstawowym zadaniem Związku.

Chodzi tu przede wszystkim o właściwy stan naszych hoteli robotniczych, noclegowni dla drużyn parowozowych i konduktorskich, o należyte utrzymanie pomieszczeń rewidentów, schronów służby manewrowej, oraz hal naprawczych, warsztatów i parowozowni.

Przy odrobinie inicjatywy można zrobić wiele.

Zarządy okręgowe dopilnować muszą — za pośrednictwem właściwych zarządów oddziałów i rad — aby w pomieszczeniach służby manewrowej i rewidenckich znalazły się brakujące dotąd szafki na ubrania, aby pracownicy ci mieli gdzie umyć się w czasie pracy.

W odniesieniu do pracowników służby manewrowej, których sprawną i bezawaryjną praca ma szczególne znaczenie dla akcji przewozów jesiennych, należy podnieść na wyższy poziom dyscyplinę pracy i poszanowanie przez tych pracowników przepisów, zapewniających bezpieczeństwo pracy. Nieprzestrzeganie wspomnianych przepisów, jest źródłem wielu wypadków w służbie manewrowej. W obliczu nasilonych przewozów i pracy manewrowej, konieczne trzeba usunąć braki w świadomości i przeszkoleniu pracowników na tym odcinku.

Konieczne jest, aby np. umyte zostały czarne od dymu i sadzy okna parowozowni Białystok, Katowice, Warszawa-Praga i wielu, wielu innych, aby naprawiono w nich, względnie uzupełniono wyciągi dymne, ponieważ zadymienie, mrok, stopy żużla między kanałami naprawczymi, zagrażają zdrowiu i życiu pracowników.

Należy uważnie skontrolować warsztaty, parowozownie i wagonownie. Trzeba skierować w tym kierunku inicjatywę nowoorganizowanych ogniw społecznej inspekcji pracy.

Osiągnąć to tym łatwiej, że na akcję ochrony pracy przeznaczone są znaczne fundusze, których przeciętne wykorzystanie za I-sze półrocze br. wynosi mniej niż 40%. Trzeba więc przede wszystkim więcej inicjatywy na tym odcinku ze strony zarządów okręgowych, oddziałów i rad.

W trosce o zapewnienie opieki kulturalnej drużynom parowozowym i konдукtorskim, ZZK uruchomił przy noclegowniach drużyn parowozowych i konдукtorskich tak zwane „czerwone kąciki”. „Czerwonymi kącikami” winny opiekować się rady miejscowe poprzez komisje kulturalno-oświatowe oraz kierownicy najbliższych świetlic, jak również i administracja. Musimy sobie zdać sprawę, że tysiące maszynistów i konдукtorów przejeżdża codziennie tysiące kilome-

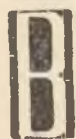
trów. Dziś, kiedy przed nami stoi zadanie przewozów jesiennych, kiedy wskutek przejściowych trudności w zaopatrzeniu, wroga propaganda stara się siać zamęt w naszej pracy, musimy te tysiące naszych towarzyszy otoczyć opieką i zmobilizować ich do wykonania wzmożonych zadań.

Do drużyn konдукtorskich i parowozowych mamy najlepszy dostęp w czasie ich odpoczynku w noclegowniach, dlatego też „czerwone kąciki” należy uaktywnić, wzmocnić tam propagandę pogładową i słowną.

W związku z zadaniami przewozowymi Związek Zawodowy Kolejarzy włącza do pracy cały aktyw związkowy od Zarządu Głównego przez okręgi, oddziały, rady zakładowe, we wszystkich ogniwach produkcyjnych aparatu kolejowego. Od ubojowienia aktywu związkowego ZZK w walce o wykonanie tegorocznych przewozów jesiennych, jest w znacznej mierze uzależnione wykonanie drugiego roku planu 6-letniego.

STANISŁAW KWIATKOWSKI

Szkolenie nowych kadr produkcyjnych



UDOWNICTWO socjalizmu w Polsce wysunęło problem zabezpieczenia napływu nowych kadr do wszystkich gałęzi gospodarki narodowej.

O doniosłości tego zagadnienia świadczy fakt, że nasza Partia postawiła je w centrum swojej uwagi. IV i V Plenum KC PZPR w swoich referatach i uchwałach zajęły zasadnicze stanowisko, wytyczające linie rozwoju i kierunek prac nad rozbudową systemu szkolenia zawodowego.

Ruch zawodowy w swojej dotychczasowej działalności doceniał doniosłość problemu szkolenia kadr. Dowodem tego między innymi są uchwały II Kongresu Związków Zawodowych, które mówią:

„Walka związków zawodowych o rozwój gospodarki narodowej wymaga poważnego zajęcia się sprawą szkolenia i podnoszenia kwalifikacji robotników oraz personelu inżynieryjno-technicznego”.

Zajmowało się między innymi tą sprawą V Plenum CRZZ, na którego porządku dziennym stało zagadnienie udziału związków zawodowych w realizacji planu 6-letniego.

Obecnie, kiedy uporządkowane zostały zagadnienia organizacyjne systemu szkolenia zawodowego i kiedy szkolenie to zostało powiązane z procesem produkcji, powstały pełne możliwości ścisłej współpracy wszystkich ogniw ruchu zawodowego z jednej strony z zakładami pracy, a z drugiej — z państwowymi komórka-

mi, organizującymi szkolenie zawodowe oraz z całym szkolnictwem zawodowym.

Pozytywne wyniki w walce o kadry dopiero wówczas będą mogły być w pełni osiągnięte, kiedy w rozwiązywaniu tego zagadnienia wezmą pełny udział wszystkie zakłady pracy, rady zakładowe, ogniwa Związku Młodzieży Polskiej i Naczelnej Organizacji Technicznej. W pierwszej linii tej walki winny znaleźć się związki zawodowe.

Szkolenie zawodowe w Polsce przedwrześniowej

Dla uświadomienia sobie osiągnięć w tak ważnym zagadnieniu, jakim dla klasy robotniczej jest podnoszenie ogólnych i zawodowych kwalifikacji robotników i pracowników, trzeba zaznajomić się z sytuacją w tej dziedzinie przed wojną w Polsce, w okresie panowania ustroju kapitalistycznego.

Szkolnictwo zawodowe tego okresu było niedorozwinięte i zacofane, tak jak zacofana była cała gospodarka i struktura społeczna Polski kapitalistyczno-obszarniczej. Dość przypomnieć, że z ponad dwóch milionów młodzieży w wieku od 15 do 18 roku życia — przeszło półtora miliona nie uczyło się nigdzie, a z pośród uczących się tych roczników, do szkół zawodowych typu zasadniczego uczęszczało nie całe sto tysięcy. Mniej więcej taka sama ilość korzystała z kilugodzinnej zaledwie nauki tygodniowej w tzw. szkołach dokształcających zawodowych, które

na skutek swej nieodpowiedniej organizacji i niskiego poziomu w olbrzymiej większości nie dawały prawie żadnego wykształcenia zawodowego.

Zaledwie więc kilka procent młodzieży w latach najlepszych dla zdobywania wiedzy ogólnej i zawodowej, tj. w okresie od 15 do 18 roku życia, mogło korzystać z nauki szkolnej.

Szczupłe to bardzo ilościowo szkolnictwo zawodowe całą organizacją i programami nauczania odpowiadało celom, jakim kształcenie zawodowe podporządkował panujący ustroj kapitalistyczny. O systemie wychowania i kształcenia, jaki panował w szkolnictwie burżuazyjnym, mówił na III Zjeździe Z. N. P. Prezydent R.P. Bolesław Bierut: „System nauczania i wychowania w szkole burżuazyjnej zmierzał do wychowania ludzi, którzy będą potulnymi wykonawcami kapitalistów, zaś wiedzę i kwalifikacje zdobędą tylko w takiej mierze w jakiej to może dogodzić kapitalistom“.

W przedwojennym szkolnictwie zawodowym panowała atmosfera przestarzałego, skostniałego, cechowego systemu szkolenia, który służąc zacofanemu rzemiosłu i niemniej zacofanemu i nierozwiniętemu przemysłowi, hamował rozwój i postęp, ćwiczył uczniów w rękodzielniczych tylko sprawnościach, przygotowywał do wykonywania mechanicznych czynności — bez rozwijania horyzontów i perspektyw myśli technicznej i bez wpływu na aktywną postawę pracownika.

Przemysł w Polsce sanacyjnej bez możliwości rozwoju, nie mógł być czynnikiem, któryby dawał perspektywy szkolnictwu zawodowemu. Polska stanowiła półkolonię dla kapitału zagranicznego, który nie tylko nie dążył do tego, by u nas produkowano np. maszyny, lecz przeciwnie starał się o uczynienie z Polski rynku zbytu dla zagranicznej produkcji kapitalistycznej. Trzeba pamiętać, że w ustroju kapitalistycznym bezrobocie, a zwłaszcza bezrobocie młodzieży stanowiło jeden z czynników hamujących możliwości rozwoju szkolnictwa zawodowego.

Dla zilustrowania sytuacji pod tym względem wystarczy przypomnieć (na podstawie materiałów przedwojennych, a mianowicie publikacji Instytutu Spraw Społecznych pt. „Młodzież sięga po pracę“), że i te nieliczne szkoły zawodowe wypuszczały absolwentów, którzy nie znajdowali pracy. Z opublikowanych danych w tym wydawnictwie wynika, że blisko 40% absolwentów szkół zawodowych z 1934 r. jeszcze w dwa lata po jej ukończeniu, tj. w 1936 r., pozostawało bez pracy. Ilustruje to dobitnie sytuację młodzieży w Polsce przedwojennej.

Szkolnictwo zawodowe w Polsce Ludowej

Państwo Ludowe, dokładając olbrzymich wysiłków, aby całej młodzieży umożliwić naukę

i pracę produkcyjną, stworzyło zupełnie odmienną sytuację. Szkolnictwo zawodowe zostało silnie rozbudowane w stosunku do stanu sprzed wojny. Rozwojowi temu nie towarzyszyła jednak od razu taka gruntowna przebudowa, jaka dokonała się w naszych stosunkach politycznych i gospodarczych w wyniku objęcia władzy przez klasę robotniczą. Przez pierwsze lata po wojnie ustroj i organizacja szkolnictwa zawodowego opierały się na przestarzałej organizacji kształcenia fachowców. Potrzeby bujnie rozwijającej się gospodarki narodowej wyprzedzały nasze szkolnictwo zawodowe, które nie zdobyło się od razu na właściwą i dostosowaną do nowoczesnych procesów produkcyjnych organizację. Dopiero konsolidacja klasy robotniczej w Polsce Ludowej pod wodzą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dała mocne podstawy, na których można było oprzeć i nasz proces, wychowania młodego pokolenia przez wprowadzenie socjalistycznej treści do pracy szkół zawodowych.

W pierwszej fazie reorganizacji szkolnictwa zawodowego stało się palące zagadnienie gruntownej jego przebudowy oraz ścisłego powiązania z potrzebami gospodarki narodowej i z socjalistycznym rozwojem sił produkcyjnych. Zadanie to zostało powierzone Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego.

Sprawa przygotowywania, szkolenia i doskonalenia kadr znalazła się w centrum uwagi Partii i Rządu. Trzeba było opracować taki ustroj i organizację szkolenia zawodowego, aby rozmachowi i tempu naszego budownictwa socjalistycznego towarzyszył rozwój szkolnictwa zawodowego.

W pracach tych mogliśmy korzystać z doświadczeń radzieckich. Dla zabezpieczenia realizacji stalinowskich pięciolatek podjęto w Związku Radzieckim olbrzymi wysiłek w celu przygotowania potrzebnych kadr wykwalifikowanych. Akcji tej przyświecało wysunięte przez Towarzysza Stalina hasło: „Kadry decydują o wszystkim“.

Sprawą szkolenia zawodowego, jako centralnym zagadnieniem, zajęły się w Związku Radzieckim organizacje partyjne i związki zawodowe, mobilizując dookoła tych zadań aktywność szerokich mas robotniczych.

W rezolucji CK. WKP(b) z 16 października 1929 r. czytamy:

„Rozmach w przygotowaniu kadr, poczynając od inżyniera, kończąc na robotniku wykwalifikowanym, powinien odpowiadać ogólnemu rozmachowi budownictwa socjalistycznego. W związku z tym konieczne jest doprowadzić do tego, aby zakłady pracy i państwowe gospodarstwa rolne, szczególnie te z nich, które najlepiej wyposażone są technicznie, przekształciły się w swego rodzaju szkoły masowego przygotowania kadr robotników kwalifikowanych, majstrów, techników i inżynierów“.

O rozmachu rozbudowy szkolnictwa zawodowego w ZSRR świadczą choćby następujące liczby: w 1949 roku sieć szkół zawodowych objęła w stosunku do 1915 roku 12 razy więcej zakładów, a liczba uczniów wzrosła w tym czasie 36-krotnie.

Rozwinięcie potężnego ruchu dookoła sprawy szkolenia i doskonalenia zawodowego młodocianych i dorosłych było jednym z decydujących czynników, które przyniosły takie imponujące osiągnięcia budownictwa socjalistycznego Kraju Rad.

Wprowadzany obecnie w życie nasz nowy system szkolenia zawodowego opiera się na tych doświadczeniach oraz na naszej kilkuletniej praktyce powojennej. Dokonywana reforma sięga głęboko i jest rewolucyjnym przekształceniem dotychczasowego systemu szkolenia zawodowego.

Najważniejszą przyczyną reformy dotychczasowego systemu szkolenia zawodowego była konieczność ściślejszego powiązania naszego szkolnictwa zawodowego z potrzebami wynikającymi z narodowych planów gospodarczych. Były i inne przyczyny, a wśród nich i ta, że dotychczasowy ustrój szkolnictwa zawodowego stanowił nadmiernie skomplikowaną mozaikę, która była zlepkim różnych form szkolenia, opartych na przedwojennych przepisach o ustroju szkolnictwa zawodowego oraz na wydawanych zaraz po wojnie doraźnych zarządzeniach. Nadmierna i nieuzasadniona różnorodność form organizacyjnych szkolenia zawodowego mnożyła trudności i nie zbliżała procesu nauczania do produkcji. W. I. Lenin uczył, że „... *ani nauczanie i kształcenie bez pracy produkcyjnej, ani praca produkcyjna bez równoległego nauczania i kształcenia nie mogłyby być postawione na tej wysokości, której wymaga współczesny stan techniki i nauki*“.

Nowy system szkolenia zawodowego

Rząd Polski Ludowej uchwałami podjętymi w dniu 23 czerwca br. uregulował i oparł na nowych zasadach system szkolenia i przygotowania kadr. Najważniejsze z tych uchwał — to: dekret o pracy i szkoleniu zawodowym młodocianych w zakładach pracy, uchwała Prezydium Rządu o ustroju szkolnictwa zawodowego, oraz rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie prowadzenia szkolnictwa zawodowego i zakresu działania Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego.*)

Nowy system szkolenia zawodowego przynosi nie tylko nową jednolitą organizację szkolenia zawodowego, lecz także zabezpiecza pełną i racjonalną jego realizację. Wiąże szkolnictwo za-

wodowe z resortami gospodarczymi i zapewnia mu należyłą pomoc ze strony tych resortów. Po raz pierwszy w sposób właściwy postawiona została sprawa obowiązków zakładów pracy w zakresie szkolenia zawodowego. Obowiązki te odnoszą się nie tylko do prowadzenia szkolenia praktycznego i organizowania kursów zawodowych, oddanym pod ich opiekę przez właściwego ministra, ale i do ułatwienia pracownikom kształcenia się w szkołach zawodowych i ogólnokształcących dla pracujących. W rozporządzeniu bowiem Rady Ministrów z dnia 23 czerwca 1951 r. w sprawie prowadzenia szkolnictwa zawodowego oraz w zakresie działania CUSZ, artykuł 6 w punkcie b) postanawia m. in.: „Do zakresu działania zakładów pracy należy ułatwienie pracownikom szkolenia się w szkołach zawodowych i ogólnokształcących...“.

W ten sposób szkolenie zawodowe staje się nie tylko sprawą samego szkolnictwa, lecz należy również do obowiązków zakładu pracy.

Ułatwienie to i niesienie pomocy wyrażać się będzie w różnych postaciach. Każdy zdolny robotnik i pracownik, pragnący osiągnąć wyższy szczebel w swoim zawodzie, spotka się z opieką i pomocą.

W oparciu o te założenia, które stanowią podstawę reformy naszego systemu szkolenia zawodowego, wydane są również szczegółowe zarządzenia Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego w sprawie organizacji technikum zawodowych dla pracujących. Technikum zawodowe dla pracujących są w tym systemie bardzo ważnym ogniwem. Otwierają szerokie drogi awansu dla zdolnych i interesujących się swoim zawodem robotników i pracowników, a zarazem stanowią źródło pomnażania najbardziej wartościowych elementów wykwalifikowanych średnich kadr technicznych, które mają do spełnienia szczególną rolę w naszych narodowych planach gospodarczych.

Związki zawodowe w pierwszej linii walki o ilość i jakość kadr

Państwo Ludowe nie tylko rozszerza ramy szkolenia zawodowego, nie tylko zabezpiecza możliwości zatrudnienia młodzieży, lecz także dba o dalszy jej rozwój, o dalsze szkolenie i doskonalenie w zakładach pracy, w szkołach dla pracujących, na wyższych uczelniach.

Znikła bezpowrotnie koszmarna zbrodnia czasów kapitalistycznych, kiedy młodzież miała poczucie „zbędności“. Plan Sześćioletni przewiduje pełne zatrudnienie wszystkich absolwentów szkół zawodowych, których ilość w okresie sześciu lat przekroczy milion, a to stanowi dopiero około 50% przewidzianego wzrostu pracowników w tym okresie w nowej gospodarce narodowej.

Jakie z tego płyną wnioski?

Mówił o tych sprawach obszernie na V Plenum KC PZPR tow. Zenon Nowak. Szkolnic-

*) Wiadomości szczegółowe o tych uchwałach patrz artykuł w tym samym zeszycie na str. 444 pt. „Nowa organizacja szkolnictwa zawodowego“.

two zawodowe, szczególnie obecnie po jego reorganizacji, pozostanie najważniejszą drogą zabezpieczenia dla nowej gospodarki narodowej wykwalifikowanych kadr. Ale nie jest to droga jedyna.

„Resorty gospodarcze muszą dążyć do uporządkowania, maksymalnego ujednolicenia organizacji, jak i programów istniejących kursów i podwyższania kwalifikacji robotników. Sieć istniejących kursów należy rozciągnąć na wszystkie większe zakłady kraju i organizować nowe kursy zarówno przy powstających fabrykach, jak i przy starych zakładach. Organizacje partyjne, rady zakładowe winny traktować, jako swą najbliższą sprawę, zachęcanie i kierowanie robotników na te kursy, winny troszczyć się o organizację, sprawność i rozwój tych kursów, jak również o to, aby każdy robotnik po zakończeniu nauki był kierowany do pracy odpowiadającej jego nowonabytym kwalifikacjom“. — mówił tow. Nowak w swoim referacie pt. *„Zagadnienie kadr w świetle zadań Planu 6-letniego“* na V Plenum KC PZPR.

Wyniki reformy systemu szkolenia zawodowego zależą będą w rezultacie ostatecznym od tego, czy potrafimy na wszystkich odcinkach naszego życia gospodarczego, przemysłu, handlu, społecznego itd. rozbudzić powszechny pęd do kształcenia się i doskonalenia zawodowego.

Nowy system szkolenia zawodowego, zapewniając młodzieży najlepsze możliwości kształcenia się, otwiera i rozszerza inne drogi, które służyć mają czynnym już zawodowo robotnikom i pracownikom dla osiągnięcia coraz to wyższych kwalifikacji zawodowych, a więc równocześnie zdobywania awansu społecznego i podnoszenia stopy życiowej.

Szkolenie zawodowe czynnych robotników i pracowników będzie się odbywało za pomocą szkolenia praktycznego i kursów zawodowych, ułatwiania kształcenia się w szkołach dla pracujących oraz organizacji praktyk dla absolwentów szkół zawodowych. Ta forma szkolenia nakłada poważne obowiązki na zakłady pracy, a wraz z nimi — na ogniwa związkowe.

Realizacja celów reformy szkolnictwa zawodowego wymaga aby sprawa ta stała się przedmiotem żywego zainteresowania wszystkich ogniw związków zawodowych, a szczególnie rad zakładowych współdziałających pod tym względem z zakładami pracy, z dyrekcjami fabryk, kopalń, hut itp.

Radziecki ruch zawodowy daje nam wspałałe przykłady należytego stosunku do tego zagadnienia. Z przemówienia tow. Kuzniecowa, przewodniczącego WSPS na X Zjeździe Związków Zawodowych ZSRR dowiedzieliśmy się, że radzieckie związki zawodowe wydatnie pomagają w tworzeniu rezerw robotniczych, że rady zakładowe i miejscowe biorą czynny udział w organizowaniu szkolenia produkcyjnego w przedsiębiorstwach i przyczyniają się do do-

skonalenia licznych kursów, szkół i kół samokształceniowych.

O rozmachu akcji szkolenia zawodowego świadczy fakt, że zgodnie z planem pięcioletnim — za pomocą brygadowego i indywidualnego szkolenia na kursach w toku produkcji, winno się przygotować 7,7 miliona robotników, podwyższenie zaś kwalifikacji ma nastąpić u 13,7 miliona robotników. Plan ten jest z powodzeniem realizowany.

W okresie 13 lat, tj. od 1926 do 1939 roku, liczba takich wykwalifikowanych robotników, jak frezerzy wzrosła 13 razy, liczba majstrów przy obrabiarkach — 14 razy, maszynistów - wiertaczy — 7 razy, maszynistów maszyn wrębowych — 7,5 raza itd. W Uralskiej Fabryce Maszyn co trzeci robotnik i pracownik uczy się na rozmaitych kursach, bądź w szkole młodzieży robotniczej, bądź w wieczorowym technikum, wielu uczy się na kursach korespondencyjnych szkół wyższych. Ludzie rosną wraz z fabryką i doskonale opanowują nową technikę.

Statut związków zawodowych ZSRR przewiduje, że związki zawodowe „...pomagają robotnikom i pracownikom w podniesieniu ich produkcyjnych i fachowych kwalifikacji, rozpowszechniają doświadczenia przodujących robotników i pracowników, nowatorów produkcji i nauki, pomagają w wprowadzeniu do przemysłu przodującej techniki...“

W uchwałach X Zjazdu Związków Zawodowych wiele miejsca poświęcono tej sprawie, konkretyzując zadania związków zawodowych w szkoleniu zawodowym. Czytamy tam: *„Zjazd zaleca organizacjom związkowym rozszerzyć w przedsiębiorstwach sieć szkół stachanowskich, szkół wysokiej jakości produkcji i rozpowszechnienia metody szybkiej pracy, obejmując nimi coraz to większą liczbę robotników. Związki zawodowe powinny dążyć wszelkimi sposobami do podniesienia inżynieryjno-technicznych kwalifikacji pracowników, domagać się ulepszenia pracy gabinetów technicznych, rozszerzenia bibliotek technicznych, prowadzenia konferencji naukowo - technicznych... Związki zawodowe powinny zorganizować stałą kontrolę nad wykorzystaniem młodych robotników w produkcji i zapewnić im warunki nieodzowne dla stałego podwyższania kwalifikacji produkcyjno-technicznych“.*

Uchwały te nakładają na organizacje związkowe również obowiązek rozwijania troski o podwyższanie kwalifikacji zawodowych kobiet.

Przed naszym ruchem zawodowym stoją ważne zadania w realizacji wytyczonych przez Partię zadań, co stanowić będzie gwarancję przyspieszenia tempa uprzemysłowienia kraju i konstrukcji aparatu wytwórczego na bazie nowej techniki i nauki.

A nie są to łatwe zadania. Wiele jest jeszcze do przezwyciężenia oporów tkwiących szczególnie w bardziej zacofanych ośrodkach. Wyteżona

praca w zakresie szkolenia zawodowego jest potężnym orężem w walce o socjalizm. I w tej dziedzinie musimy przejawiać jak największą czujność klasową, gdyż i tu różnymi sposobami mogą działać z ukrycia niedobitki wroga klasowego, który w rosnącej oświacie, w coraz to wyższym poziomie wykształcenia ogólnego i technicznego klasy robotniczej widzi śmiertelne dla siebie niebezpieczeństwo.

Wszystkie ogniwa związkowe muszą rozwijać wielorakie środki działania, by rozwinęło się potężne dążenie całej naszej klasy robotniczej do zdobywania coraz to wyższych kwalifikacji fachowych.

Ruch ten istnieje, dążenia w tym kierunku tkwią w naszej wspaniałej klasie robotniczej. Chodzi o to, aby go uczynić jeszcze potężniejszym, aby pogłębić i rozszerzyć, skoordynować i zjednoczyć w systematycznym działaniu dającym lepsze i pełniejsze wyniki.

W nowym systemie szkolenia zawodowego oba tory: szkolenie młodzieży i czynnych pracowników — wymagają pomocy i współdziałania związków zawodowych.

Oba te tory są równie ważne i razem stanowią dopiero pełny system, który spełni wytyczone przez naszą Partię zadanie przygotowania kadr budowniczych socjalizmu. Zarówno w szkoleniu młodzieży jak i czynnych zawodowo robotników, związki zawodowe mają odpowiedzialne zadania.

Ważny jest udział związków zawodowych w wypełnianiu naszej młodzieżowej szkoły zawodowej socjalistyczną treścią, co uczyni ze szkoły kuźnię wychowania nowego człowieka, realizatora naszych nowych budowli socjalistycznych.

Aby szkoła stawała się nową, socjalistyczną, aby przyspieszyć jej wewnętrzne przeobrażenia — trzeba wprowadzić do niej żywe tętno

zakładów pracy, atmosferę naszego socjalistycznego przemysłu. Trzeba — jak mówił o tym Prezydent R.P. Bolesław Bierut na III Zjeździe ZNP: „nasyć pracę naszych szkół twórczą atmosferą budownictwa socjalistycznego, którą żyją polskie masy pracujące“. Wielką rolę mają tu do spełnienia szkolne komitety opiekuńcze, które niestety, jak dotąd, nie wykazały większej aktywności.

Trzeba, aby rozwinęła się ścisła współpraca ze szkołami zawodowymi ze strony rad zakładowych i innych ogniw ruchu zawodowego. Uczniowie już na ławach szkolnych winni zaznajomić się z organizacją socjalistycznego współzawodnictwa w zakładach pracy, z metodami udoskonalania pracy w produkcji. A przede wszystkim — zetknąć się w osobistych, żywych kontaktach z przodownikami i racjonalizatorami pracy, którzy powinni znaleźć czas na to, aby zaszcześcić naszej młodzieży, już na ławie szkolnej, pęd do racjonalizatorstwa, nowatorstwa i przodownictwa pracy. W obecnej przełomowej chwili dla wprowadzania w życie nowego systemu szkolenia zawodowego są to sprawy zasadniczego znaczenia.

Szczególnie ważne i bezpośrednie zadania przypadają ogniom związkowym w zakresie szkolenia czynnych pracowników. Udzielanie pomocy dyrekcji w organizowaniu kursów, budzenie wśród załogi dążenia do pogłębiania wiadomości fachowych, dopilnowanie frekwencji na kursach, dbałość o to aby kierownictwo zakładu ułatwiało pracownikom uczęszczanie do szkół dla pracujących, okazywanie troski o należyte przeprowadzenie praktyk — wszystko to jest zadaniem rad zakładowych. Od tego, czy nowy system znajdzie w ruchu zawodowym aktywnego sprzymierzeńca, zależeć będą w dużym stopniu wyniki reformy szkolnictwa zawodowego.

Więcej troski o mieszkaniowe i bytowe potrzeby mas pracujących

NA TYM, co ustrój socjalistyczny przyniósł i przynosi człowiekowi w dziedzinie dobrobytu materialnego i rozwoju duchowego, polega decydująca przewaga socjalizmu nad kapitalizmem, który dobiega kresu swego istnienia“.

Te słowa otwierają artykuł pt. „Więcej troski o mieszkaniowe i bytowe potrzeby mas pracujących“, zamieszczony w jednym z ostatnich numerów czasopisma „Profesjonalny Sojuz“.

Nieustanne podnoszenie stopy życiowej mas w Związku Radzieckim opiera się na trwałej podstawie eko-

nomicznej, na wielkich sukcesach gospodarki narodowej. W przeciwieństwie do ustroju kapitalistycznego, w którym wzrost produkcji oznacza wzmocnienie wyzysku, zwiększenie zysków kapitalistów, nagromadzenie bogactw na jednym biegunie a pogłębienie nędzy i głodu na drugim — istnieje w kraju socjalizmu bezpośrednia i ścisła więź między rozwojem gospodarki i poprawą warunków bytu całego narodu. Zgodnie z panującą zasadą nieustannego wzrostu gospodarki socjalistycznej w Związku Radzieckim stale podnosi się stopa życiowa mas pracujących.

Osiągnięcia ZSRR w budownictwie mieszkaniowym

XVIII Zjazd WKP(b) postawił przed partią komunistyczną, przed całym narodem radzieckim zadanie prześcignięcia pod względem gospodarczym przodujących krajów kapitalistycznych. Prześcignąć je, tzn. produkować na głowę ludności więcej towarów, niż w jakimkolwiek innym kraju na świecie.

„...Zadanie polega — głosi uchwała Zjazdu — na stworzeniu takiego poziomu dobrobytu i kultury mas pracujących, jaki odpowiada zwiększonym zapotrzebowaniom narodu ra-

dzieckiego, a nieosiągalny jest dla najbogatszych krajów kapitalistycznych. Realizacja tego zadania oznacza początek prawdziwego rozkwitu sił socjalizmu, rozkwitu nowej socjalistycznej kultury“.

Rozwiązując to główne zadanie ekonomiczne, naród radziecki w latach powojennych dokonał nowego kroku naprzód w dziedzinie przysparzania obfitości towarów przemysłowych i artykułów spożywczych, jak również w dziedzinie rozwiniętego na szeroką skalę budownictwa mieszkaniowego, kulturalnego i bytowego.

Wyniki wykonania pierwszej powojennej pięcioletki odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej dowiodły z całą oczywistością, jak wysoko podniosła się stopa życiowa mas pracujących naszego kraju. Znajduje to najbardziej dobitny wyraz we wzroście dochodu narodowego, którego prawie 75% przeznaczają na zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb ludności oraz w zwiększeniu dochodów robotników, pracowników umysłowych i chłopów.

Jednym z najwymowniejszych wskaźników podniesienia dobrobytu ludności jest wspaniały rozwój budownictwa mieszkaniowego w Związku Radzieckim. Budownictwo mieszkaniowe prowadzi się w ZSRR w niebywałym, stale wzrastającym tempie.

W planie pięcioletki powojennej wyasygnowano na ten cel 42,3 miliarda rb. — prawie trzykrotnie więcej, niż w trzeciej pięcioletce i o 12,5 miliarda więcej, niż w trzech poprzednich pięcioletkach łącznie. W latach 1946—50 przedsiębiorstwa i instytucje państwowe, rady terenowe oraz ludność miast i osiedli robotniczych wybudowała i odbudowała przy pomocy kredytów państwowych domy mieszkalne o ogólnej powierzchni przeszło stu milionów m². W miejscowościach wiejskich odbudowano i wybudowano w ciągu tego okresu 2 miliony 700 tysięcy domów mieszkalnych.

Równie ważnym wskaźnikiem podniesienia dobrobytu narodu jest wzrost zdolności nabywczej mas pracujących i zwiększenie obrotów towarowych. Już w r. 1949 popyt na artykuły podstawowe przewyższył poziom przedwojenny. W roku 1950 obroty towarowe w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosły o 30%, przy czym sprzedaż artykułów spożywczych wzrosła o 27%, a towarów przemysłowych o 35%. Popyt ten wzrasta nieustannie również w roku bieżącym.

Jak ziemia i niebo różni się sytuacja narodu radzieckiego od sytuacji mas pracujących w krajach kapitalistycznych. Współcześni milionerzy i miliarderzy USA i innych państw burżuazyjnych, zapewniając sobie ogromne zyski kosztem zwierzęcego wyzysku mas pracujących,

skazują je na coraz większą nędzę. W wyniku wyścigu zbrojeń, zwiększenia podatków, wzrostu cen i przymusowego bezrobocia, stopa życiowa klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych spada katastrofalnie.

Ciężkiej sytuacji materialnej mas pracujących w krajach kapitalistycznych towarzyszy nierozwiązalny kryzys mieszkaniowy. Podczas gdy w Związku Radzieckim nędzne dzielnice robotnicze — to przekłete dziedzictwo caratu — już od dawna należą do przeszłości, a na ich miejscu, wyrosły nowe doskonałe urządzone miasta i osiedla robotnicze, w krajach burżuazyjnych wciąż jeszcze dzielnice takie istnieją, stanowiąc nieodłączną cechę wielkich skupisk: w suterynach, w napół zrujnowanych pomieszczeniach gnieźdzą się rodziny robotnicze. W Stanach Zjednoczonych, według relacji prasy amerykańskiej, co najmniej trzecia część ludności mieszka w takich właśnie dzielnicach, a budownictwo mieszkaniowe kurczy się z roku na rok: w budżecie roku 1951 przeznaczono na ten cel o 40% mniej niż w roku 1950. Podobną sytuację ma u siebie młodszy partner Stanów Zjednoczonych — Anglia. Szeroko przez rząd labourzystowski rozreklamowany program powojennego budownictwa mieszkaniowego okazał się zwykłym kruczkim przedwyborczym. W Anglii zbudowano w r. 1949 o 20% mniej izb mieszkalnych niż w r. 1948 i dwukrotnie mniej niż przed wojną. W roku 1950 program budownictwa mieszkaniowego ponownie okrojono, podczas gdy 2 miliony rodzin angielskich nie ma mieszkań.

Dzięki pomyślnemu wykonaniu powojennego pięcioletniego planu w nieznanym w historii krótkim okresie — w ZSRR całkowicie zlikwidowano ciężkie następstwa wojny, osiągnięto i przekroczono przedwojenny poziom dobrobytu narodu. Są to rzeczywiście wielkie osiągnięcia.

Ludzie radzieccy nie powinni jednak poprzestawać na osiągniętych — najwspanialszych nawet — sukcesach. Towarzysz Stalin uczy nas, że nie powinniśmy nigdy zatrzymywać się w drodze, że musimy krytycznie odnosić się do swej pracy, patrzeć nie wstecz, lecz naprzód, orientować się nie według przeszłości, lecz według wzrastających potrzeb klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy.

„Nie można powoływać się na to, — uczy towarzysz Stalin — że dawniej było mieszkań mniej niż teraz i że można wobec tego zadowolić się istniejącym stanem rzeczy. Jedynie ludzie zgnili i na wskroś stęchli mogą się pocieszać powoływaniem na przeszłość. Trzeba brać za punkt wyjścia nie przeszłość, lecz wzrastające potrzeby robotników w teraźniejszości“.*)

*) „Zagadnienia leninizmu“ str. 313.

Partia i rząd, mając na względzie zwiększone potrzeby mas pracujących, przeznaczyły w narodowym planie gospodarczym na rok 1951 większe, niż dotychczas, sumy na cele budownictwa mieszkaniowego i bytowego.

„Wykonanie tego programu wymaga mobilizacji wszystkich sił i zasobów organizacji budownictwa; kierownictwo administracyjne i organizacje związkowe, powołane do sprawowania kontroli nad budownictwem mieszkaniowym, powinny poświęcać tej sprawie jak najwięcej uwagi“ — podkreślają „Profesjonalny Sojuz“.

Zadania związków w rozwijaniu budownictwa

W celu zastanowienia się nad środkami zmobilizowania związków zawodowych do pełnego wykonania planu budownictwa mieszkaniowego obradowała w Moskwie, zwołana niedawno przez WCSPS, konferencja rad związkowych i zarządów głównych związków zawodowych z udziałem przedstawicieli zainteresowanych resortów. Narada ta poddała surowej krytyce dotychczasową działalność związków zawodowych w zakresie mieszkaniowo - bytowej obsługi robotników i pracowników.

Plan budownictwa mieszkaniowego i kulturalno-bytowego — czytamy w artykule — jest przez wiele ministerstw i departamentów wykonywany w sposób niezadowolający. Wiele poważnych organizacji budowlanych uprawia błędną praktykę sezonowości i szturmowości w pracy.

Narada stwierdziła, że winę ponosi nie tylko kierownictwo administracyjne, które jest bezpośrednio odpowiedzialne za niewykonanie planów. Za ten stan rzeczy odpowiedzialne są również liczne organizacje związkowe, do których bezpośrednich obowiązków należy zainteresowanie się budownictwem mieszkaniowym, sprawowanie nad nim kontroli społecznej, udzielanie wszechstronnej pomocy. Organizacje związkowe powinny dbać o terminowe i dobre wykończenie każdego nowo wybudowanego domu mieszkalnego, szkoły, sanatorium, świetlicy, przedszkola, stołówki, łaźni.

Organizacjom związkowym przysługuje prawo kontroli nad budową domów mieszkalnych; mają one wielkie możliwości usuwania niedociągnięć w tej dziedzinie i poważnego wpływu na wykonanie planów budowlanych. Jednakże związki zawodowe korzystają z tych praw i możliwości w sposób niedostateczny.

Niektóre zarządy główne związków zawodowych w ciągu pierwszych miesięcy roku bieżącego zajmowały się jedynie opracowywaniem metod sprawowania kontroli nad budownictwem mieszkaniowym, a

praktycznie nie robiły w tym kierunku nic konkretnego.

Obserwuje się niekiedy fakt, że pewne instancje związkowe, ustalając metody postępowania, mające zapewnić wykonywanie planów w budownictwie mieszkaniowym, odbywają posiedzenia i przyjmują uchwały, lecz nie walczą dostatecznie o wykonanie swych własnych uchwał drogą rozwijania szerokiej pracy organizacyjnej. W rezultacie grozi, że ucnwały ich pozostaną martwą literą.

Znaczenie kontroli społecznej

Organizacje związkowe — stwierdza dalej artykuł — muszą w sposób radykalny zmienić swój stosunek do sprawy budownictwa mieszkaniowego i kulturalno-socjalnego. Doświadczenie uczy, że w wypadkach, gdy organizacje związkowe poświęcają należytą uwagę zagadnieniom bytowym robotników i pracowników, osiąga się w tej dziedzinie pozytywne rezultaty. Świadczy o tym zwłaszcza zeszłoroczne doświadczenie Związku Robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych. Związek ten przeprowadził społeczny przegląd warunków mieszkaniowych, w jakich żyją robotnicy i urzędnicy. W okresie kontroli odremontowano 9,5 tysięcy domów, 46,200 mieszkań, 265 burs, przeszło tysiąc stołówek i sklepów, otwarto i wyposażono 536 przedszkoli, 220 żłobków i 144 punkty służby zdrowia. W wielu państwowych gospodarstwach rolnych w okresie kontroli założono parki, sady, zasadzono przeszło milion drzew. Przegląd ten przyczynił się w znacznym stopniu do przyspieszenia tempa i podniesienia jakości budownictwa mieszkaniowego. O czym świadczy ten przykład? O tym, że środki i możliwości polepszenia obsługi bytowej mas pracujących znajdują się zawsze, gdy ludzie przystępują do rzeczy po bolszewicku.

Zadanie organizacji związkowych polega, rzecz oczywista, nie tylko na tym, aby od czasu do czasu przeprowadzać kontrolę społeczną. Jest to środek pożyteczny i potrzebny, ale nie wystarczający. Należy prowadzić systematyczną masową kontrolę społeczną, doprowadzić do tego, aby wykonanie planów budownictwa mieszkaniowego stało się takim samym niewzruszonym prawem, jak wykonanie planów produkcyjnych. Instancje związkowe w swych wzajemnych stosunkach z organizacjami administracyjnymi powinny stać twardo na gruncie zasad, nie bojąc się, że kogokolwiek tym „obrażą”, chodź bowiem o wykonanie dyrektyw partii i rządu, obowiązujących każdego pracownika administracyjnego. To sprawa ich honoru, to najwyższy obowiązek wobec partii i klasy robotniczej.

Kontrola budownictwa mieszkaniowego wymaga poważnej pracy związków zawodowych wśród zespołów budowlanych. Zadaniem nie-

cierpiącym zwłoki jest usunięcie niedociągnięć w organizacji i systemie kierowania współzawodnictwem socjalistycznym wśród robotników budowlanych. Należy pomóc robotnikom budowlanym w zrewidowaniu ich zobowiązań socjalistycznych, tak, aby zobowiązania te odpowiadały walce o przekroczenie planów, o dalsze obniżenie kosztów i podniesienie jakości budownictwa, o szybsze oddawanie do użytku nowych obiektów, o oszczędzanie materiałów budowlanych i wykorzystanie wszystkich rezerw, znajdujących się na budowach.

Powinnością związków zawodowych jest organizowanie narad produkcyjnych na budowach, aktywna współpraca w organizowaniu kursów szkolenia kadr; związki zawodowe powinny dbać o to, aby wśród robotników budowlanych systematycznie prowadzono masową pracę polityczną, odczyty, referaty, pogadanki.

Szczególną uwagę w całej tej pracy organizacyjnej należy zwrócić na propagandę i popularyzowanie doświadczeń przodujących zespołów budowlanych oraz przodujących metod pracy stachanowskiej. Bogate, zasługujące na jak najszerszą popularyzację doświadczenia zdobyli moskiewscy robotnicy budowlani. W r. 1950 zespoły moskiewskich przedsiębiorstw budowlanych wykonały przedterminowo państwowy plan budownictwa mieszkaniowego, dotrzymując tym samym słowa danego Towarzyszowi Stalinowi. Wybudowali oni i oddali do użytku 535 tys. m² powierzchni mieszkalnej — o 35% więcej, niż w przedwojennym roku 1940. A teraz, w nowym liście do Towarzysza Stalina moskiewscy robotnicy budowlani zobowiązali się wykonać bardziej odpowiedzialne zadanie: wybudować i oddać do użytku w 1951 roku 710 tysięcy m² powierzchni mieszkalnej, tj. o 40% więcej, niż w r. 1950. Zobowiązanie to jest również pomysłnie wykonywane.

Czego uczą doświadczenia moskiewskich robotników budowlanych? Uczą przede wszystkim, że w naszych czasach wykonanie ogromnych planów budowlanych jest niemożliwe bez jak najszerzego zastosowania najnowszej techniki budowlanej, szybkościowych metod pracy i mechanizacji robót pracochłonnych. Dzięki umiejętnemu stosowaniu nowoczesnych metod organizacji pracy, zespoły przodujących moskiewskich zjednoczeń budowlanych przyspieszają tempo, zmniejszają kosztą i podnoszą jakość wykonania. Zastosowanie metod szybkościowych w budownictwie pozwala na zatrudnianie przez cały rok bez przerwy robotników budowlanych wszystkich specjalności i zapewnia rytmiczność pracy.

W walce o przyspieszenie tempa budownictwa mieszkaniowego w stolicy aktywny udział biorą również organizacje związkowe. Moskiewska

Rada Związków Zawodowych ustaliła warunki współzawodnictwa socjalistycznego dla robotników podstawowych specjalności budowlanych i w sposób systematyczny kieruje tym współzawodnictwem, wspólnie z obwodowymi zarządami związków zawodowych organizuje wymianę przodujących doświadczeń produkcyjnych, zwołuje zebrania, na których nowatorzy produkcji wygłaszają referaty o swych metodach pracy, organizuje przekazywanie doświadczeń na roboczych stanowiskach.

W pracy moskiewskich związków zawodowych na szczególne podkreślenie zasługuje właściwa organizacja współzawodnictwa o obniżenie kosztów własnych i dobrą jakość budownictwa. Wielu robotników przodujących zespołów budowlanych ma indywidualne książeczki oszczędzania; dzięki zastosowaniu pomysłów racjonalizatorskich, zlikwidowaniu drogiej i niepotrzebnych rozwiązań architektonicznych, dzięki uważnemu obchodzeniu się robotników z materiałami — powstają fundusze, które często umożliwiają dodatkowe ponadplanowe wyposażenie całych domów mieszkalnych. Nie trzeba udoświadniać, jak ogromne znaczenie ma popularyzacja tych doświadczeń, jak wielki efekt gospodarczy może dać zastosowanie ich na budowach całego kraju.

Kontrola społeczna nad budownictwem mieszkaniowym i kulturalno-socjalnym — to pole dla ożywionej działalności wielotysięcznego aktywu związkowego. Instancje związkowe nie mogły by dobrze zorganizować, ani skutecznie realizować kontroli, bez nawiązania ścisłej więzi z grupami związkowymi i aktywnym związkowym, bez oparcia się o aktyw.

Ważną funkcją związków zawodowych jest kontrolowanie pracy przedsiębiorstw handlowych i przedsiębiorstw żywienia zbiorowego. Przegląd stanu sanitarnego burs, łaźni, zakładów fryzjerskich i pralni, dokonany przez związki zawodowe w roku ubiegłym, dzięki któremu odremontowano i wyposażono 12 tysięcy burs i doprowadzono do porządku bardzo wiele usługowych przedsiębiorstw komunalnych — dał pozytywne rezultaty, ponieważ brało w nim udział 250 tysięcy aktywistów związkowych. Tym również tłumaczy się pozytywne rezultaty masowej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przedsiębiorstw żywienia zbiorowego, przeprowadzonej przez związki zawodowe w marcu r. b., po obniżce cen. W akcji tej wzięło udział przeszło 40 tysięcy osób.

Sukcesy w walce z niedociągnięciami w budownictwie mieszkaniowym i w pracy przedsiębiorstw handlowych osiąga się wówczas, gdy komisje mieszkaniowo-bytowe, komisje do spraw zaopatrzenia robotników, jak i komisje kontrolno-re-

wizyjne przy radach zakładowych pracują wydatnie, gdy instancje związkowe systematycznie kierują tymi komisjami, rozpowszechniając pozytywne doświadczenie pracy organizacji związkowych.

Nie mniej jednak niektóre kierownicze instancje związkowe dotychczas usiłują pracować w oderwaniu od organizacji zakładowych i nie dopuszczają do współpracy aktywu związkowego, licząc jedynie na siły własnego aparatu. Tak np. Winnicka Obwodowa Rada Związków Zawodowych, omawiając na posiedzeniu prezydium pracę stołówek, nie zainteresowała się stanem kontroli społecznej w organizacjach związkowych i, podkreślając liczne niedociągnięcia w pracy stołówek, nie zwróciła na nie uwagi zarządów obwodowych, które nie spostrzegają tych braków.

Jak wykazała kontrola, niedociągnięcia w pracy przedsiębiorstw handlowych i przedsiębiorstw żywienia zbiorowego wyrażają się tym, że w sklepach często nie ma przewidzianego asortymentu towarów, nie bierze się pod uwagę potrzeb kupującego, dopuszcza się do braku w handlu poszczególnych artykułów, podczas gdy artykuły te leżą na składach; w stołówkach gotuje się niesmaczne obiady, zdarzają się fakty nadużyć i marnotrawstwa. Wszystkim tym niedociągnięciom można by niewątpliwie zapobiec lub bez trudności je usunąć, gdyby do likwidowania ich wzięły się po bolszewicku miejscowe organizacje i instancje związkowe, jeśli by systematycznie prowadzono kontrolę społeczną.

Partia bolszewicka ocenia pracę organizacji związanych nie według ilości uchwalonych rezolucji, lecz według tego, w jaki sposób dbają one w rzeczywistości o materialne i kulturalne potrzeby mas pracujących. Komitet Centralny WKP(b) nadając kierunek pracy związków zawodowych, wskazywał niejednokrotnie na konieczność zwrócenia bacznej uwagi i na warunki bytu mas pracujących, ponieważ nie ma dla związków zawodowych ważniejszego zadania, niż troska o zaspokojenie materialnych i bytowych potrzeb robotników i pracowników. Dobrze wywiązywać się z tego zadania — to doniosłe zadanie każdej organizacji.

*

Streszczony tutaj przebieg narady kierowniczego aktywu radzieckich związków zawodowych i komentarze czasopisma „Professionalnyje Sojuzy” zawierają również wiele cennych wskazówek dla naszych organizacji związkowych.

Dokonana przez uczestników tej narady rzeczowa i surowa krytyka działalności resortów realizujących budownictwo mieszkaniowe dowodzi, że radzieckie związki zawodowe mają zapewnić poważną pozycję w kontroli budownictwa mieszkaniowego i z tego uprawnienia czynią jak najlepszy użytek z wielką korzyścią dla mas pracujących.

Nasze związki zawodowe, jako organy kontroli społecznej, mają uprawnienie i obowiązek jak najbardziej wnikliwego interesowania się

budownictwem mieszkaniowym. Ustawowe i statutowe uprawnienia związków, a przede wszystkim konieczność okazania nieustannej troski o zaspokojenie palących potrzeb mas pracujących nakazuje naszym organizacjom związkowym jak najszersze zastosowanie przykładu związków radzieckich.

Jak dotąd w dotychczasowej naszej praktyce zaznaczył się jedynie poważniejszy i bezpośredni udział niektórych okręgowych rad związków zawodowych w zakresie budownictwa robotniczych domków indywidualnych. Szerszą działalnością mogą się wykazać niektóre związki (Górnicy) w akcji remontów domów robotniczych. Skutecznie walczą liczne rady zakładowe o zrealizowanie planów budowy osiedli przy swych fabrykach i kopalniach. Nie wiele już natomiast można przytoczyć konkretnych przykładów udzielenia tym radom zakładowym pomocy ze strony nadrzędnych instancji związkowych.

Szczególnie aktualne dla nas są uwagi „Professionalnych Sojuzow” na temat kontroli placówek zaopatrzenia i żywienia zbiorowego, a zwłaszcza podkreślenie konieczności prowadzenia kontroli stałej, systematycznej, w oparciu o szeroki aktywny związkowy. W chwili, kiedy wszystkie nasze ogniwa związkowe biorą udział w akcji zwalczania spekulacji i stoją przed zadaniem zorganizowania stałej związkowej sieci kontroli społecznej, wskazania, zawarte w omawianym przez nas artykule, nabierają tym większego znaczenia. (—)

RUCH ZWIĄZKOWY W POLSCE

Odprawa aktywu centralnego w CRZZ

WZMOŻENIE udziału związków zawodowych w mobilizowaniu mas pracujących do bezwzględnej walki z podziemiem gospodarczym i dywersją wroga było przedmiotem narady przedstawicieli zarządów głównych i ORZZ.

Odprawę centralnego aktywu związkowego rozpoczął referat przewodniczącego Centralnej Rady Zw. Zaw. — tow. Kłosiewicza. W przemówieniu swoim ocenił on dotychczasową działalność związków zawodowych w realizowaniu uchwał Rady Ministrów i CRZZ w sprawie walki ze spekulacją oraz przeciwdziałania nadużyciom w handlu.

Krytyczna ocena tej działalności wykazała przede wszystkim, że w większości wypadków ogniwa związkowe zaniedbały podstawowe zadanie dotarcia do każdego zakładu pracy — do każdego robotnika i pracownika, by uzbroić go w jasne zrozumienie sytuacji, związanej z naszym budownictwem socjalistycznym.

Tow. Kłosiewicz powiedział m. in.:

„Uruchomienie całego szeregu nowych obiektów gospodarczych, włączenie nowych, dużych obiektów do

naszej gospodarki narodowej — to niewątpliwie wielki sukces. Uzyskaliśmy go dzięki zwartości całej klasy robotniczej i narodu polskiego. Wspaniały wyraz znalazła ona w wielkich kampaniach politycznych, a przede wszystkim w powszechnym charakterze pożyczki, w której udział wzięła zdecydowana większość chłopów.

Poważne osiągnięcia uzyskaliśmy również w naszej pracy związkowej. Należę do nich przede wszystkim mobilizacja naszego aparatu i aktywu związkowego, pomyślny przebieg kampanii związkowej i wybór 700 tysięcy aktywistów związkowych.

Lecz jednocześnie musimy stwierdzić, że w związku z tymi osiągnięciami ujawniły się w naszych szeregach bardzo niebezpieczne tendencje do poddania się pewnemu błogostanowi. Wystąpiły one z całą mocą na tle trudności, jakie ostatnio u nas powstały, trudności przemijających wprawdzie, lecz niewątpliwie istniejących. Nasi towarzysze często zapominają o podstawowych i zasadniczych trudnościach, które towarzyszą i towarzyszyć nam będą w całym okresie budownic-

stwa socjalizmu w Polsce. A o tym nie wolno nam ani na chwilę zapominać.

Nasi towarzysze zapominają o tym, że my przecież nie odpoczywamy w tej chwili po zakończeniu jednego z naszych etapów rozwojowych, że nie wolno nam spocząć na laurach, że natomiast jesteśmy dopiero w okresie budownictwa socjalizmu i że temu budownictwu towarzyszą i muszą towarzyszyć trudności, które my musimy nieustannie przezwycięzać.

Są to problemy, które nie tylko nie dają się zlikwidować z miejsca po zdobyciu władzy, lecz także nie dają się bez reszty zlikwidować nawet w okresie budownictwa socjalistycznego.

Podstawową trudnością, którą musimy widzieć i która istnieje nie tylko w okresie budownictwa socjalizmu, lecz nawet i po zbudowaniu socjalizmu nie da się tak szybko rozwiązać — jest problem szybkiego wzrostu potrzeb zarówno klasy robotniczej jak i chłopskiej. Ten wzrost potrzeb łączy się bezpośrednio z poprawą bytu materialnego, z ciągłą i systematyczną poprawą bytu zarówno klasy robotniczej, mas pracujących jak i chłopstwa, a przejawia się w zwiększonym popycie na towary konsumpcyjne i wszelkie inne. Problem ten nie traci z upływem czasu na ostrości, lecz — przeciwnie — jego znaczenie stale rośnie.

W miarę rozwoju naszego przemysłu — wzrasta rokrocznie pula towarowa, ale jednocześnie w miarę rozwoju przemysłu podnosi się stopa życiowa i klasy robotniczej i chłopstwa, przy czym potrzeby mas pracujących rosną szybciej, niż produkcja.

Nie wolno nam wreszcie zapominać, że wszystkie te trudności i przeciwieństwa nie są przeciwieństwami antagonistycznymi, że będą się one likwidowały w miarę postępu budownictwa socjalizmu, które dają się regulować dzięki polityce Partii i Rządu.

Istnieje natomiast inne zasadnicze przeciwieństwo, które towarzyszy nam i będzie nam towarzyszyło w naszym budownictwie socjalizmu i nawet po zbudowaniu socjalizmu w Polsce. Jest to przeciwieństwo między światem socjalistycznym a kapitalistycznym.

Imperialiści nie tylko zbroją się i przygotowują do rozpętania nowej wojny, lecz ponadto także rozpętują wszystkie ciemne siły, ażeby nam przeszkodzić w naszym budownictwie socjalistycznym. Jasne jest, że z tego, że z tej określonej sytuacji międzynarodowej wynikają i dla nas określone zadania.

Nie trudno odgadnąć, gdzie znajduje się centralne kierownictwo wrogiej roboty, na którą napotykamy, ilekroć pojawiają się u nas jakieś przejściowe trudności. Nie jest dla nas tajemnicą, że tę wrogą działalność inspirowała imperialiści zza Kanału i zza Oceanu, nie żałujący pieniędzy na organizowanie w naszym kraju wielkiej akcji sabotażowej, dywersyjnej i terrorystycznej, której ukoronowaniem stał się mord, dokonany w Warszawie na Stefanie Martyce.

W tym wszystkim dla nas jest najbardziej istotne, to, żebyśmy sobie na tle tej sytuacji, na tle aktywizacji wroga klasowego, zdali sprawę, że w ostatnich tygodniach my, jako związki zawodowe, że nasz aktyw związkowy nie potrafi znaleźć się na właściwym stanowisku. Nas przecież obowiązuje czujność, jak na froncie, gdzie zagrożenie jakiegoś odcinka, czy próba przerywania linii oporu wymaga natychmiastowej mobilizacji i rzucenia odwodów.

Myśmy jednak tej czujności nie zachowali. A potem, gdy już na skutek powstałych trudności wróg się aktywizował, gdy każdy z nas widział, na co się zanosi, czyśmy wtedy rzeczywiście potrafili w porę docenić niebezpieczeństwo aktywizacji wroga? Czyśmy potrafili zmobilizować nas samych i cały aktyw, ażeby wrogowi przeciwdziałać? Nie znaczy to, że myśmy nic nie zrobili. I owszem, myśmy niewątpliwie coś na tym odcinku zrobili. Postawiliśmy mianowicie zagadnienie walki ze spekulacją, doszliśmy do zagadnienia wyboru kontrolerów, pomogliśmy aparatowi państwowemu.

Ale przecież nie to jest najistotniejszą rzeczą. Zagadnienie walki ze spekulacją trzeba postawić szerzej. To jest zagadnienie politycznej mobilizacji klasy robotniczej, to jest sprawa postawienia sprawy walki ze

spekulacją jako nieodłącznej części zaostrzającej się walki klasowej. Sprawa pokonania spekulanta, który niewątpliwie odgrywa bardzo dużą rolę w pogłębianiu trudności rynkowych — to także sprawa usprawnienia dystrybucji i pracy aparatu handlowego.

Myśmy tego nie dostrzegali, zobaczyliśmy zaś dopiero wtedy, gdy cała masa ludzi zaczęła się zajmować drobną spekulacją i paskować takim czy innym towarem. I dopiero wtedy zajęliśmy się na szeroką skalę walką ze spekulacją, gdy narosły poważne trudności i gdy ta walka stała się palącym zagadnieniem. Teraz stwierdzamy, że zwalczanie spekulacji nie może się ograniczyć do wyłapywania paskarzy, lecz musi przede wszystkim objąć polityczną mobilizację klasy robotniczej, której trzeba pokazywać i wyjaśniać obiektywne trudności, aktywizować do walki z wrogiem, z absencją, z awariami.

Gdy mówimy o mobilizowaniu klasy robotniczej do walki, to jasne jest, że mobilizować ją można tylko w zakładzie pracy, bo trudno czynić to gdzie indziej. A myśmy w tym ostatnim okresie obserwowali ucieczkę aktywistów związkowych od spraw zakładu pracy. Nie chodziliśmy do zakładów pracy.

My mamy w swoich szeregach wszystkich — zarówno przodującą, jak i zacofaną część klasy robotniczej. Nacisk tej zacofanej klasy robotniczej na nasze poszczególne ognia, na rady zakładowe, na okręgi itd. niewątpliwie istnieje. Musimy sobie z tego zdać sprawę, żebyśmy mogli uzbroić nasz aktyw pracujący w pewnych instancjach związkowych.

Co czynić? Najważniejszym naszym zadaniem, to przede wszystkim polityczne zmobilizowanie klasy robotniczej, to rozbicie fałszywych teorii i plotek, lansowanych przez wrogie ośrodki wroga rozsiewające pogłoski o wojnie. Musimy masom klasy robotniczej dać wyjaśnienie wszystkich naszych trudności, musimy ubojowić klasę robotniczą, przez wskazywanie jej, że jedynie słuszną jest nasza droga budownictwa socjalizmu, że tylko nasza polityka jest w stanie trwale zabezpieczyć interesy klasy robotniczej, zabezpieczyć nasz kraj przed wojną. Musimy klasę robotniczą uzbroić politycznie, mobilizować ją do zadań, jakie przed nią stoją. A to się wiąże z koniecznością usprawnienia naszej aktywności we współzawodnictwie pracy.

Walka ze spekulacją — to przede wszystkim zagadnienie politycznej walki, politycznej mobilizacji całej klasy robotniczej. To można zrobić tylko wtedy, kiedy my będziemy w kontakcie z naszym aktywnym związkowym, kiedy szybko i sprawnie będziemy przenosili i wyjaśniali sytuację. Wtedy aktyw będzie w stanie mobilizować innych. Trzeba ciągle, nieubłaganie i konsekwentnie walczyć z oportunizmem, który jeszcze istnieje w naszych szeregach i który w takich sytuacjach ujawnia się.

Trzeba ubojowić nasz aktyw i w tym celu trzeba wydobyć na wierzch wszystkie braki w naszej pracy, abyśmy mogli je przezwyciężyć, nakreślić sobie jasno nasze zadanie i zmobilizować się do ich wykonania — zakończył tow. Kłosiewicz swe przemówienie.

W dyskusji nad referatem zabrało głos 16 mówców. Wielu przedstawicieli zarządów głównych i okręgowych rad związków zawodowych wysunęło na czołowe miejsce sprawę niedostatecznego upolitycznienia pracy związkowej we wszystkich dziedzinach. Osłabiał to oczywiście możliwości szybkiego i skutecznego przeciwdziałania atakom wroga klasowego, który każda, najmniejsza nawet trudność wykorzystuje dla swych ciemnych machinacji. Zarządy ogniw związkowych nie prowadziły systematycznej i dostatecznej pracy politycznej z aktywnym, a zwłaszcza z aktywnym zakładowym: z radcami zakładowymi i oddziałowymi, z mężami zaufania. Skutek był taki, że w wielu wypadkach aktyw ten nie umiał w odpowiednich momentach prowadzić kampanii wyjaśniającej i mobilizującej załogi dla przeciwdziałania robocie podziemia gospodarczego, do przezwyciężania trudności.

A nawet wtedy, gdy aktyw otrzymywał nastawianą politycznie — to nieraz zdarzało się, że praca uświadamiająca nie była prowadzona należycie i nie dawała właściwych wyników, gdyż brak było ze strony zarządów ogniw związkowych kontroli wykonania uchwał oraz udzielania stałej pomocy.

Zagadnienie pracy politycznej wiązano w dyskusji bezpośrednio ze sprawami produkcji — z walką o dalszy wzrost wydajności pracy, o wykonanie zadań drugiego roku Planu 6-letniego. A jednocześnie uczestnicy dyskusji podkreślali konieczność zwiększenia troski związków zawodowych o sprawy bytowe robotników i pracowników. O usprawnienie zaopatrzenia sklepów, o zwiększenie kontroli nad stołówkami, piekarniami itp.

W wypowiedziach swych uczestnicy odprawy zwracali uwagę na potrzebę wyjaśniania robotnikom ich roli w politycznym oddziaływaniu na ich rodziny i najbliższe otoczenie.

Wiele miejsca w dyskusji zajęła sprawa wzmocnienia akcji łączności miast ze wsią, by tą drogą klasa robotnicza niosła jeszcze większą pomoc pracującemu chłopstwu w skutecznym zwalczaniu wrogiej roboty kułactwa i powiązanych z nim elementów spekulacyjnych.

Dyskusję podsumował przewodniczący CRZZ tow. Kłosiewicz. Zaakcentował on, że obowiązkiem wszystkich organizacji związkowych jest jak najszybsze przejście do mobilizacji mas robotniczych i pracowników, wskazując, że droga do tego wiedzie przez rozwinięcie masowej pracy politycznej, przez ścisłe powiązanie się z masami, przez zwiększenie troski o człowieka pracy. Tylko w ten sposób — podkreślił tow. Kłosiewicz — współgospodarze kraju z całą świadomością istoty i metod walki z podziemiem gospodarczym włączą się do niej. Przejdą do zdecydowanej ofensywy przeciwko wrogowi klasowemu. Będą coraz bardziej wydajną pracą nad wykonaniem Planu 6-letniego wzmocniać siły naszej ojczyzny.

(—)

Apel załogi fabryki samochodów w Żeraniu

Do wszystkich załóg robotniczych, do wszystkich ludzi pracy w Polsce. Jesteśmy w przededniu 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która na jednej szóstej części kuli ziemskiej zmiołła burżuazyjny porządek wyzysku i ucisku i odmierzyła dolę ludu pracującego. W wyniku Rewolucji Październikowej powstało pierwsze na świecie państwo socjalistyczne — Związek Radziecki, państwo robotników i chłopów, gdzie praca stała się sprawą czci i honoru. Wielka Rewolucja Październikowa zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości — erę socjalizmu.

Dzięki Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej naród nasz odzyskał wolność. Związek Radziecki uratował ludzkość od zagłady w czasie ostatniej wojny światowej.

34 rocznicę Rewolucji Październikowej obchodzić będziemy w okresie, kiedy imperializm amerykański beczelnie wskrzesza hitlerowski Wehrmacht, śmiertelnego wroga Polski, śmiertelnego wroga narodu polskiego.

Wobec tych zbrodniczych knoń imperializmu amerykańskiego naród nasz, skupiony w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni, manifestuje swą gotowość obrony pokoju, wzmocnienia wysiłków dla wykonania planów produkcyjnych, zwiększenia wydajności pracy i umocnienia naszego kraju, stojącego u boku Związku Radzieckiego w wielkim obozie pokoju.

Klasa robotnicza i cały naród Polski tym goręcej wyraża swoje głębokie przywiązanie do Związku Radzieckiego i jego wodza — Wielkiego Stalina. Naród nasz pod przewodem klasy robotniczej i jej awangardy — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — buduje ofiarnie i nieugięcie zręby nowego gmachu silnej i przemysłowej, socjalistycznej Polski, która zapewni trwałą dobrobyt mas pracujących i rozkwit kultury i nauki. Zaczęły już dymić kominy wielkich obiektów socjalistycznego budownictwa. Masy pracujące naszej ojczyzny wnoszą w patriotycznym trudzie budowie socjalizmu. Każdy dzień przynosi wieści o nowych potężnych fabrykach, nowych piecach hutniczych, nowych elektrowniach, nowych osiedlach. Rośnie wspaniale nasza Warszawa. Takiego tempa budownictwa nigdy dotychczas nie znał nasz kraj, nie byłoby ono nigdy do pomyślenia w przedwojennych warunkach, pod rządami kapitału i zdrady narodowej. Nigdy nie zdobyliśmy się w przedwojennych warunkach na taki wielki zakład, jak Fabryka Samochodów Osobowych, która otworzy nowy etap motoryzacji naszego kraju.

Dziś w przededniu 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — my załoga budująca Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu w Warszawie zobowiązujemy się uczcić tę wielką rocznicę, przedterminowym uruchomieniem produkcji.

W dniu 7 listopada 1951 r. przez skrócenie o 54 dni terminu uruchomienia wydziałów nadwoziowych i montażowego, wypuścimy z taśmy FSO pierwszy samochód osobowy M-20 „Warszawa“.

Załoga budowlana zobowiązuje się oddać do użytku w dniu 5 paź-

dziernika tj. na 25 dni przed terminem hali Nr 1, wykonać do dnia 15 października, tj. na 46 dni przed terminem magazynu hali Nr 2, oraz przyspieszyć o 10 dni wykonanie w stanie surowym hali Nr 3. Przedterminowa realizacja tych zobowiązań umożliwi przyspieszenie budo-

wy całej fabryki. Zobowiązujemy się dostosować terminy ukończenia budowy stacji oleju, stacji gazowej oraz dróg do ogólnego planu przyspieszenia uruchomienia produkcji.

Załoga „Elektromontażu“ w dniu 13 października tj. na 4 dni przed terminem zobowiązuje się ukończyć instalację siły i światła oraz instalację wysokiej częstotliwości.

Załoga Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych Nr 1 i Przedsiębiorstwa Urządzeń Klimatyzacyjnych podniesie wydajność pracy o 18 procent i zobowiązuje się oddać instalacje do eksploatacji do dnia 15 października.

Załoga Wydziału Remontowego FSO odda o 54 dni przed terminem do eksploatacji przenośniki płaskie i przenośniki podwieszane oraz urządzenia produkcyjne, jak: kabiny lakiernicze, suszarki itp. o łącznej wadze 1500 ton.

Przedterminowe wykonanie powyższych prac pozwoli załodze wydziału remontowego uzyskać w br. dodatkową produkcję wartości 4.200.000 zł.

Załoga Narzędziowni zobowiązuje się wykonać do dnia 8 października br. 3.500 sztuk przyrządów i narzędzi spawalniczych, montażowych i kontrolnych oraz dać do końca br. dodatkową produkcję wartości około 1.000.000 zł.

Inżynierowie, technicy i majstrowie nowouruchamianych działów produkcyjnych zobowiązują się przeszkolić 93 osoby w dziesięciu różnych specjalnościach oraz nauczyć ich technologii taśmowego montażu samochodów.

Pracownicy działu głównego technologa zobowiązują się dostarczyć na miesiąc przed terminem tj. do dnia 15 października br. całkowitą dokumentację techniczną dla uruchamianych działów. Ponadto zobo-

wiązując się przeprowadzić próby działania i wykonać pomoce warsztatowe oraz przyrządy, narzędzia i sprawdziany potrzebne dla produkcji do dnia 1 listopada br., skracając ustalony termin o 45 dni. Biuro konstrukcyjne głównego mechanika zobowiązuje się zaprojektować do dnia 7 listopada br. 14 suwnic i 20 rozwiązań znormalizowanych urządzeń transportowych.

Dział zaopatrzenia zobowiązuje się zapewnić terminową dostawę materiałów potrzebnych do wykonania zobowiązań załogi.

Dział socjalny zobowiązuje się zorganizować do dnia 6 listopada oddział zaopatrzenia robotniczego, do dnia 25 października uruchomić

stołówkę oraz bufety na hali Nr 1, do dnia 6 listopada uruchomić bar mleczny oraz nowe przedszkole w osiedlu mieszkaniowym dla robotników FSO i do dnia 1 listopada uruchomić stołówkę dietetyczną.

Dział księgowości oraz dział finansowy zobowiązują się przyspieszyć o 15 dni opracowanie instrukcji finansowych oraz obieg dokumentacji potrzebnej do uruchomienia produkcji.

Wzywamy wszystkich ludzi pracy w Polsce, ludzi pracy miast i wsi do uczczenia 34 Roczniczy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej zobowiązaniami produkcyjnymi, wzmożeniem tempa pokojowej pracy nad przebudową i

rozbudową naszego kraju, w walce o pokój i plan 6-letni.

Wszyscy do współzawodnictwa na czesie rocznicy Wielkiego Października!

Niech żyje 34 Rocznicza Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej!

Niech żyje front naradowy walcki o pokój i plan 6-letni!

Niech żyje i rozkwita nasza Ludowa Ojczyzna!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej Przewodniczący Towarzysz Bierut!

Chwała Wielkiemu Stalinowi, Wielkiemu Przyjacielowi Polski Ludowej, Chorażemu Pokoju!

ŚWIATOWY RUCH ZWIĄZKOWY

Sytuacja światowa transportu i pracowników transportu

LIPCOWA sesja Międzynarodowego Zjednoczenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu (Departament Zawodowy SFZZ) naświetliła sytuację transportu i jego pracowników na całym świecie i wytyczyła program walki transportowców o pokój i prawa człowieka pracy.

Referat sprawozdawczy sekretarza generalnego Zjednoczenia — tow. Stelian Moraru, w wyczerpujący sposób zobrazował kryzys, jaki pod rządami imperialistów przechodzi transport, a w związku z tym, milionowe rzesze jego pracowników.

Plany wojenne imperialistów amerykańskich i interesy przemysłu samochodowego USA doprowadziły do kryzysu komunikację kolejową w krajach objętych planem Marshalla. Koleje żelane w czasie wojny są bardzo wrażliwym środkiem komunikacji, trudnym do obrony przed lotnictwem i łatwo ulegającym dezorganizacji. A ponadto amerykański przemysł samochodowy musi mieć zapewniony rynek zbytu. Z tych dwóch przesłanek wywodzi się polityka państw podległych rozkazom Wall-Streetu, polityka likwidowania linii kolejowych na korzyść linii samochodowych.

Kolejnictwo w następstwie tego przechodzi wielki kryzys, który odbija się na szerokich masach pracowników. We Francji, personel SNFC (Państwowe Towarzystwo Kolejowe) został zredukowany między 1 stycznia 1950 i 20 lutego 1951 o 30000 osób. We Włoszech, liczba pracowników kolei państwowych zmniejszyła się w ciągu 3 lat o 32.560 osób. W Niemczech zachodnich, zwolniono 24.000 kolejarzy, dalszych 20.000 pójdzie ich śladem w najbliższym czasie. Również w Holandii i Belgii, zwalnia się pracowników kolejowych. W Algierze personel kolejowy został zmniejszony o 4.800 osób, pomimo, że koleje przewożą półtora raza więcej towarów niż w 1938 r. W Maroku między 1947 a 1950 rokiem zwolniono 740 kolejarzy, na ogólną liczbę 8.007 pracowników.

Miliarderzy amerykańscy żądają zniesienia wszelkich ograniczeń, dla rozwoju konkurencyjnych transportów automobilowych. Jednocześnie zaś atakują masy pracowników kolejowych, będących najlepiej zorga-

nizowanym i najbardziej bojowym oddziałem klasy robotniczej.

Wykorzystując zmniejszony stan zatrudnienia, burżuazja wypracowuje cały szereg planów „wyjścia“ z kryzysu. Plany te mają na celu zmniejszenie kosztów produkcji za pomocą niweczenia zdobyczy socjalnych i przedłużania dnia pracy, przesunięcia górnej granicy wieku, dającego prawo do emerytury, zmniejszenia odszkodowań wypłacanych przez ubezpieczalnie, względnie zupełnego ich zniesienia.

Kapitalistyczna „racjonalizacja“ ma również odegrać ważną rolę w „walce“ z kryzysem. Przewidziane są więc dalsze redukcje personelu i wzmożenie wysiłku pracowniczego bez podwyższenia zarobków. Bezpośrednim rezultatem tej polityki jest bezustannie wzrastająca nędza szerokich mas pracowników kolejowych. Dołącza się do tego wielka liczba ofiar katastrof i wypadków przy pracy, będących wynikiem dzikiej „racjonalizacji“ i fizycznego wyczerpania robotników.

W samych Stanach Zjednoczonych Am. Południowej ilość nieszczęśliwych wypadków na kolejach żelaznych w 1950 r. wzrosła o 19% w stosunku do 1949, a liczba zabitych wzrosła więcej niż sześciokrotnie.

Jednocześnie idą w górę akcje towarzystw kolejowych i znacznie wzmagają się ich zyski. Amerykańskie towarzystwo kolejowe „Eastern District“ osiągnęło we wrześniu 1950 czysty zysk w wysokości 33 milionów dolarów. We wrześniu 1949 roku to samo towarzystwo osiągnęło zysk wysokości 700.000 dolarów.

Cyfry te świadczą dobitnie o tym, na jak szeroką skalę są zakrojone plany towarzystw kolejowych, które — równolegle z rozbudową konkurencyjnej sieci transportów drogowych — wykorzystują kryzys, dla wzmożenia wyzysku swych pracowników i osiągnięcia wyższych dochodów.

Znaczna część sprawozdania tow. Stelian Moraru została poświęcona opisowi walk robotników kolejowych.

WALKA TRANSPORTOWCÓW O PRAWA LUDZI PRACY

Typowym przykładem nastrojów i dążeń klasy robotniczej, a w szczególności pracowników transportu w krajach kapitalistycznych, był wielki strajk autobu-

sów i kolejki podziemnej w Paryżu, na wiosnę bieżącego roku.

Strajk wybuchł na tle bezustannego wzrostu cen na artykuły pierwszej potrzeby, których drożyznę spowodowała inflacja i polityka zbrojeń. Robotnicy żądali od rządu dotrzymania umowy o siatce płac oraz dokonania jednolitej podwyżki płac o 6.000 fr. na miesiąc.

Po odmowie rządu, cały prawie personel wypowiedział się za strajkiem. Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) zaproponowała natychmiast utworzenie centralnego kierownictwa strajkowego opartego na komitetach miejscowych i zakładowych. Nacisk mas był tak wielki, że żaden z siedmiu istniejących związków zawodowych nie śmiał odmówić swego udziału w strajku. Tysiączne rzesze pracowników uczestniczyły w komitetach strajkowych i pilnowały, aby ani jeden autobus nie wyruszył na miasto i ani jeden pociąg nie kursował na sieci podziemnej.

Pałaca potrzeba podwyżki płac zmusiła kolejarzy amerykańskich do strajku. Ruch ten rozpoczął się żywiołowo 30 stycznia 1951 i sparaliżował 51 linii kolejowych, obsługujących 100 wielkich miast. Zablokowanych zostało 700.000 wagonów na ogólną liczbę 2.000.000. Rząd Stanów Zjednoczonych wykorzystwał fakt, że tylko część sieci kolejowej została zahamowana i posługując się zdradzieckimi przywódcami związków zawodowych, zmusił strajkujących do powrotu do pracy.

W Anglii odbyło się również kilka akcji strajkowych. Kolejarze mają tam do przezwyciężenia duże trudności, o ile chodzi o jedność i program działania.

Robotnicy kolejowi Włoch walczą o podwyższenie płac o 5.000 lirów miesięcznie, jednocześnie zaś inne kategorie pracowników transportowych wysuwają żądania podwyżek od 2.000 do 9.500 lirów miesięcznie. Przeciętnie zarobki miesięczne pracowników transportowych Włoch wynoszą około 30.000 lirów. Wysunięte przez robotników żądania podwyżek, są bardzo małe w porównaniu z kosztami utrzymania, których minimum zostało obliczone przez Centralny Urząd Statystyczny na sumę 61.300 lirów miesięcznie. W poważniejszych strajkach, przeprowadzonych 27 kwietnia 1951, robotnicy osiągnęli częściowe rezultaty. Walki te były tym ważniejsze, że pracownicy łączyli żądania podwyżek z problemem likwidowania pewnych linii kolejowych i z walką o pokój.

Równie trudna i zacięta jest walka toczona przez masy pracujące Ameryki Łacińskiej. W listopadzie 1950 r. wybuchł w Argentynie wielki strajk kolejarzy, żądających podwyższenia zarobków. Faszystowski rząd Perona wystąpił natychmiast z całą bezwzględnością i zastosował ustawę o wojskowej mobilizacji kolejarzy. Decyzja ta była sprzeczna z konstytucją. Z braku argumentów władze posługiwały się oszczerstwami, twierdząc, że jakoby strajk był manewrem politycznym, wywołanym przez elementy obcokrajowe. Temu bezczelnemu oszczerstwu, zaprzeczył fakt masowego udziału w strajku 148.000 kolejarzy, którzy solidarnie wzięli udział w walce. Niemniej jednak, strajk zakończył się niepowodzeniem. Ponad 500 pracowników zostało aresztowanych, a wiele tysięcy zwolnionych z pracy. Rząd przygotowuje proces sądowy przeciwko uwiezionym kolejarzom.

W Japonii amerykańscy imperialiści czynią poważne wysiłki dla zduszenia narodowego ruchu oporu przeciwstawiającego się przekształceniu kraju w kolonię amerykańską i bazę wojenną. Marionetkowy rząd Jozjida stosuje surowe represje wobec robotników transportowych, walczących przeciwko głodowym zarobkom.

Po „sprawie Mitsako“, kiedy Jozjida został zmuszony do uwolnienia aresztowanych robotników, władze japońskie zainscenizowały nowy, prowokacyjny proces. W tym celu wykorzystano w sposób gangsterski katastrofę pociągu na stacji Matsukowa. Chociaż proces, ciągnący się prawie cały rok, wykazał zupełną niewinność oskarżonych kolejarzy, to jednak pięciu ludzi zostało skazanych na karę śmierci, pięciu na dożywotne więzienie, pozostałych zaś pozbawiono wolności na krótszy okres czasu.

Materialne położenie robotników transportowych w krajach kolonialnych jest jeszcze cięższe, niż w metropoliach. Polityka przygotowań wojennych spotęgowała w ogromnym stopniu nędzę narodów ujarzmionych, których najdzielniejsi synowie często padają ofiarą wzmózonych represji, ze strony kolonialnych siepaczy.

Jeszcze w 1947 roku, w czasie krwawych wydarzeń na Madagaskarze, władze francuskie zamknęły w więzieniach setki kolejarzy, którzy po dziś dzień nie zostali wypuszczeni. Egzekucje i różne represje, przeciwko działaczom związkowym, są tam na porządku dziennym. Szeroko stosowane są przepisy dyskryminacyjne i przymus pracy. W Południowej Afryce odebrano tubylcom możliwość swobodnego poruszania się. Zabronione im jest również swobodne zrzeczanie się w związkach zawodowych. Równie ciężkie warunki bytu istnieją w Kongo Belgijskim oraz w angielskich, portugalskich i francuskich koloniach. Pomimo jednak silnego terrorku i niewolniczego systemu eksploatacji, robotnicy transportowi Czarnej Afryki, a także Północnej i Południowej, rwą się do walki.

W ciężkich warunkach tworzą się ich organizacje zawodowe i polityczne. Doszło już do poważniejszych wystąpień strajkowych kolejarzy i transportowców Algeru, na wiosnę 1950, kolejarzy w Kamerunie itd.

SOLIDARNOŚĆ MIĘDZYNARODOWA — PROBLEMY ZWIĄZKOWE

Wszystkie organizacje związkowe, należące do Międzynarodowego Zrzeszenia Transportowców, są świadome wspólnych zadań stojących przed klasą robotniczą tych krajów, których burżuazja uczestniczy w przygotowaniu nowej wojny światowej. Ogromnie wzrosło zainteresowanie walkami toczonymi w tych państwach, rozszerzyła się akcja materialnej i moralnej solidarności.

W czasie strajku kolejarzy amerykańskich, w grudniu 1950, odbyło się wiele zebrań i wieców solidarnościowych w zakładach i przedsiębiorstwach transportowych Francji, Holandii i innych krajów. Część przyjętych rezolucji została opublikowana w gazetach Stanów Zjednoczonych. Strajk kolejarzy Argentyny (listopad 1950 r. — styczeń 1951) spowodował również masowy napływ wyrazów solidarności i sympatii. Wiadomość o represjach władz wywołała lawinę protestów, adresowanych do rządów Perona i do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zjednoczenie Transportowców zorganizowało również pomoc dla strajkujących pracowników transportu miasta Paryża i kolejarzy francuskich w marcu br. Związki zawodowe pracowników transportowych Chin, Polski, Rumunii, Węgier, Bułgarii, NRD, jak również związek zawodowy kolejarzy francuskich, zorganizowały kampanie solidarnościowe i pomogły materialnie paryskim transportowcom.

Działania solidarnościowe przeprowadzone były na rzecz pracowników transportowych Włoch, Kuby, Irlandii, Chile, Brazylii, Cypru i in. krajów.

Poszczególne związki zawodowe dokonywały poważnej pracy mającej na celu zbliżenie z organizacjami transportowców tych krajów, które nie należą jeszcze do Międzynarodowego Zrzeszenia. W ten sposób, związki zawodowe kolejarzy francuskich nawiązały stosunki z organizacjami robotników transportowych większości krajów Afryki, związki włoskie z krajami Bliskiego Wschodu, wreszcie związki Kuby ze związkami Ameryki Łacińskiej. Wielki wysiłek jednościowy został dokonany przez Związek Zawodowy Kolejarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, który wszystkimi możliwymi sposobami szuka zbliżenia z kolejarzami Niemiec zachodnich. Setki przedstawicieli robotników transportowych z Trizonii, zwiedziły obszary wschodniej części Niemiec zapoznając się bezpośrednio z postępami odbudowy i z osiągnięciami gospodarczymi i społecznymi, dokonywanymi dla zabezpieczenia życia i zdrowia mas pracujących.

Również związki zawodowe kolejarzy Polski i Rumunii poczyniły wiele wysiłków dla zacieśnienia sto-

sunków z pokrewnymi organizacjami zagranicznymi. Latem bieżącego roku, zwiedziły Polskę liczne delegacje pracowników transportowych Anglii, Francji, Włoch i Niemiec Zachodnich, w Rumunii zaś przebywali przedstawiciele robotników kolejowych z kilku państw krajów. W ten sposób zacieśniają się stosunki międzynarodowe, rozwija się łączność i wzajemna znajomość kolejarzy różnych krajów.

Międzynarodowe Zjednoczenie Transportowców odniosło poważny sukces jednościowy na terenie Ameryki Łacińskiej, rozszerzając znacznie zakres swych wpływów. W pierwszej połowie maja roku bieżącego, odbyła się w Guatemali konferencja zjednoczeniowa 18 organizacji robotników transportowych Ameryki Łacińskiej. Obecni na konferencji przedstawiciele pracowników kolejowych Meksyku, Brazylii, Chile, Salvadora itd. opracowali program walki o jedność związkową oraz o społeczne i ekonomiczne potrzeby. Przyjęto uchwałę, że związki zawodowe robotników transportowych Ameryki Łacińskiej powinny w możliwie krótkim czasie prosić o włączenie do Międzynarodowego Zjednoczenia Zw. Zaw. Transportowców.

Specjalną uwagę robotników transportowych ściąga problem przeciwko groźbie nowej wojny. Zarówno Komitet Administracyjny Zjednoczenia, jak krajowe organizacje związkowe, są w pełni świadome roli, jaką mogą odegrać pracownicy transportowi w walce przeciwko niebezpieczeństwu agresji. Masy robotnicze poszczególnych krajów dają również dowody zrozumienia tego niebezpieczeństwa i często występują przeciwko wyładunkowi i transportom broni przeznaczonych dla różnych członków bloku atlantyckiego. Tak na przykład dokerzy, marynarze i kolejarze francuscy, włoscy i inni odmawiają pracy na statkach z bronią amerykańską i często zatrzymują pociągi z materiałami wojennymi.

UCHWAŁY KOMITETU ADMINISTRACYJNEGO

W rezultacie kilkudniowych obrad, Komitet Administracyjny Zjednoczenia Pracowników Transportowych opracował szereg zadań, mających wskazać kierunek działalności związkowej.

Żądania te dotyczą zwiększenia płac robotniczych, wprowadzenia ruchomej skali zarobków i zagwarantowania minimum, pełnego zastosowania zasady „równa praca — równa płaca” dla wszystkich bez różnicy płci, rasy, czy narodowości, skrócenia czasu pracy, wstrzy-

mania redukcji personelu, niedopuszczanie do likwidowania linii kolejowych.

Międzynarodowe Zrzeszenie Transportowców domaga się następnie pełnego prawa do strajków, gwarancji swobod zrzeszenia się i demokratycznych praw związków zawodowych.

W dziedzinie ustawodawstwa socjalnego, Międzynarodowe Zrzeszenie Transportowców żąda: bezpieczeństwa i ochrony pracy, rzeczywistej ochrony przed nieszczęśliwymi wypadkami, wprowadzenia ubezpieczeń społecznych na koszt państwa lub przedsiębiorstw, polepszenia ubezpieczeń emerytalnych oraz zabezpieczenia prawa do odpoczynku i płatnych urlopów. Ponadto żąda obniżki czynszów, budowy domów i osiedli oraz szpitali i sanatoriów dla pracujących, obniżenia podatków od wynagrodzeń, zwiększenia podatków od zysków.

Międzynarodowe Zrzeszenie Transportowców wezwało do wzmożenia walki przeciwko reakcyjnemu liderom i rozbijaczom związkowym spod znaku żółtej międzynarodówki i in., którzy, otwarcie współpracując z imperializmem, opowiedzieli się za remilitaryzacją Azji i Oceanu Spokojnego, w sprawie remilitaryzacji Niemiec i Japonii, za paktem Atlantyckim i wojną na Korei. Wzywa dalej do wzmocnienia walki z przywozem materiałów wojennych do krajów, które przygotowują trzecią wojnę światową, do prowadzenia walki przeciwko koordynacji wszystkich rodzajów transportu Europy zachodniej, pod kontrolą amerykańskich władz wojskowych. Koordynacja ta stanowi istotną część wojennych planów podżegaczy wojennych i prowadzi do wzmożenia eksploatacji, obniżenia zarobków i zwolnienia z pracy dziesiątków tysięcy pracowników transportu.

Międzynarodowe Zjednoczenie Transportowców zapelowało w końcu o zreorganizowanie masowej propagandy dla zawarcia pokoju w Korei i wycofania wojsk obcych oraz zawarcia paktu pięciu mocarstw, okazywania wszechstronnej pomocy i poparcia dla występów organizacji pracowniczych przeciwko odrodzeniu militarystyki, o zapewnienie szerokiego udziału pracowników transportowych w konferencji krajów Azji i Oceanu Spokojnego w sprawie remilitaryzacji Japonii, jak również w konferencjach pokoju w krajach Afryki i Skandynawii, zwołanych przez Światową Radę Pokoju.

(Z. Ł.).

Z doświadczeń radzieckich

W parku im. Lenina w Czałowie odbył się dzień aktywu związkowego. Zebrało się tu powyżej sześciuset osób. Aktywiści z zainteresowaniem wysłuchali referatu na temat: „O przestrzeganiu prawa pracy w zakładach pracy miasta Czałowa”, który wygłosił zastępca prokuratora okręgowego tow. Wasiliew.

W parku zorganizowano konsultację na tematy prawa pracy, ustroju państwowego, ochrony pracy, rodziny i małżeństwa. Wyjaśnienie udzielali pracownicy prokuratury okręgowej i rady związków zawodowych.

Na zakończenie odbył się koncert miejscowych zespołów artystycznych.

Rok temu w Bałaszychińskich zakładach budowy maszyn pod Moskwą został zorganizowany oddział Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Naukowej i Politycznej. Jednocześnie

nie przy klubie fabrycznym uruchomiono lektorium w którym współpracują inżynierowie, technicy, stachanowcy. W ciągu tego roku w lektorium odbył się szereg odczytów na tematy polityczne i techniczne, interesujące robotników i pracowników zakładów. Do współpracy w lektorium zapraszani są również wykładowcy z Moskwy. Odczyty są ilustrowane przezręczami. Zorganizowano też m. in. koncert — odczyt p. t. „Pieśń radziecka w walce o pokój”. Z inicjatywy inżynierów i stachanowców fabryki Towarzystwo zorganizowało dziennik mówiony — „Pragnę wiedzieć wszystko.

Na stacjach węzłowych i mniejszych rozjazdach, w depo parowozowych, przy warsztatach remontu wagonów Peiczorskiej magistrali kolejowej można spotkać „wagon propagandy technicznej”. Wagon jest wyposażony w dwa aparaty kinowe, radiowęzeł i bibliotekę. Zwie-

dziło go już ponad dwieście tysięcy kolejarzy. Specjalna witryna w wagonie poświęcona jest doświadczeniom popularnego kierownika produkcyjnej brygady parowozowej tow. Łukińskiego. Brygada jego podjęła zobowiązanie roztoczenia opieki socjalistycznej nad swym parowozem i osiągnęła znaczne zwiększenie przebiegu parowozu. Maszyniści parowozowi magistrali dokładanie studiują stachanowskie metody pracy brygady tow. Łukińskiego.

W wagonie odbyły się odczyty o stosowaniu metody inżyniera F. Kowalowa w transporcie kolejowym, o państwowym znaczeniu zwiększenia obrotu wagonów i na inne tematy. Po odczytach udzielano technicznych konsultacji na zapytania i kwestie interesujące maszynistów, majstrów kolejowych, dróżników itd.

Z okazji Stalinowskiego Dnia Kolejacza zorganizowano w wagonie propagandowym festiwal kinowy najlepszych filmów o nowej technice i osiągnięciach przodowników transportu.

Przegląd międzynarodowy

★ Centralna Rada Związków Zawodowych ZSRR (WCSPS) zwróciła się do wszystkich członków związków zawodowych, do wszystkich robotników, robotnic, pracowników inżynierjno-technicznych i do inteligencji pracującej ZSRR z wezwaniem, by wzięli aktywny udział w akcji zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

★ W przedsiębiorstwach przemysłowych Czechosłowacji coraz szerzej rozwija się walka o stosowanie przodujących metod pracy. Przystudiuwawszy osiągnięcia radzieckich nowatorów wytwórczości, przodownicy czechosłowackiego przemysłu pragną uczynić je dorobkiem wszystkich robotników.

W zakładach „Skoda“ z inicjatywy tokarza Józefa Pavlicka utworzono grupę z najlepszych tokarzy-nowatorów. Uczy ona robotników szybkościowego skrawania metali, pomaga w znalezieniu najlepszych metod organizacji pracy.

W ciągu miesiąca propagandy przodujących metod zakłady osiągnęły poważne sukcesy. W dziewięciu oddziałach przeciętna szybkość skrawania metalu wzrosła o 20 proc.

★ Na Węgrzech obchodzono poraz pierwszy „Dzień Górnika“. Z okazji święta górniczego 12.000 pracowników otrzymało odznaczenia i premie. Uroczystości centralne odbyły się w ośrodku górniczym Tatabánya, gdzie w 1919 roku poległo w walce

z żandarmami 9 bohaterskich górników.

★ W rumuńskich miastach obwodowych odbyła się rewia artystycznej twórczości amatorskiej domów kultury zw. zaw. Swą twórczość amatorską zademonstrowały setki zespołów. Dziesiątki tysięcy uczestników twórczości amatorskiej zademonstrowały w swych wystęпах bogactwo i różnorodność twórczości ludowej.

★ Masy pracujące Francji prowadzą w dalszym ciągu akcję strajkową, domagając się podwyżki płac i protestując przeciwko zamachom na swobody obywatelskie. Ostatnio odbyły się strajki m. in. w Lyonie, Clermont Ferrand, Lorient, Marsylii. Dokerzy portu Le Marquis (departament Girondy) odmówili wyładunku przybyłego do portu transportu amerykańskiego z bronią, a kolejarze — przewoźu tej broni.

Egzekutywa Francuskiego Zrzeszenia Chrześcijańskich Związków Zawodowych zaaprobowała list otwarty Biura Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) wzywający wszystkie francuskie organizacje związkowe do wspólnej walki o ekonomiczne żądania ludności pracującej.

★ W Blackpool odbył się 83 doroczny kongres brytyjskich związków zawodowych (TUC). W kongresie wzięło udział 917 delegatów reprezentujących 186 związków zawodo-

wych, które skupiają 7.827.945 członków, tj. o przeszło 55 tys. mniej niż w roku ubiegłym. Przewodniczącą Rady Naczelnej TUC — Alfred Roberts, który zagaił kongres, ostrzegał robotników, iż muszą liczyć się z dalszym zwiększeniem ciężarów w związku z olbrzymim programem zbrojeń.

Na kongresie uchwalono szereg rezolucji, które bezpośrednio lub pośrednio krytykują stanowisko rządu labourzystowskiego wobec prawa robotników do zrzeszania się w związkach zawodowych i organizowania walki o poprawę warunków bytu.

Na kongresie padały ostre słowa krytyki skierowane przeciw polityce reakcyjnego kierownictwa TUC oraz rządu.

Pod naciskiem związków zawodowych kongres przyjął rezolucję, zobowiązującą Radę Naczelną do podjęcia energicznych kroków celem natychmiastowego wprowadzenia w życie zasady równej płacy za równą pracę dla kobiet, zatrudnionych w instytucjach państwowych.

Przewodniczącym Rady Naczelnej TUC wybrany został sekretarz generalny Zw. Zaw. Prac. Transportu i Rob. Niewykwalifikowanych, znany rozbijacz związkowy — Artur Deakin.

Rada Związków Zawodowych dzielnic Totnam (Londyn Północny) postanowiła przesłać do radzieckich działaczy związkowych depezę, popierającą w całej pełni apel o zawarcie Pakiu Pokoju.

PRZEGŁĄD GOSPODARCZY

Nowe formy współzawodnictwa w górnictwie węglowym



A FRONCIE walki o plan 6-lefni, jednym z najważniejszych odcinków jest górnictwo. Przemysł węglowy to główny motor, uruchamiający prawie całą naszą gospodarkę narodową. Od wydajności pracy w górnictwie, od wzrostu wydobywania węgla zależy też budowa nowych wielkich obiektów socjalizmu, realizowanie przewidzianych w planie inwestycji.

Stały wzrost zapotrzebowania na węgiel stawia przed górnikami poważne zadanie zwiększenia wydajności. Czynnikiem mogącym to zapewnić i spowodować zwiększenie wydobywania jest współzawodnictwo pracy, które się stało socjalistyczną metodą odbudowy i rozbudowy gospodarczej Polski ludowej. Nazwiska Pstrowskiego, Apryasa, Markiewki, Filaka i wielu innych przodowników pracy wytyczają wspaniałą drogę rozwoju współzawodnictwa w naszym górnictwie.

Ostatnio zainicjowane zostało w przemyśle węglowym zawieranie umów o współzawodnictwo między poszczególnymi górnikami. Jednocześnie rozpoczęto

współzawodnictwo o tytuł najlepszego w zawodzie górnika, najlepszej brygady i kopalni.

Te nowe metody organizacji współzawodnictwa umożliwiają jeszcze pełniejsze i bardziej wydajne wykorzystanie dotychczas stosowanych form współzawodnictwa.

Umowy mogą być zawierane indywidualnie pomiędzy pracownikami tej samej specjalności (górnikiem wzywającym pracującego w podobnych warunkach, ładowacz — ładowacza, sztygar — sztygara itd.), lub też zbiorowo — między zespołami, oddziałami i kopalniami.

Podejmujący zobowiązania określa jego rodzaj i wysokość i wzywa innego do współzawodnictwa. Przyjmujący wezwanie określa własne zobowiązanie. Zobowiązania obu podpisujących umowę powinny być wyższe niż dotychczasowe ich osiągnięcia. Dane o zobowiązaniu (wysokość i rodzaj) wpisuje się do specjalnej książeczki „umowy o współzawodnictwie socjalistycznym“, dostarczonej współzawodniczącym za

pośrednictwem rady zakładowej przez Zarząd Główny Związku Górników. Osiągane wyniki odnotowuje się co miesiąc w dwóch sąsiadujących rubrykach obu książeczek, tj. zarówno wzywającego jak i wezwanego. Zobowiązania brygad odnotowuje się analogicznie w książeczkach wszystkich biorących udział w tym współzawodnictwie. Umowa między kopalniami spiswana jest jako specjalny dokument.

Podjęcie zobowiązania w ramach grupy związkowej zapisanego w książeczce „umowy o współzawodnictwo socjalistyczne” uprawnia do brania udziału o tytuł i przywileje najlepszego pracownika w zawodzie, oddziale, kopalni i w przemyśle węglowym.

Przy opracowywaniu zobowiązań pomaga współzawodniczący kopalniani dozór górniczy. Podpisywanie umów pomiędzy górnikami, stwarza potrzebę otoczenia współzawodniczących troskliwszą, niż dotychczas, opieką i pomocą zarówno ze strony mężów zaufania, rad oddziałowych i zakładowych jak i całego dozoru technicznego oraz administracji.

Jak wynika z samego typu tego współzawodnictwa, specjalnego znaczenia nabiera w jego przebiegu działalność grup związkowych. Możliwość ustalania konkretnych i mobilizujących zadań opiera się przede wszystkim na dokładnej znajomości planów.

Dlatego konieczne jest, aby grupy związkowe raz w miesiącu omawiały wypełnienie zadań ubiegłego miesiąca i zapoznawały się z planem następnego. Co najmniej raz na dwa tygodnie mąż zaufania i nadgórnik powinni przeprowadzać kontrolę wykonania umów i zobowiązań.

Na podstawie umów zobowiązaniowych indywidualnych i brygadowych rada oddziałowa wspólnie z kierownictwem oddziału opracowuje wskaźniki zbiorowego zobowiązania całego oddziału. Ustaliwszy takowe, oddział ma możliwość wezwania do współzawodnictwa innych oddziałów kopalni, podpisując z nimi umowę.

Na podstawie zobowiązań oddziałowych rada zakładowa opracowuje wspólnie z dyrekcją zbiorowe zobowiązanie kopalni, która w ten sposób uzyskuje możliwość wezwania do współzawodnictwa innej kopalni podpisując z nią odpowiednią umowę.

Przewiduje się następujące tytuły:

- 1) najlepszego górnika na chodniku, zabierce, ścianie, przekopie, szybie,
- 2) najlepszego ładowacza z uwzględnieniem warunków jak w punkcie poprzednim,
- 3) najlepszego maszynisty obsługującego kombajn, wrębiarkę, wręboładowarkę i ładowarki mechaniczne na chodniku, zabierce, ścianie,
- 4) najlepszego górnika, mechanika, obsługującego wręboładowarkę mechaniczną na chodniku, zabierce i ścianie (kaczdyziób, wrębiarka uniwersalna, ładowarka zasierżutna, ładowarka zbierakowa),
- 5) najlepszego cieśli górniczego w oddziale,
- 6) najlepszego maszynisty lokomotywy (elektryczne, benzolowe na dole),
- 7) najlepszego sztygara oddziału produkcyjnego,
- 8) najlepszego sztygara zmianowego i nadgórnik.

We współzawodnictwie zespołowym o tytuł najlepszej brygady ustala się tytuł:

- 1) najlepszej brygady zespołowej na chodniku zwykłym lub zmechanizowanym, na zabierce zwykłej lub zmechanizowanej, na ścianie na przekopie zwykłym lub zmechanizowanym, w szybie przy odbudowie zwykłej lub zmechanizowanej,
- 2) najlepszej brygady ścianowej pracującej wg metody „dwa cykle na dobie”,
- 3) najlepszej brygady ścianowej pracującej wg szybkościowej przekładki przenośnika w czasie zmiany.
- 4) najlepszej brygady pomocniczej przy szybkościowej przekładce transporterów na ścianie, przy rabunku,
- 5) najlepszej brygady podsadzkowej (sucha i plynna)
- 6) najlepszej brygady montażowo-transportowej,
- 7) najlepszej brygady konserwacyjno-przeciw-awaryjnej.

Instrukcja w sprawie organizowania nowego typu współzawodnictwa w przemyśle węglowym, wydana przez Zarząd Główny Związku Górników, podaje szczegółowe kryteria oceny stosowanej przy przyznawaniu wymienionych tytułów.

Najlepszym np. górnikiem jest ten, który: przekracza najwyższej normy produkcyjne, uzyskuje najwyższą wydajność, pracuje wg ustalonego harmonogramu, ewentualnie wg własnej oryginalnej metody pracy, jeżeli ta metoda daje lepsze wyniki, prowadzi prawidłowy budynek, utrzymuje w należytym i bezpiecznym stanie swoje miejsce pracy, otacza należyłą troską narzędzia, maszyny górnicze i urządzenia mechaniczne, ma przeprowadzone wszystkie planowane dniówki w danym porządku.

Z brygad zespołowych najlepszą jest ta, która: uzyskuje zespołowe najwyższe przekroczenie norm produkcyjnych, uzyskuje najwyższą wydajność, utrzymuje w należytym i bezpiecznym stanie budynek i miejsce pracy, prowadzi racjonalną gospodarkę materiałami wybuchowymi i narzędziami oraz dokładnie wybiera urobek, w sposób prawidłowy wykorzystuje maszyny, odznacza się dużą dyscypliną pracy i świeci przykładem innym załogom przodkowym, na ścianach uzyskuje największą ilość cykli przy zagonie nie mniejszym niż określony w dokumentacji technicznej ściany.

Przy ocenie uwzględnia się również stopień przyswajania sobie i przekazywania innym przodujących metod pracy.

Rada oddziałowa rejestruje zobowiązania oraz prowadzi bieżącą kontrolę ich wykonania. Co dekadę lub dwa tygodnie kierownictwo dokonuje wspólnej z radą zakładową i mężami zaufania, kontroli przebiegu zobowiązań. Wyniki tej kontroli umożliwiają zwrócenie uwagi na słabiej pracujących oraz okazanie im pomocy przez sztygara i radę oddziałową.

Oceny wyników wykonania zobowiązań dokonuje się w pierwszej fazie ustalania zwycięzców współzawodnictwa na terenie samej kopalni. Wyniki zatwierdza Zarząd Główny Związku Górników w porozumieniu z Ministerstwem Górnictwa.

Wysuwanie kandydatów do tytułu najlepszego pracownika lub brygady dokonuje się w grupie związkowej, czyli przez samych współzawodniczących. Zebrania grupy związkowej mające na celu podsumowanie wyników pracy okresu ubiegłego i omówienie zadań na miesiąc następny powinny — jak to już wspomnieliśmy — odbywać się co miesiąc. Po dyskusji nad przedstawionymi przez nadgórnik wyniki miesięcznej pracy, zebrani wyłaniają spośród siebie najlepszych w danej specjalności. Instrukcja zastrzega, że przy ustalaniu kandydatów należy zwracać uwagę, aby wybierano pracowników, którzy ujawniają stałą tendencję do poprawiania wyników pracy, a nie poprzestają na sporadycznie osiągniętych nawet wysokich wynikach.

Ustalony na naradzie grupy związkowej wykaz kandydatów wraz z uzasadnieniem wyboru zostaje przekazany do rady oddziałowej. Materiały te składane przez wszystkie grupy związkowe, biorące udział we współzawodnictwie, są z kolei rozpatrywane na miesięcznych zebraniach rady oddziałowej, w których biorą udział przedstawiciele organizacji partyjnej, rady zakładowej, dozoru górniczego, mężowie zaufania, przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Po wysłuchaniu sprawozdania sztygara — zebranie dokonuje podsumowania wyników współzawodnictwa w skali całego oddziału, uwzględniając materiały przedłożone przez mężów zaufania oraz analizę dokonaną przez oddziałową komisję współzawodnictwa. Zebranie ustala listę najlepszych pracowników oddziału biorących udział zarówno we współzawodnictwie indywidualnym jak i w zbiorowym, przekazując odpowiednią dokumentację do rady zakładowej. Lista ta zostaje ogłoszona na honorowych tablicach w danym oddziale.

Kontrolne podsumowanie miesięcznych wyników współzawodnictwa w skali całego zakładu pracy przeprowadza rada zakładowa. Analogicznie do zebrania

w oddziale w naradzie ogólnozakładowej biorą udział przedstawiciele podstawowej organizacji partyjnej, dyrekcji zakładu i przodownicy, członkowie zakładowej komisji współzawodnictwa pracy oraz ponadto delegaci Zarządu Okręgu Zw. Górników.

Przy podsumowaniu rada zakładowa analizuje efekty gospodarcze oraz osiągnięcia poszczególnych pracowników i zespołów oraz ustala listę zwycięzców w skali kopalni.

Wyniki współzawodnictwa zostają ogłoszone na zakładowej tablicy współzawodnictwa, w izbach zbiornych, omówione na naradach wytwórczych, podane do publicznej wiadomości za pośrednictwem prasy, radia itp. Portrety zwycięzców współzawodnictwa oraz zdjęcia zespołów należy wywiesić w zakładowej „alei przodowników”.

Właściwa ocena i ustalenie zwycięzców współzawodnictwa w skali całej kopalni dokonuje się na podstawie wyników pracy kwartału. Co trzy miesiące rada zakładowa wspólnie z dyrekcją kopalni przy udziale przedstawicieli Zarządu Okręgowego ZZG oraz sekretarza podstawowej organizacji partyjnej ustala listę najlepszych w zawodzie, zarówno indywidualnie jak i zespołowo (brygada), przyznając im dyplomy honorowe i nagrody pieniężne. Przy tej ocenie ustala się również najlepszy oddział w kopalni, przyznając mu przechodni proporzdek Zarządu Głównego ZZG. Proporzdek ten zostaje własnością oddziału, który go zdobędzie trzy razy pod rząd. Przy ocenie „najlepszego oddziału” jako podstawowe kryterium uwzględnia się ilość podpisanych i wykonanych umów między pracownikami oddziału, a także zapewnienie warunków przewidzianych przy wyznaczeniu najlepszego sztygara (uzyskanie przez jego oddział najwyższego przekroczenia planu wydajności oddziałowej, osiągnięcie największej oszczędności materiałów, maksymalne zwiększenie stopnia bezpieczeństwa pracy itd.).

Wreczanie nagród we współzawodnictwie kopalnianym powinno być dokonywane na zorganizowanych przez radę zakładową co kwartał uroczystych zebraniach załogi z udziałem przedstawicieli miejskiego lub powiatowego komitetu PZPR, Zarządu Okręgowego ZZS i przedstawicieli dyrekcji zjednoczenia przemysłu węglowego. Zadaniem komisji kulturalno-oświatowej rady zakładowej jest nadanie temu zebraniu jak najbardziej uroczystego charakteru (odpowiednia dekoracja sali, zapewnienie w części artystycznej programu udziału zespołów tanecznych, muzycznych itd.).

Po kwartalnej ocenie kopalnianej, która musi być dokonana najwyższej w tygodniu po zakończeniu kwartału, wyniki jej powinny być niezwłocznie przekazane za pośrednictwem zarządu okręgowego do Zarządu Głównego ZZG.

Spośród kandydatów, wyłonionych przez poszczególne kopalnie, Zarząd Główny wyznacza co kwartał wspólnie z Ministerstwem Górnictwa najlepszych w zawodzie górników, ładowaczy, wrębiarzy, kombajnistów i brygadę zespołową w skali całego przemysłu węglowego. Wyróżnieni (zarówno indywidualnie jak i zespołowo) otrzymują od Związku Górników dyplomy uznania i nagrody pieniężne w wysokości od 200 do 1.500 złotych. Ponadto zwycięzcy w tym współzawodnictwie uzyskują od Ministerstwa Górnictwa odznaki przodownika względnie zasłużonego przodownika pracy, korzystając ze wszelkich przewidzianych dla posiadaczy tych odznaczeń przywilejów. Odznaczeni będą poza tym wysyłani w pierwszej kolejności na wycieczki krajoznawcze, imprezy sportowe, kulturalno-oświatowe itd. Specjalnie wyróżniający się będą nagradzani bezpłatnymi czasami wypoczynkowymi.

Wreczanie nagród najlepszym w skali całego przemysłu węglowego powinno się odbywać na specjalnej uroczystości zorganizowanej przez Zarząd Główny ZZG w jednym z ośrodków węglowych przy udziale władz państwowych, politycznych i związkowych.

Prowadzenie opisanych form współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego, stwarza warunki dla współzawodnictwa o tytuł najlepszej kopalni w okręgu. Wyboru w tym współzawodnictwie dokonuje za-

radą okręgu ZZS wspólnie z dyrekcją zjednoczenia przemysłu węglowego. Podstawowym warunkiem zajęcia pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzykopalnianym jest największa ilość podpisanych i wykonanych umów w stosunku do stanu załogi. Kryteriami oceny przy tym współzawodnictwie są: wykonanie i przekroczenie planów wydobywania i wydajności, wykonanie robót przygotowawczych, obniżenie kosztów materiałowych, poprawa stanu bezpieczeństwa pracy oraz pełne i racjonalne wykorzystanie kwot przeznaczonych na poprawę bytu górników. Przy ocenie wyników kopalni bierze się pod uwagę wzrost osiągnięć tych kopalni w wymienionym kwartale. Najlepszej kopalni w okręgu przyznaje się sztandar przechodni ufundowany przez Zarząd Główny ZZG i Ministerstwo Górnictwa oraz nagrodę pieniężną, z której 60% przeznaczają się na nagrody indywidualne, zaś 40% na zbiorowe cele socjalne i kulturalne wg uznania załogi.

Zwycięska kopalnia wywiesza na wieży wyciągowej na przeciąg kwartału czerwony sztandar oraz specjalną dekorację, przedstawiającą emblemat górniczy. Po trzykrotnym zdobyciu przodującego miejsca w okręgu sztandar przechodzi na własność kopalni.

Stosując te same kryteria co we współzawodnictwie międzykopalnianym okręgowym, Zarząd Główny ZZG wspólnie z Ministerstwem Górnictwa ustalają spośród najlepszych kopalni wyłonionych w poszczególnych okręgach najlepszą kopalnię przemysłu węglowego. Kopalni tej przyznaje się uchwałą Sekretariatu Centralnej Rady Związków Zawodowych sztandar przechodni CRZZ i nagrodę pieniężną, dzieloną podobnie jak nagroda Zarządu Głównego i Ministerstwa. Zwycięska kopalnia wywiesza czerwony sztandar na wieży wyciągowej, ozdobionej ponadto oświetlonym emblematem CRZZ.

Współzawodnicy uzyskujący w ciągu kwartału najlepsze wyniki na kopalni są premiowani przez dyrekcję zakładu nagrodami w wysokości od 100—400 złotych. Dozór (szytgar oddziałowy, szytgar zmianowy, nadgórnicy) zwycięskiego oddziału kopalni otrzymuje nagrodę w wysokości 40% średniego miesięcznego własnego zarobku brutto z okresu kwartału, w którym oddział uzyskał nagrodę, bez doliczenia premii z karty górniczej.

Uznani za najlepszych w skali przemysłu węglowego otrzymują następujące nagrody: we współzawodnictwie indywidualnym — górnicy od 600—1300 zł, ładowacze od 300—800 zł. We współzawodnictwie zespołowym na członka brygady od 200—600 zł. Najlepszy maszynista, obsługujący kombajn, otrzymuje 1500 lub 1000 zł (I i II nagroda). Najlepszy maszynista na wrębiarce otrzymuje od 600—1000 zł, szytgar oddziałowy od 1000 do 2000 zł, szytgar zmianowy lub nadgórnicy od 700—1500 zł. Nagrody są trzystopniowe i wydaje się je zależnie od potrzeby, większą lub mniejszą ilość (np. trzecich nagród dla górników na ścianie przewiduje się dwadzieścia).

Warunkiem koniecznym do uzyskania nagrody pieniężnej jest osiągnięcie wykonania norm nie niższych niż średnie z poprzedniego kwartału.

Przedstawiony tu nowy typ współzawodnictwa, polegający na podpisywaniu umów o tytuł najlepszego pracownika lub zespołu, zawiera wszelkie elementy, zapewniające temu współzawodnictwu szeroki i wszechstronny rozwój. Uwzględnione w nim zostały czynniki brane w rachubę przy dotychczasowych formach współzawodnictwa, a decydujące o zwiększeniu wydobywania węgla, wzrostu wydajności pracy i obniżce kosztów własnych. Dzięki ściślemu powiązaniu wysiłku indywidualnego z zespołowym — nowy typ współzawodnictwa pozwala na lepszą organizację pracy, zmusza do pełniejszego wykorzystania sprzętu mechanicznego, wiąże wysiłki dozoru górniczego z codzienną pracą górników. Dzięki umowom o współzawodnictwo zwiększa się zarobki górników i wzmoże się wydobycie węgla, a w konsekwencji wzrośnie nasz wkład w budowę pokoju.

P. L.

Nowa organizacja szkolnictwa zawodowego



UCHWAŁĄ Prezydium Rządu z dnia 23 czerwca br. ustalone zostały rodzaje szkół zawodowych: szkoły przysposobienia zawodowego, szkoły zawodowe, technikum zawodowe, szkoły majstrów.

Szkoły przysposobienia zawodowego przeznaczone są dla młodzieży od 16 do 19 roku życia. Nauka trwa od 4 do 11 miesięcy. Zadaniem tych szkół jest przysposobienie praktyczne do zawodu (przyuczanie), które młodzież uzyskuje przez opanowanie materiału programowego uwzględniając również niezbędne elementy wykształcenia teoretyczno-zawodowego i ogólnego. Ukończenie tej szkoły i złożenie końcowego egzaminu przed szkolną komisją egzaminacyjną dają odpowiedni stopień kwalifikacyjny w określonym zawodzie.

Zasadnicze szkoły zawodowe mają za zadanie szkolić młodzież, robotników i pracowników kwalifikowanych według wszelkich specjalności zawodowych. Podbudowę programową dla tych szkół o niższym przygotowaniu stanowią będą klasy lub kursy wstępne albo szkolenie uzupełniające w ciągu pierwszego roku. W tej szkole nauka trwa zasadniczo 2 lata.

Złożenie egzaminu końcowego daje absolwentowi odpowiedni stopień kwalifikacyjny w określonym zawodzie.

Praktyczna nauka zawodu w szkołach zawodowych, jak i w szkołach przysposobienia zawodowego odbywa się w pracowniach i warsztatach szkolnych albo w zakładach pracy, w oparciu o nowoczesną technologię, na zasadach pracy normowanej.

Technikum zawodowe ma za zadanie szkolenie techników dla różnych dziedzin życia gospodarczego. Jest ono oparte na podbudowie programowej 7-klas szkoły ogólnokształcącej. Niektóre tylko technikum będą oparte na 9 klasach szkoły ogólnokształcącej. Nauka w technikum trwać będzie zależnie od specjalności 3 lub 4 lata. W technikum opartym o 9 klas szkoły ogólnokształcącej nauka trwać będzie 2 lata. Absolwenci tych zawodów uzyskują tytuł technika i mają prawo wstępu na wyższe uczelnie.

Technikum zawodowe może organizować wydziały dla pracujących. Mają być również organizowane specjalnie technikum zawodowe dla pracujących, które opierać się też będą na 7 klasach szkoły ogólnokształcącej. Dla przodowników pracy i racjonalizatorów, którzy nie posiadają ukończonych 7 klas szkoły ogólnokształcącej będą organizowane kursy przygotowawcze.

Przewiduje się również szkolenie zaoczne, które może się odbywać w specjalnych technikum zaocznych lub na wydziałach zaocznych technikum zawodowych.

Szkoły majstrów będą przeznaczone dla wykwalifikowanych robotników przemysłowych, posiadających odpowiednią praktykę zawodową.

Niezależnie od tych czterech rodzajów szkół zawodowych prowadzone będą różnego rodzaju krótkoterminowe kursy, które będą miały za zadanie specjalizowanie i doskonalenie w określonych zawodach i kierunkach.

ZAKRES DZIAŁANIA CENTRALNEGO URZĘDU SZKOLENIA ZAWODOWEGO, MINISTERSTW GOSPODARCZYCH I ZAKŁADÓW PRACY

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23 czerwca br. unormowało również sprawę, do kogo należy prowadzenie szkolnictwa zawodowego oraz ustaliło zakres działania CUSZ. Artykuł 1, tego rozporządzenia mówi, że wychowanie i szkolenie zawodowe kadr niezbędnych dla gospodarki narodowej w celu wykonania zadań określonych przez narodowe plany gospodarcze należy do CUSZ oraz do ministerstw i urzędów centralnych w zakresie, który ustala rozporządzenie Rady Ministrów.

Do zakresu działania CUSZ należeć będzie między innymi: a) szkolenie kadr robotników kwalifikowanych w szkołach zawodowych i przyuczanie w szkołach przysposobienia zawodowego w zakresie zawodów masowych, b) szkolenie nauczycieli, wychowawców internatów i świetlic dla szkół zawodowych, nauczycieli zawodowych oraz doskonalenie czynnych nauczycieli szkół zawodowych, c) ogólny nadzór pedagogiczny nad nauczaniem i wychowaniem w szkołach zawodowych, prowadzonych przez ministerstwa gospodarcze.

Oprócz tych zawodniczych zadań do kompetencji CUSZ należeć będą między innymi takie sprawy, jak opracowywanie zbiorczych planów szkolenia kadr, przeprowadzanie rekrutacji kandydatów do szkół prowadzonych przez siebie i współdziałanie w rekrutacji do szkół prowadzonych przez resorty gospodarcze. Zadaniem CUSZ będzie następnie zatwierdzanie podręczników do użytku szkolnego, wykonywanie nadzoru państwowego nad niepaństwowym szkolnictwem zawodowym, wydawanie instrukcji w sprawach ustrojowych, wychowawczych, metodycznych i organizacyjnych wszystkich szkół zawodowych, wydawanie wytycznych dla planów szkolenia zawodowego, zatwierdzanie wniosków w sprawach otwierania i zamykania szkół oraz zatwierdzanie programów szkolnych. W ramach CUSZ będzie pozostawało prowadzenie wizytacji szkół i kursów i wydawanie zaleceń powyższych ministerstwu, opracowywanie programów przedmiotów ogólnokształcących oraz programów dla wspólnych przedmiotów zawodowych, a ponadto opiniowanie projektów budżetów i planów inwestycyjnych szkolnictwa zawodowego oraz prowadzenie zbiorowej ewidencji i sprawozdawczości.

Terenowymi organami CUSZ pozostają dyrekcje okręgowe szkolenia zawodowego obejmujące swoim zasięgiem jedno lub więcej województw.

Do ministerstw i urzędów centralnych należy:

- szkolenie techników i pracowników o równorzędnych kwalifikacjach,
- szkolenie w szkołach zawodowych kadr robotników wykwalifikowanych specjalności niemasowych,
- opracowywanie planów szkolenia dla szkół i kursów przez siebie prowadzonych,
- organizowanie szkolenia kursowego i nadzór nad szkoleniem praktycznym i kursowym prowadzonym przez zakłady pracy,
- opracowywanie programów przedmiotów zawodowych specjalnych i nauki zawodu,
- wykonywanie nadzoru pedagogicznego nad szkołami przez siebie prowadzonymi.

Oprócz tego ministerstwa gospodarcze zajmować się będą szkoleniem nauczycieli zawodu oraz wychowawców internatów i kierowników świetlic dla potrzeb szkół im podległych, zatwierdzaniem planów szkolenia praktycznego i kursowego, prowadzonego przez zakłady pracy, przeprowadzaniem rekrutacji młodzieży do szkół przez siebie utrzymywanych, prowadzeniem internatów dla swoich szkół oraz prowadzeniem ewidencji i sprawozdawczości własnego szkolnictwa. Organizację administracji szkolnictwa zawodowego w ministerstwach gospodarczych i urzędach centralnych określi Prezydium PKPG w porozumieniu z właściwymi ministerstwami i prezesami CUSZ.

Do zakresu działania zakładów pracy należy:

- prowadzenie szkolenia praktycznego i kursów zawodowych dla pracowników,
- ułatwianie pracownikom szkolenia się w szkołach zawodowych i ogólnokształcących dla pracujących,
- udzielanie pomocy szkołom zawodowym przydzielonym pod opiekę przez właściwego ministra,
- zawieranie umów w zakładzie pracy w sprawie praktyk produkcyjnych dla uczniów.

Nowy system szkolenia zawodowego zapewni masom pracującym zasadnicze wykształcenie zawodowe,

opierając na właściwej platformie szkolenie zawodowe pracujących. Daje równouprawnienie formom szkolenia zawodowego bez odrywania od pracy oraz wprowadza egzaminy kwalifikacyjne, umożliwiające robotnikom, którzy drogą praktyki i samokształcenia zdobyli przygotowanie teoretyczne i praktyczne — uzyskanie określonych kwalifikacji zawodowych, a tym samym awansowanie w zawodzie.

Nowy ustrój szkolny wprowadza cztery drogi, którymi młodzież może wchodzić do pracy i nauki zawodu:

Są to:

wejście do pracy w produkcji bez uprzedniego przygotowania zawodowego i następnie szkolenie praktyczne i teoretyczne w zakładzie pracy,

uzyskanie przysposobienia zawodowego w szkole przysposobienia zawodowego i następnie wejście do produkcji w charakterze przyuczonego robotnika przemysłowego,

ukończenie odpowiedniej szkoły zawodowej i następnie wejście do produkcji w charakterze robotnika wykwalifikowanego,

ukończenie technikum i wejście do produkcji w charakterze technika.

Rozbudowanie szkolenia zawodowego dla pracujących bez odrywania od pracy pozwoli im podwyższyć swoje kwalifikacje i zdobywać nawet najwyższe szczeble awansu w swoim zawodzie.

MOŻLIWOŚCI SZKOLENIA I DOSKONALENIA ZAWODOWEGO DLA PRACUJĄCYCH

Reforma systemu szkolenia zawodowego daje szerokie możliwości w zakresie szkolenia i doskonalenia zawodowego osób pracujących.

Sprawa to ogromnego znaczenia. Wiąże się z wielką sprawą podnoszenia kwalifikacji czynnych już zawodowo robotników do poziomu kwalifikacji techniczno-inżynierskich. Przyspiesza to proces formowania się nowej inteligencji technicznej, wywodzącej się z klasy robotniczej. Te różne formy szkolenia i doskonalenia zawodowego realizują przytym w sposób najpełniejszy wiązanie teorii z praktyką, zdobywanie wiedzy i jej równoczesne zastosowanie w produkcji, łączenie trudu fizycznego z pracą umysłową.

Uchwała Prezydium Rządu przewiduje kilka form zmierzających do otwarcia szerokich dróg dla wszystkich pracujących celem podnoszenia ich kwalifikacji i zdobywania awansu w swoim zawodzie aż do najwyższych szczebli. Przewiduje ona tworzenie specjalnych technikum zawodowych dla pracujących oraz zezwala na zorganizowanie specjalnych wydziałów dla pracujących w normalnych technikum zawodowych. Technikum zawodowe dla pracujących oparte są na podbudowie 7 klas szkoły ogólnokształcącej i przyjmują kandydatów z odpowiednią praktyką zawodową. Uchwały Prezydium Rządu przewidują umożliwienie kształcenia się na tym poziomie przodownikom i racjonalizatorom, a na kursach przygotowawczych tym spośród nich, którzy nie mają ukończonych 7 klas szkoły ogólnokształcącej.

Niezależnie od specjalnych technikum zawodowych dla pracujących, przewiduje się możliwość kształcenia w zakresie technikum zawodowego w formie zaocznego szkolenia, organizowanego w specjalnych technikum zawodowych zaocznie lub na wydziałach zaocznych normalnych technikum zawodowych.

Wreszcie uchwały Prezydium Rządu w sprawie ustroju szkolnictwa zawodowego wprowadzają jeszcze jedną możliwość a mianowicie dopuszczenie do składania egzaminów zarówno z programem poszczególnych klas, jak i szkół zawodowych osób mających wystarczające wyszkolenie zawodowe i przygotowanie teoretyczne zdobyte na drodze praktyki i samokształcenia.

Takie drogi dla ułatwienia zdobycia stopnia technika przewidują przepisy dotyczące ustroju szkolnictwa zawodowego. Ale na tym nie kończy się troska naszego Rządu Ludowego o możliwości awansu dla za-

wodowo czynnych pracowników naszej wspaniale rozwijającej się gospodarki socjalistycznej. Przewiduje się jeszcze organizowanie szkół majstrów dla wykwalifikowanych robotników przemysłowych, posiadających odpowiednią praktykę zawodową i różnego rodzaju kursy zawodowe, mające za zadanie uzupełnienie przygotowania zawodowego do wykonywania określonych czynności zawodowych oraz do dalszej specjalizacji w zawodzie. W ten sposób każdy robotnik będzie mógł posuwać się stale naprzód i awansować w stopniach kwalifikacyjnych, co stanowi jeden z ważnych czynników doskonalenia kadr i podnoszenia zarazem stopy życiowej robotników.

Zakłady pracy w nowym systemie szkolenia zawodowego stają się jednym z podstawowych czynników stałego szkolenia i doskonalenia zawodowego młodocianych i dorosłych robotników i pracowników.

PRACA I SZKOLENIE MŁODOCIANYCH

Dekret o pracy i szkoleniu młodocianych normuje sprawę zatrudnienia młodocianych oraz nakłada na zakłady pracy obowiązek organizowania i prowadzenia dla zatrudnionych szkolenia zawodowego. Za młodocianych w myśl tego dekretu uważa się osoby, które nie przekroczyły 18 lat życia. Zatrudnianie osób, które nie ukończyły 16 lat jest wzbronione. Mogą być przyjmowane do pracy w celu przyuczenia do zawodu i późniejszego zatrudnienia, osoby, które ukończyły 14 lat życia a nie przekroczyły 16 lat życia. Rada Ministrów po porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych określi rodzaje zatrudnienia i inne warunki, od których uzależnione jest to wcześniejsze przyjmowanie do pracy. Czas pracy tych osób nie może przekroczyć 6 godzin na dobę i 36 godzin tygodniowo. Nie mogą one być również zatrudniane w godzinach nadliczbowych ani w porze nocnej. Zakaz pracy nocnej nie stosuje się do młodocianych płci męskiej w wieku powyżej lat 16 w przypadkach określonych przez Radę Ministrów po porozumieniu z CRZZ. Zasady normowania pracy młodocianych stanowiące podstawę ich wynagrodzenia ustala przewodniczący PKPG po porozumieniu z CRZZ.

W stosunku do wszystkich młodocianych dekret wprowadza zakaz zatrudniania przy pracach szczególnie ciężkich lub szkodliwych dla zdrowia. P.zed przyjęciem do pracy młodociani będą badani przez lekarza celem stwierdzenia, czy zatrudniony może pracować przy danej pracy. Takie badania będą przeprowadzane w stosunku do wszystkich zatrudnionych młodocianych w okresach nie dłuższych jak co 6 miesięcy. Nadzór nad przestrzeganiem przepisów o pracy i szkoleniu zawodowym młodocianych będą sprawować specjaliści inspektorzy pracy, których zakres działania będzie ustalony przy współudziale Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Nałożony przez dekret na zakłady pracy obowiązek organizowania i prowadzenia dla zatrudnionych młodocianych szkolenia zawodowego, które może być realizowane indywidualnie, grupowo lub brygadowo posiada wielkie znaczenie. Szkolenie to ma obejmować część praktyczną i niezbędne teoretyczne wiadomości zawodowe.

Szkolenie zawodowe prowadzone w zakładach pracy będzie zakończone egzaminem na odpowiedni stopień kwalifikacyjny w określonym zawodzie. Egzaminy takie przeprowadzone będą przez zakładowe komisje egzaminacyjne, których zakres działania ustala odpowiedni ministrowie w porozumieniu z prezesem CUSZ i za zgodą przewodniczącego PKPG.

W ten sposób sprawa pracy i kształcenia zawodowego młodocianych została po raz pierwszy zdecydowanie rozwiązana. To połączenie uczestnictwa w pracy produkcyjnej z teoretyczną nauką zawodu uczyni z naszych zakładów pracy placówki, które wiązać będą szybki rozwój techniki socjalistycznej i wzrost wydajności pracy ze wzrostem poziomu kultury mas pracujących.

S. K.

Wiadomości różne

Zasady gospodarstwa funduszem zakładowym

W celu ujednolicenia zasad gospodarowania funduszem zakładowym w przedsiębiorstwach państwowych, Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych wydał instrukcję z dnia 23 czerwca 1951 r. (Monitor Polski A-63 poz. 830), ustalającą cele i wysokość wydatków jakie mogą być dokonywane z tego funduszu.

Według tej instrukcji, podział kwot na poszczególne cele dokonuje dyrektor przedsiębiorstwa w porozumieniu z radą zakładową. Podział musi być ustalony tak, aby przypadło:

a) 50% na pozalimitowe inwestycje kulturalne i socjalne, pozalimitowe budownictwo mieszkaniowe oraz na zasilenie budżetu akcji socjalnej w danym przedsiębiorstwie.

b) 30% na współzawodnictwo zorganizowane w zakładzie pracy.

c) 20% na indywidualne nagrody dla pracowników.

W uzasadnionych przypadkach może być ustalony inny plan podziału funduszy z tym jednak, że kwoty, przypadające na nagrody indywidualne nie mogą przekraczać 20% funduszu.

Zużytkowanie kwot na akcję socjalną i inwestycje pozalimitowe następuje w trybie przewidzianym we właściwych przepisach.

Kwotami przeznaczonymi na współzawodnictwo dysponuje dyrektor zakładu pracy w porozumieniu z radą zakładową. Wnioski o przyznanie nagród z tego tytułu przedstawia raz na kwartał rada zakładowa, na podstawie co miesięcznego podsumowania wyników przez poszczególne ogniwa związkowe (grupy — rady oddziałowe). Wysokość przyznawanych nagród winna się zawierać w granicach od 100 — 300 zł na pracownika, przy czym w wyjątkowych przypadkach można udzielać nagród wyższych niż 300 zł., jednakże suma tych wyższych nagród nie może przekraczać 20% sumy przeznaczonej w danym kwartale na współzawodnictwo.

Również dysponowanie sumami, przypadającymi na nagrody indywidualne należy do dyrektora zakładu pracy.

Nagrody indywidualne mogą być przyznawane poszczególnym pracownikom za wybitne osiągnięcia w pracy, a w szczególności za:

a) podniesienie wydajności pracy, jakości produkcji lub obniżenie kosztów własnych,

b) prace wpływające na usprawnienie działalności zakładu pracy,

c) prace przyczyniające się do przedterminowego wykonania planu,

d) osiągnięcia w zakresie poprawy warunków bezpieczeństwa pracy,

e) wprowadzenie i skrócenie okresów przyswojenia nowych metod produkcji,

f) osiągnięcia w zakresie racjonalnej organizacji systemu oszczędnościowego,

g) inne prace, które dyrektor uzna za godne nagrody.

Ilość nagród oraz ich wysokość ustala dyrektor zakładu, przy czym wysokość jednorazowej nagrody nie może przekraczać 150% podstawowego miesięcznego wynagrodzenia, pobieranego przez pracownika.

Wnioski o przyznanie nagród mogą przedstawiać kierownicy jednostek organizacyjnych, podległych dyrektorowi (np. Działu, Oddziału itp.) oraz rada zakładowa.

Omawiana powyżej instrukcja weszła w życie z mocą obowiązującą od 1 lipca 1951 r. i dotyczy również podziału sum uzyskanych przed tym terminem, a jeszcze nierozdysponowanych.

Mi.

Rozdział oraz wykorzystanie mieszkań pracowniczych i służbowych.

Uchwałą Nr 496 Rady Ministrów z dnia 18 lipca 1951 r. (Monitor Polski Nr A-68, poz. 887) zostały ustalone zasady i tryb rozdziału mieszkań pracowniczych, uzyskanych w ramach publicznego budownictwa mieszkaniowego, oraz zasady wykorzystania wszelkich mieszkań pracowniczych, z wyjątkiem mieszkań wybudowanych lub odbudowanych ze środków finansowych przyznanych Ministerstwu Obrony Narodowej i Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego, jak również mieszkań pozostałych w dyspozycji tych władz. W zakresie norm zaludnienia mieszkań pracowniczych uchwała określa normy powierzchni użytkowej, przypadające na każdą osobę uprawnioną na podstawie przydziału do zamieszkania w mieszkaniu pracowniczym. Normy te wynoszą od 9 do 12,5 m² powierzchni użytkowej na osobę. Do osób uprawnionych do wspólnego zamieszkania z pracownikiem zaliczone są następujące osoby: a) współmałżonek, zstępni i rodzeństwo pracownika, jeżeli nie przekroczyli 18 lat życia, a powyżej tego wieku — jeżeli pobierają naukę w szkołach, b) zstępni pracownika lub jego współmałżonka, jeżeli przekroczyli 60 rok życia lub są trwale niezdolni do pracy zarobkowej, c) sieroty i dzieci przyjęte na wychowanie, jeżeli odpowiadają warunkom, przewidzianym w uchwale

dla zstępnych i rodzeństwa pracownika, d) osoby, zatrudnione w gospodarstwie domowym pracownika, jeżeli warunki rodzinne uzasadniają korzystanie z ich pomocy (np. praca obojga małżonków, opieka nad dziećmi i osobami chorymi). Uchwała przewiduje prawo pracownika do powiększonej normy powierzchni mieszkalnej w przypadkach uzasadnionych charakterem wykonywanej pracy, albo też stanem zdrowia pracownika lub członka jego rodziny. Powierzchnia dodatkowa, przyznana z tego tytułu, nie może jednak przekraczać w nowowyprowadzonych mieszkaniach standardowych 12,5 m² powierzchni użytkowej, a w innych mieszkaniach — jednej izby. Prawo do korzystania z powierzchni dodatkowej (z wyjątkiem pracowników samotnych, którzy nie mogą zajmować więcej, niż jedną izbę mieszkalną na osobę, a rodzina dwuosobowa więcej, niż dwie izby mieszkalne), przysługuje: a) osobom, których zajęcia zawodowe bądź funkcje społeczne wymagają stałej lub dodatkowej pracy w domu, b) osobom, których stan zdrowia wymaga specjalnych warunków mieszkaniowych, bądź też jest niebezpieczny dla otoczenia lub wzbudza wyjątkową odrazę (np. otwarta gruźlica, choroba psychiczna, nowotwór złośliwy), c) osobom, odznaczonym Orderem Budowniczych Polski Ludowej, d) osobom, szczególnie zasłużonym dla Polski Ludowej. Za izbę mieszkalną nie są uważane: pomieszczenia o powierzchni poniżej 6 m², pomieszczenia bezokienne, korytarze, przedpokoje, łazienki, ubikacje, spiżarki, kuchnie o powierzchni poniżej 9 m² oraz kuchnia używana co najmniej przez dwie rodziny, jeżeli współużywalność zastrzeżona została w dokumencie przydziału mieszkania.

Ł. D.

ORZECZNICTWO I WYKŁADNIA PAŃSTWOWEJ KOMISJI LOKALOWEJ W SPRAWIE MIESZKAŃ SŁUŻBOWYCH I MIESZKAŃ PRACOWNICZYCH

1) Według § 12 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów o mieszkaniach służbowych i mieszkaniach pracowniczych, pracodawca może żądać opróżnienia mieszkania pracowniczego przez pracownika i osoby wspólne z nim zamieszkałe.

Osoby wspólnie zamieszkałe z pracownikiem wskazuje pismo stwierdzające przydział mieszkania (§ 5 rozporządzenia).

Rozwiedziona żona jest osobą, która w chwili przydziału lokalu pracownikowi i zamieszkania przez pracownika w tym lokalu wspólnie zamieszkała z pracownikiem. Nie ma ona żadnego samoistnego uprawnienia do zajmowania lokalu ze względu na jego przydział dokonany na rzecz jej męża.

Skoro pracownik jest obowiązany opróżnić przydzielone mu mieszka-

nie pracownicze bez prawa do mieszkania zastępczego z przyczyn wymienionych w § 12 ust. 1 cyt. rozporządzenia obowiązku ten skutkuje także przeciw wszystkim osobom wspólnie zamieszkającym z pracownikiem, a więc także przeciw rozwiedzionej żonie pracownika.

2) Normalne przypadki, uzasadniające prawo pracodawcy do żądania opróżnienia mieszkania służbowego są szczegółowo unormowane w §§ 3 i 9, a mieszkania pracowniczego — w §§ 12 i 13 cyt. rozporządzenia Rady Ministrów.

Rozporządzenie zawiera jeszcze ponadto przepis wyjątkowy, zawarty w § 21, którego stosowanie jest pozostawione osobistej decyzji kierowników naczelnych władz zwierzchnich urzędów i instytucji, określonych w ustępie 2 tego paragrafu.

Decyzję w przedmiocie żądania opróżnienia mieszkania służbowego lub pracowniczego bez obowiązku dostarczenia mieszkania zastępczego, właściwa władza podejmuje w wyjątkowych przypadkach, uzasadnionych interesem publicznym, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy.

Nie stanowią „wyjątkowego przypadku” wymienione w § 21 ust. 1 trudności pracodawcy w uzyskaniu lokalu zastępczego w razie zamiaru opróżnienia konkretnego mieszkania służbowego lub pracowniczego.

Decyzja właściwej władzy, wydana w trybie § 21 nie podlega zażaleniu do komisji lokalowych i ulega wykonaniu przez prezydium miejskiej (gminnej) rady narodowej jako władzę egzekucyjną, w trybie postępowania przymusowego w administracji.

3) Zarzuty pracownika co do ustalenia winy pracodawcy w rozwiązaniu stosunku pracy nie mogą być przedmiotem rozpoznania ani wojewódzkich komisji lokalowych ani Państwowej Komisji Lokalowej jako władz w tym zakresie niewłaściwych.

Hm.

Wynagrodzenie pracowników finansowo-księgowych zatrudnionych w bankach.

W związku z ustanowieniem uchwałą Rady Ministrów z dnia 5 maja 1951 r. głównych i starszych księgowych w bankach i nałożeniem na nich szczególnej odpowiedzialności, Prezydium Rządu uchwałą Nr 513 z dnia 1 sierpnia 1951 r. postanowiło podwyższyć dodatek bankowy, przewidziany w § 3 zarządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 lutego 1949 r. w sprawie wynagradzania pracowników bankowych, pobierany przez głównych i starszych księgowych, dyrektorów i kierowników oddziałów banków oraz ich zastępców i pracowników zatrudnionych w działach finansowania i kontroli księgowości,

planowania, operacyjnych, organizacyjnych i inspekcji na stanowiskach naczelników (kierowników) wydziałów i ich zastępców oraz kierowników działów. Wymieniony dodatek został podwyższony w następujący sposób:

dla	I grupy	o	zł. 300.—	mies.
„	II	„	o zł. 200.—	„
„	III	„	o zł. 125.—	„
„	IV i V	„	o zł. 85.—	„

Ogólna ilość pracowników, których dotyczy podwyżka dodatku bankowego nie może jednak przekraczać $7\frac{1}{2}\%$ wszystkich pracowników zatrudnionych w aparacie bankowym, a łączna kwota powiększonego dodatku bankowego — kwoty 4.885.000.— zł. w stosunku rocznym.

Ł. D.

Urlopy okolicznościowe dla pracowników powołanych do czynnej służby wojskowej.

W związku z zapytaniem, jak należy ustosunkować się do wniosku pracownika o udzielenie mu *urlopu okolicznościowego* w związku z powołaniem go do czynnej (zasadniczej) służby wojskowej — Prezydium Rady Ministrów pismem okólnym z dnia 30 lipca 1951 r. Nr Os. 0110/126 wyjaśniło, że w powyższym przypadku może być pracownikowi udzielony na jego żądanie, w zależności od potrzeby, 1—3 dniowy *bezpłatny urlop okolicznościowy*, przed terminem zgłoszenia się do właściwej jednostki wojskowej.

W wyjątkowych przypadkach, uzasadnionych konkretnymi warunkami danego pracownika, kierownik zakładu pracy może mu udzielić bezpłatnego okolicznościowego urlopu w granicach do 7 dni.

Ł. D.

WYPOSAŻENIE TECHNICZNE STOŁÓWEK PRACOWNICZYCH

W związku z realizowaniem uchwałą Rządu i Partii w zakresie stałej poprawy warunków żywienia zbiorowego Minister Handlu Wewnętrznego wydał w dniu 21 lipca 1951 r. zarządzenie ustalające minimum wyposażenia technicznego stołówek pracowniczych, prowadzonych przez spółdzielnie spożywców i oddziały zaopatrzenia robotniczego (Monitor Polski A-71, poz. 924).

Zarządzenie to przewiduje, że na jedno miejsce w sali przeznaczonej dla konsumentów powinno przypadać nie mniej niż 1,1 m², a nadto ustala stosunek powierzchni sali przeznaczonej do spożywania posiłków do pomieszczeń pomocniczych

(np. kuchnie, magazyny itp.), który winien wynosić:

- a) w stołówkach do 500 konsumentów — 1:1
- b) w stołówkach od 500—1000 konsumentów — 1:0,6.

Dla ułatwienia obsługi konsumentów omawiane zarządzenie stanowi, iż kuchnia oraz sala dla konsumentów powinny znajdować się na jednej kondygnacji.

W celu zapewnienia należytych higienicznych warunków sporządzania posiłków przepisy tego zarządzenia ustalają obowiązek wyposażenia stołówki w instalacje elektryczne i gazowe, oraz urządzenia kanalizacyjne i wodociągowe, a nadto w sprzęt zmechanizowany, służący do sporządzania posiłków.

Mi.

ZWROT KOSZTÓW PRZENIESIENIA W WYPADKU ZMIANY ZAKŁADU PRACY

Wobec licznych wątpliwości w terenie uchwała Prezydium Rządu Nr 616 z dnia 18.VIII.1951 r. (Monitor Polski A-77, poz. 1070) ujednoliciła zasady zwrotu kosztów przeniesienia w razie zmiany pracy w sposób następujący:

Pracownikowi, który przechodzi do pracy z uspołecznionego przedsiębiorstwa do państwowej administracji lub instytucji (np. do ministerstwa, instytutu naukowo-badawczego itp.) za zgodą nowego i dotychczasowego kierownictwa zakładu pracy przysługuje zwrot kosztów przeniesienia, które pokrywa ten zakład pracy, z inicjatywy którego przeniesienie nastąpiło.

Jednocześnie omawiana uchwała ustala, że przy określaniu wysokości, przypadających do zwrotu kosztów przeniesienia należy stosować przepisy rozp. Rady Ministrów z dnia 24.VII.1948 r. (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 279). W ten sposób nastąpiło uchylenie przepisów zawartych w instrukcji Nr 43 b. M. P. i H. z dnia 9.IX.1948 r. w tej sprawie.

Cytowane rozporządzenie Rady Ministrów ustala, że przeniesionemu pracownikowi należy wypłacać następujące należności:

1. Ryczałt na pokrycie wydatków związanych z przeniesieniem w wysokości 100% miesięcznego wynagrodzenia dla pracownika posiadającego rodzinę, względnie 50% dla pracownika samotnego),
2. diety i zwrot kosztów przejazdu pracownika i rodziny oraz przewozu urządzenia domowego.

Ryczałt za przeniesienie nie przysługuje w przypadku, jeśli chodzi o takie przeniesienie, które nie jest połączone z potrzebą przesiedlenia się.

Mi.

Przegląd ustawodawstwa

Dziennik Ustaw RP.

Nr. 41.

Dekret z dnia 2 sierpnia 1951 r. o pracy i szkoleniu zawodowym młodocianych w zakładach pracy.

Nr. 42.

Rozporządzenia Rady Ministrów: z dnia 1 sierpnia 1951 r. w sprawie stosunków służbowych nauczycieli w szkolnictwie zawodowym leśnym i przemyśle leśnym. Poz. 320; z dnia 1 sierpnia 1951 r. w sprawie dodatków funkcyjnych i służbowych dla nauczycieli w szkolnictwie zawodowym leśnym i przemyśle leśnym.

Poz. 321.

Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 31 lipca 1951 r. w sprawie obowiązku pracy felcerów (starszych felcerów) oraz pielęgniarek w zakładach społecznych służby zdrowia.

Nr. 43.

Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 2 sierpnia 1951 r. w sprawie rejestracji fachowych pracowników służby zdrowia oraz zasad powoływania ich na stanowiska w zakładach społecznych służby zdrowia.

Nr. 45.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 sierpnia 1951 r. w sprawie przekształcenia szkół inżynierskich Naczelnej Organizacji Technicznej na państwowe wieczorowe szkoły inżynierskie.

Rozporządzenie Ministra Szkół Wyższych i Nauki z dnia 29 sierpnia 1951 r. w sprawie utworzenia kursów przygotowawczych przy niektórych wieczorowych szkołach inżynierskich.

Nr. 46.

Dekret z dnia 6 września 1951 r. o szczególnych uprawnieniach i ulgach dla żołnierzy kadrowej służby wojskowej i ich rodzin.

Nr. 47.

Rozporządzenie Ministra Szkół Wyższych i Nauki z dnia 18 sierpnia 1951 r. w sprawie utworzenia Studium Zaocznego przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Rozporządzenie Ministrów: Sprawiedliwości oraz Szkół Wyższych i Nauki z dnia 21 sierpnia 1951 r. w sprawie zniesienia Studium Zaocznego w Wyższej Szkole Prawniczej im. Teodora Duracza.

Monitor Polski.

Nr. A-68.

Uchwała Rady Ministrów Nr. 496 z dnia 18 lipca 1951 r. o rozdziale i wykorzystaniu mieszkań pracowników i służbowych.

Nr. A-69.

Uchwała Prezydium Rządu Nr. 360 z dnia 26 maja 1951 r. w sprawie przywilejów dla górników zatrudnionych w podziemnych kopalniach glin szlachetnych, koalinów, magnezytów i gipsów.

Nr. A-71.

Zarządzenia:

Ministra Finansów z dnia 30 lipca 1951 r. w sprawie terminu rozpoczęcia przez Państwowy Zakład Emerytalny wypłaty świadczeń emerytalnych osób, które pobierały uposażenie emerytalne z funduszy samorządowych.

Ministrów: Szkół Wyższych i Nauki, Zdrowia, Oświaty, Kultury i Sztuki oraz Sprawiedliwości z dnia 13 lipca 1951 r. w sprawie wynagrodzenia za przeprowadzanie egzaminów w państwowych szkołach wyższych.

Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 25 lipca 1951 r. w sprawie ustalenia norm orientacyjnych minimum wyposażenia technicznego stołówek pracowniczych prowadzonych przez spółdzielnie spożywców i oddziały zaopatrzenia robotniczego.

Nr. A-73.

Uchwała Prezydium Rządu Nr. 536 z dnia 1 sierpnia 1951 r. w sprawie powołania prowadzących meldunki.

Nr. A-75.

Zarządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 1 czerwca 1951 r. w sprawie rozszerzenia asortymentu dań w zakładach zbiorowego żywienia w okresie letnim.

Nr. A-76.

Uchwały Rady Ministrów:

Nr. 564 z dnia 11 sierpnia 1951 r. o przyznaniu niektórym pracownikom wydziałów (referatów) prawnych prezydiów rad narodowych przejściowego dodatku do uposażenia.

Nr. 570 z dnia 11 sierpnia 1951 r. w sprawie dodatków nocnych dla cenzorów Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

Nr. A-77.

Uchwały Rady Ministrów:

Nr. 571 z dnia 11 sierpnia 1951 r. w sprawie organizowania i prowadzenia placówek wychowania pozaszkolnego.

Nr. 615 z dnia 18 sierpnia 1951 r. w sprawie wzmoczenia walki ze spekulacją.

Uchwała Prezydium Rządu Nr. 616 z dnia 18 sierpnia 1951 r. w sprawie uprawnień do urlopu i zwrotu kosztów przeniesienia w przypadku zmiany zakładu pracy oraz w sprawie uprawnień do urlopu w związku z powołaniem do służby wojskowej.

Nr. A-78.

Uchwała Prezydium Rządu Nr. 577 z dnia 11 sierpnia 1951 r. w sprawie szkolenia kadr robotników kwalifikowanych kategorii III lub IV specjalności masowych w szkołach przysposobienia zawodowego.

Okólnik Ministra Finansów z dnia 20 sierpnia 1951 r. w sprawie zrachowania wpływów kar pieniężnych, porządkowych i sądowych z ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Nr. A-79.

Uchwała Rady Ministrów Nr. 608 z dnia 18 sierpnia 1951 r. o rozciągnięciu na pracowników Głównego Urzędu Pomiarów Kraju przepisów Uchwały Rady Ministrów z dnia 9 września 1949 r. w sprawie przyznania dodatku przejściowego pracownikom zatrudnionym w Centralnym Urzędzie Szkolenia Zawodowego i niektórych ministerstwach, którzy przeszli do pracy w tych resortach nie otrzymawszy mieszkań w Warszawie.

Nr. A-80.

Zarządzenia:

Nr. 117 Prezesa Rady Ministrów z dnia 12 lipca 1951 r. w sprawie funduszu nagród i prac zleconych.

Ministra Górnictwa z dnia 21 sierpnia 1951 r. w sprawie utworzenia Instytutu Mechanizacji Górnictwa.

Nr. A-81.

Uchwała Rady Państwa z dnia 6 września 1951 r. w sprawie zmiany tabeli dodatków służbowych Prokuratorury Rzeczypospolitej Polskiej.

Biuletyn P. K. P. G.

Nr. 22.

Pisma okólne Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego:

Nr. 18 z dnia 20.7.1951 r. w sprawie stosowania zasad wynagradzania i norm pracy w państwowych biurach projektów.

Nr. 19 z dnia 1.8.1951 r. w sprawie zwrotu kosztów przeniesienia absolwentów średnich szkół zawodowych oraz szkół wyższych w związku z ich zatrudnianiem na podstawie skierowania do pracy, z dnia 20.7.1951 r. w sprawie zakazu palenia makulatury.

Nr. 23.

Zarządzenia Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego:

Nr. 329 z dnia 25.7.1951 r. zmieniające zarządzenie w sprawie odbywania praktyki przez kandydatów na kierowców samochodowych.

Nr. 326 z dnia 12.8. 1951 r. zmieniające zarządzenie Nr. 38 z dnia 25 stycznia 1951 r. w sprawie premiovania pracowników obsługujących urządzenia wytwarzające parę dla potrzeb przemysłowych.

Statystyka rencistów ZUS

ZAKŁAD Ubezpieczeń Społecznych ogłosił ostatnio bardzo interesujące dane dotyczące rencistów Zakładu. Dane te dotyczą struktury rencistów pod względem płci, wieku, stanu rodzinnego itp. Zostały one ustalone na podstawie materiałów zebranych z terenu całego kraju.

Na wstępie należy zaznaczyć, że dane dotyczą tylko rencistów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a więc nie obejmują osób otrzymujących emerytury państwowe czy kolejowe, renty dla inwalidów wojennych, emerytury samorządowe wzgl. inne zaopatrzenia lub zasiłki ze Skarbu Państwa itp.

Jako spuścizna po ustroju kapitalistycznym, istnieje u nas jeszcze cały szereg odrębnych systemów emerytalnych, poza ubezpieczeniem powszechnym, wykonywanym przez ZUS. Najszerszy jednak krąg osób, otrzymujących świadczenia emerytalne, to renciści Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Według ogłoszonych danych ZUS wypłaca ponad 600 tysięcy rent. Cyfra ta daje nam wyobrażenie o rozmiarach działalności tej instytucji na odcinku świadczeń pieniężnych. Najważniejsze są tu dwa rodzaje rent, a mianowicie renty z ubezpieczenia emerytalnego i renty z ubezpieczenia wypadkowego, przy czym ten ostatni rodzaj ubezpieczenia zapewnia świadczenia nie tylko w przypadkach niezdolności lub śmierci z powodu wypadku w zatrudnieniu lecz także z powodu choroby zawodowej.

Jeżeli wziąć ogólną liczbę rent, wypłacanych obecnie przez ZUS, to okazuje się, że 74,9% rent emerytalnych, a 77,1% rent wypadkowych, są to renty tzw. stare, przyznane do 1947 r. lub przed wojną. Jeszcze większy procent takich rent jest wśród rent wdowich i sierot, a mianowicie w ubezpieczeniu emerytalnym 80,3%, a w ubezpieczeniu wypadkowym — 87,4%. Z powyższych cyfr wynika, że już w pierwszych latach po wyzwoleniu, instytucje ubezpieczeń społecznych, mimo ogromnego zniszczenia, zaginięcia większości akt, braku personelu wykwalifikowanego i innych trudności, wykonały chlubnie swe zadanie na odcinku świadczeniowym. Już bowiem do 1947 r. wznowiono wypłatę rent przedwojennych i przyznano wielką ilość rent spowodowanych wojną, jak np. renty osób, które straciły zdrowie w obozach, liczne renty wdów i sierot po osobach zmarłych lub zaginionych podczas wojny lub z powodu wojny itp.

Ciekawa również jest statystyka rencistów pod względem płci. Mianowicie na 100 osób pobierających renty przypada: w rentach emerytalnych — 32,2 kobiet, a w rentach wypadkowych — 14,9 kobiet, przy czym procent powyższy ma stałą tendencję rosnącą. Cyfry powyższe świadczą o wzrastającym wciąż udziale kobiet w pracy produkcyjnej. Mniejszy procent kobiet-rencistek wypadkowych dowodzi zaś, że kobiety są zatrudniane na ogół w zawodach mniej niebezpiecznych niż mężczyźni.

Osoby pobierające renty inwalidzkie i renty wypadkowe z powodu cięższych wypadków (50%) mają prawo do dodatków na dzieci — do ukończenia przez nie 16 lat życia, a w razie uczęszczania do szkoły — do ukończenia 24 lat życia. Bez ograniczenia co do wieku przysługuje dodatek na dzieci, o ile niezdolność do zarabkowania powstała przed ukończeniem przez dzieci 16 lat życia, a w razie uczęszczania do szkół — przed ukończeniem 24 lat życia. Jeżeli rencista nie pracuje, dodatek na dzieci wypłaca się w wysokości zasiłku rodzinnego. W razie podjęcia zatrudnienia przez rencistę dodatek na dzieci wypłacony jest w ustawowej wysokości, a z tytułu pracy wypłacany jest zasiłek rodzinny. Według statystyki ZUS, na 100 rencistów

wypadkowych — 10,4 dzieci. Należy nadmienić, że dane powyższe wzięte są jako przeciętne dla terenu całego kraju, na obszarze bowiem poszczególnych Oddziałów ZUS różnice są większe. Wiadomo jest np., że ilość dzieci na Śląsku jest większa, niż na innych terenach kraju.

Jeżeli otrzymujący rentę znajdzie się w takim stanie bezradności, że nie może obejść się bez pomocy i opieki innych osób, otrzymuje do renty tzw. dodatek bezradności, który wynosi połowę renty. Według danych ZUS, dodatek bezradności pobiera 7% inwalidów i 4% rencistów wypadkowych.

Przytaczając dane ZUS odnośnie wysokości rent, przypomnieć należy, że ulegała ona po wyzwoleniu wielokrotnym zmianom. Następowo to równocześnie z poprawą i stabilizacją warunków gospodarczych państwa. Do 1946 r. wypłacane były tylko dodatki do rent wymienionych w wysokości przedwojennej. Od 1946 roku wprowadzono jednolity wymiar rent.

Zasadnicza i istotna zmiana wprowadzona została od dnia 1 stycznia 1949 r. Zmiana ta polegała na podwyższeniu ogółu rent oraz uzależnianiu ich wysokości od okresu pracy ubezpieczonego po wyzwoleniu i przeciętnych jego zarobków. Na podstawie tych zasad renty wymierzone są do chwili obecnej.

Renta inwalidzka dla osób, które po wyzwoleniu nie przepracowały 18 miesięcy, wynosi 90 zł mies., dla wdowy zaś — 63 zł. Natomiast osoby, które przepracowały co najmniej 18 miesięcy po wyzwoleniu, otrzymują renty w granicach od 96 do 180 zł mies., wdowy od 67,50 do 126 zł mies.

Świadczenia wypadkowe wynoszą miesięcznie: pełna renta ubezpieczonego — 162 zł, renta wdowia 72 zł. Jednakże renty wypadkowe dla osób, które uległy wypadkowi po wyzwoleniu są wyższe i wynoszą: pełna renta ubezpieczonego od 180 do 300 zł mies., renta wdowia od 84 do 150 zł mies. — w zależności od wysokości ostatnich zarobków. Dla osób, których przeciętny zarobek z ostatnich 6 mies. wynosi więcej niż 780 zł, pełna renta wypadkowa wynosi 40%, a wdowia 20% tego zarobku.

Według statystyki ZUS — na 100 rencistów, którzy rozpoczęli pobierać rentę w roku 1947 i wcześniej, wypada 90,2% rencistów, otrzymujących tę rentę w kwocie jednolitej tj. 90 zł miesięcznie. W rentach przyznawanych w dalszych latach procent ten maleje i np. w 1950 r. wynosi już tylko 19,6%. Jednocześnie wzrasta liczba rencistów, pobierających rentę inwalidzką według wyższych stawek, a w szczególności według stawki najwyższej.

Dane te świadczą, że w miarę lat, przyznawane są wyższe renty. Wynika to ze stale wzrastających zarobków. Analogiczna sytuacja ma miejsce w rentach wypadkowych, gdzie przyznawanie rent w niższym wymiarze zmniejsza się, natomiast wzrasta ilość rent przyznawanych w wymiarze wyższym.

W końcu należy podkreślić, że z suchych, zdawałoby się cyfr statystyki ZUS, wynika niezbiecie, że troska o człowieka pracy i jego rodzinę stała się jednym z naczelnych zadań Polski Ludowej. Tzw. zdobycze socjalne, osiągnięte niegdyś przez robotników w trudnej walce z kapitalistami, stały się w ustroju socjalistycznym prawem robotników. Cały bowiem wysiłek nowego społeczeństwa socjalistycznego skierowany jest na dalsze udoskonalenie, rozszerzanie i ogarnięcie opieką wszystkich ludzi pracy.

Ra

Wprowadzenie komisji rozjemczych

Prezydium Rządu uchwałą nr 636 z dnia 5 września 1951 r. postanowiło, na wniosek Centralnej Rady Związków Zawodowych, tymczasowe powołanie w niektórych państwowych zakładach przemysłowych zakładowych komisji rozjemczych.

W myśl powyższej uchwały, komisje te będą wyznaczone przez Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, na wniosek Centralnej Rady Związków Zawodowych w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami gospodarczymi.

Ponadto uchwałą, wraz z przepisami wykonawczymi, mieć będzie zastosowanie do komisji rozstrzygających spory o wynagrodzenie w reSORCIE górnictwa, powołanych w bieżącym roku przez Ministra Górnictwa.

Uchwałą wyraźnie stwierdza, że powoływania takich komisji uregulowane zostaną ustawowo.

Uchwałą nakłada na dyrektorów zakładów pracy obowiązek odwoływania się, w przepisany trybie, od orzeczeń komisji rozjemczej, jeżeli by orzeczenie jej wydane było z naruszeniem obowiązujących przepisów prawa, postanowień układu zbiorowego lub instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania tymczasowych komisji rozjemczych. Instrukcja ta stanowi załącznik do omawianej uchwały Prezydium Rządu.

Odnosnie obowiązków dyrektorów zakładów pracy — uchwałą nakłada na nich z drugiej strony obowiązek wykonywania w terminie 14 dni prawomocnych orzeczeń komisji rozjemczych.

Przechodząc do wspomnianej instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania tymczasowych zakładowych komisji rozjemczych, postanawia ona, że komisje właściwe są do rozstrzygania „sporów ze stosunku pracy, wynikających na tle stosowania w danym zakładzie pracy obowiązujących przepisów prawnych lub postanowień ważne zawartych układów zbiorowych pracy“. W szczególności do kompetencji komisji należą sprawy: 1) rozwiązanie stosunku pracy, 2) stosowanie stawek płacy, 3) obliczanie wysokości wynagrodzenia i potrąceń, 4) wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, 5) wynagrodzenia za urlop, 6) urlopy dodatkowe i skrócone czas pracy, 7) odszkodowania za używanie narzędzi, należących do pracownika, o ile używanie własnych narzędzi jest konieczne, 8) przydział odzieży ochronnej, 9) kary za naruszenie regulaminu pracy, 10) wynagrodzenia za pełnienie obowiązków społecznych, o ile przepisy to przewidują, 11) wypłaty odszkodowania w przypadku rozwiązania przez pra-

cownika umowy o pracę z winy pracodawcy.

Do właściwości komisji nie należy rozstrzyganie sporów w sprawach, dotyczących 1) nowych warunków pracy i płacy, 2) zmiany warunków obowiązujących, 3) ustalania nowych i rewizji obowiązujących norm pracy. Komisje nie rozstrzygają również sporów pracowników, zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych, które określi zarządzenie PKPG.

Jeżeli chodzi o skład zakładowych komisji rozjemczych, to składają się one w połowie z przedstawicieli związków zawodowych i w połowie z przedstawicieli kierownictwa danego zakładu pracy. Przedstawiciele związków powołuje rada zakładowa spośród pracowników zakładu pracy, będących członkami związku zawodowego, przedstawiciele zaś zakładu pracy powołuje kierownik spośród pracowników zakładu. W razie nie dojścia do porozumienia co do składu komisji — rozstrzyga porozumienie między Zarządem Okręgowym właściwego związku zawodowego, a kierownictwem zakładu pracy.

Zakładowe komisje rozjemcze będą powołane w zakładach, zatrudniających co najmniej 100 pracowników. W zakładach zatrudniających 100 do 200 pracowników będą się one składały z 4 członków, w zakładach do 500 pracowników — z 8 członków, a w zakładach do 1000 pracowników — z 12 członków. Na każdy dalszy 1000 pracowników powołuje się dodatkowo 4 członków komisji rozjemczej.

Wszczęcie postępowania przed komisją rozjemczą następuje na żądanie pracownika, grupy pracowników lub kierownictwa zakładu pracy, może jednak ono nastąpić dopiero wówczas, gdy sprawa nie została załatwiona w drodze bezpośredniego porozumienia z kierownictwem zakładu pracy na skutek zwlekania bez powodu z wydaniem decyzji.

Wniesienie sprawy przed komisję powinno nastąpić w ciągu 3 miesięcy od powzięcia wiadomości o okolicznościach, powodujących spór. W sprawach o wynagrodzenie za godziny naliczbowe, sprawa winna być wniesiona w ciągu 1 miesiąca od chwili wypłacenia wynagrodzenia za okres, w którym stosowana była praca w godzinach nadliczbowych. W sprawach dotyczących rozwiązania stosunku pracy wniesienie sprawy przed komisję musi nastąpić w ciągu 14 dni. W uzasadnionych przypadkach komisja może, jednomyślną decyzją, przyjąć wniosek mimo upływu powyższych terminów.

Rozprawa przed komisją musi być wyznaczona najdalej w ciągu 14 dni od wniesienia sprawy, w sprawach zaś o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe — w ciągu 7 dni, a w spra-

wach, wynikających z rozwiązania stosunku pracy — w ciągu 3 dni.

Zakładowe komisje rozjemcze rozstrzygają w kompletach 4-osobowych: dwóch przedstawicieli związku i dwóch kierownictwa zakładu pracy. Rozprawy są jawne. Mogą być na nich przesłuchiwanie świadkowie i biegli oraz badane księgi, pisma i inne dokumenty.

Zakładowa komisja rozjemcza ma obowiązek na wstępie skłaniać strony do załatwienia sporu w drodze bezpośredniego porozumienia, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi, a w ogóle dążyć powinna do „szybkiego i zgodnego z interesami klasy robotniczej oraz z dobrem gospodarki narodowej rozstrzygnięcia sprawy, działając zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi“. Orzeczenie komisji musi zapisać jednomyślnie, po niejawnym radzie. Orzeczenie winno być ogłoszone bezpośrednio po radzie, a na żądanie — doręczyć stronie na piśmie w ciągu 3 dni.

Gdy komisja rozjemcza nie wyda orzeczenia (brak jednomyślności), wówczas zainteresowana strona może żądać przekazania sprawy Zarządowi Głównemu związku zawodowego. Zarząd Główny bada sprawę i zwraca ją komisji rozjemczej do ponownego rozpatrzenia wskazując na te momenty sprawy, które powinny być uwzględnione przy rozpatrywaniu. Jeżeli komisja rozjemcza ponownie nie podejmie decyzji — pracownik może skierować sprawę do sądu.

Również w przypadkach, gdy orzeczenie komisji rozjemczej, każda ze stron może się odwołać w ciągu tygodnia do Zarządu Głównego związku. Zarząd Główny bądź zatwierdza orzeczenie, które staje się prawomocne, bądź uchyla je, jeśli uzna, że zostało ono wydane z naruszeniem obowiązujących przepisów prawa, postanowień układu zbiorowego lub trybu postępowania przed komisjami rozjemczymi. W razie uchwalenia orzeczenia strona zainteresowana może sprawę ponownie skierować do komisji rozjemczej, albo zwrócić się na drogę sądową.

Prawomocne orzeczenie komisji rozjemczej, tj. takie przeciwko któremu nie wniesiono odwołania, lub zatwierdzone przez Zarząd Główny związku zawodowego — winno być przez strony zainteresowane wykonane w ciągu dni 14-u. W razie niewykonania, można się zwrócić do Zarządu Głównego związku, który przekazuje je kierownictwu zakładu pracy do wykonania, a gdy to nie pomoże — Zarząd Główny przekazuje sprawę nadrzędnej jednostce organizacyjnej zakładu pracy celem spowodowania wykonania.

Nadzór administracyjny nad działalnością komisji rozjemczych sprawują Zarządy Głównie związków zawodowych.

W. M.

Ochrona pracy

Cofnięcie wypowiedzenia przez pracodawcę.

W praktyce zdarzają się przypadki, że pracodawca cofa dokonane przez siebie wypowiedzenie przed upływem okresu wypowiedzenia. Zachodzi więc wątpliwość, czy tego rodzaju cofnięcie wywiera skutki anulujące wypowiedzenie. Sprawa ta została przedstawiona Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, które zajęło stanowisko, że cofnięcie wypowiedzenia, o ile pracownik nie wyrazi na to zgody, nie wywiera skutków prawnych i pracownik może odejść z zakładu pracy po upływie okresu wypowiedzenia.

Przepisy obowiązującego ustawodawstwa pracy nie regulują w sposób wyraźny poruszanego zagadnienia, dlatego też w omawianym przypadku należy wziąć pod uwagę przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz. U. R.P. z 1950 r. Nr 34, poz. 311), a w szczególności przepis art. 44, który stanowi, że oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie, jest złożone z chwilą, gdy doszło do tej osoby w taki sposób, że mogła o nim powziąć wiadomość, zaś odwołanie takiego oświadczenia jest skuteczne, jeżeli doszło ono jednocześnie z nim lub wcześniej.

Niezależnie od motywów formalnoprawnych za takim rozwiązaniem, tzn. uzależnianym skutki cofnięcia od zgody pracownika, przemawia względ na sytuację życiową pracownika, który w okresie wypowiedzenia czyni starania o uzyskanie innej pracy i nie wyraża zgody na cofnięcie, jeśli inną pracę znajdzie. Odmienne zaś traktowanie tej sprawy niepotrzebnie komplikowałoby nieraz sytuację życiową pracownika, który np. znalazł pracę w innej miejscowości i poczynił kroki w celu przesiedlenia się tam z rodziną.

Mi.

Czy członek zarządu spółdzielni pozostaje w stosunku pracy.

Obowiązujące przepisy prawa pracy nie dość jasno regulują to zagadnienie, w związku z czym zostało ono przekazane do rozstrzygnięcia Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, które wyjaśniło, że jeśli chodzi o stale pracujących członków zarządu, to niezależnie od faktu, iż stosunek tych osób do spółdzielni opiera się przede wszystkim na przepisach dot. spółdzielczości, to jednak w tych przypadkach występuje także stosunek pracy. Przepisy spółdzielcze, regulujące sposób i zasady wynagradzania tych pracowników (Monitor Spółdzielczy Nr 10—11/48 poz. 82 i 1949 r. Nr 3 poz. 15), określają bowiem, że za stale pracujących członków zarządów spółdzielni należy uważać tych, dla których praca w spółdzielni stanowi główne,

a nie dodatkowe źródło utrzymania. Należy więc przyjąć, że w tym przypadku występuje dwójaki stosunek prawny, łączący członka zarządu ze spółdzielnią, a mianowicie jeden regulowany przez prawo o spółdzielniach, oraz drugi regulowany przepisami prawa pracy, wynikający z wykonywania pracy na rzecz spółdzielni, a pociągający za sobą obowiązki ubezpieczenia, zapłaty za okres choroby itp.

Zresztą należy wziąć pod uwagę, iż w obecnych warunkach formy zatrudniania pracowników mogą być różne i nie mieszczą się w ramach przepisów pochodzących z okresu międzywojennego.

Powyższe nie dotyczyłoby tego rodzaju członków zarządów spółdzielni, dla których praca w spółdzielni jest jedynie dodatkowym zajęciem.

Mi.

Uprawnienia urlopowe w przypadku zmiany zakładu pracy oraz w związku z powołaniem do służby wojskowej.

Uchwałą Nr 616 Prezydium Rządu z dnia 18 sierpnia 1951 r. (Monitor Polski Nr A-77, poz. 1070) została uregulowana sprawa uprawnień urlopowych w przypadku zmiany zakładu pracy oraz w przypadku powołania do służby wojskowej.

Uchwała przewiduje, że pracownikowi, który przeszedł do pracy z uspołecznionego przedsiębiorstwa do państwowej administracji lub instytucji, albo też odwrotnie, za zgo-

dą dotychczasowego i nowego zakładu pracy, należy zaliczyć czas pracy w poprzednim miejscu zatrudnienia do czasu pracy, wymaganego dla uzyskania praw urlopowych w nowym miejscu zatrudnienia.

Jeżeli chodzi o ćwiczenia lub przeszkolenie wojskowe, to uchwała przewiduje, że odbycie tych **ćwiczeń lub przeszkolenia**, nie narusza uprawnień pracownika do należnego mu w danym roku kalendarzowym urlopu wypoczynkowego. O ile zatem ćwiczenia wojskowe lub przeszkolenie wojskowe przypadają na okres wyznaczony pracownikowi urlopu wypoczynkowego, urlop ten powinien być przesunięty na jeden z najbliższych trzech miesięcy po ukończeniu ćwiczeń lub przeszkolenia wojskowego.

Pracownikowi, który przed powołaniem go do odbycia **zasadniczej** służby wojskowej, nie mógł wykryzać przysługującego mu urlopu wypoczynkowego, przysługuje prawo do otrzymania ekwiwalentu według zasad obowiązujących przy wypłacie wynagrodzenia za czas urlopu. Pracownikowi, który najdalej w ciągu 30 dni po odbyciu **zasadniczej** służby wojskowej zgłosił się do pracy w tym samym zakładzie, w którym poprzednio był zatrudniony, zalicza się czas odbywania **zasadniczej** służby wojskowej, do okresu nieprzerwanej pracy, warunkującej wymiar urlopu wypoczynkowego. Z należnego mu urlopu pracownik może skorzystać jednak dopiero po przepracowaniu co najmniej 3 miesięcy od dnia zgłoszenia się do pracy.

E. D.

Ubezpieczenia społeczne

Komisja do zbadania zobowiązań emerytalnych państwowego przemysłu.

Z chwilą upaństwowienia przemysłu, dokonanej ustawą z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejściu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (Dz. U. R. P. Nr 3 poz. 17) okazało się, że w poszczególnych zakładach pracy miało miejsce wypłacanie pewnych świadczeń emerytalnych. Świadczenia te obejmowały robotników, mających długi staż pracy w danym przedsiębiorstwie i przysługiwały w razie starości czy niezdolności do pracy, a także, w razie śmierci robotnika — pozostałej po nim rodzinie. Świadczenia te nazywano emeryturami, wsparciami, zapomogami itp. Opierały się one czy to na zwyczaju, czy na umowie, układzie zbiorowym, notarialnym zobowiązaniu właściciela zakładu pracy itp. Tak więc podstawa prawna tych zobowiązań była bardzo różnorodna, zawsze jednak jej punktem wyjścia był stosunek najmu pracy.

Po upaństwowieniu przemysłu, sprawa powyższych zobowiązań wymagała uregulowania. Wprawdzie bowiem art. 6 ustawy o nacjonalizacji przemysłu przewidywał, że Skarb Państwa przejmując przedsiębiorstwa honorować będzie zobowiązania, wynikające ze stosunku pracy, to jednak sposób regulowania tych zobowiązań nie został ustalony. W związku z tym, poszczególne zjednoczenia przemysłowe podjęły wypłatę świadczeń, jednak w dowolnej wysokości, inne zaś zobowiązań tych nie regulowały.

Kres tym dowolnościom położyła uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 18 marca 1947 r. Uchwała ta potwierdziła zasadę, że na Skarbie Państwa ciążyą wszystkie prywatno-prawne zobowiązania emerytalne wobec byłych pracowników przemysłu, jeżeli mają swe źródło w stosunku najmu pracy. Uchwała ustaliła, że wypłaty prywatnych zobowiązań emerytalnych przejmie z mocą od 1 stycznia 1947 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych i wypłacać je będzie w wysokości mi-

nimalnych rent emerytalnych. Na podstawie powyższej uchwały Komitetu Ekonomicznego b. Ministerstwo Przemysłu i Handlu poleciło podległym zakładom pracy zaprzestanie wypłaty wszelkich świadczeń z tytułu prywatnych zobowiązań emerytalnych i sporządzenie wykazów osób uprawnionych w porozumieniu z zainteresowanymi związkami zawodowymi.

Sporządzony wykaz uprawnionych osób, przesłany do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, stanowił podstawę do wypłaty świadczeń. Ministerstwo Pracy zajęło przy tym stanowisko, że Zakład Ubezpieczeń nie jest powołany do badania uprawnień i jego rola ogranicza się do samej techniki wypłaty oraz dopilnowania, żeby nadsyłane wykazy odpowiadały wymogom formalnym. Jedynie wykazy budzące szczególne wątpliwości mógł Zakład zwrócić zainteresowanemu Zjednoczeniu w celu uzupełnienia, czy udzielenia bliższych informacji. Wpłata świadczeń prywatno-prawnych objęła nie tylko samych pracowników, ale również wdowy i sieroty. Uznano przy tym, że świadczenia przysługują niezależnie od pobierania renty z ubezpieczenia powszechnego, że natomiast w razie zbiegu kilku tytułów do świadczeń prywatno-prawnych — należy płacić tylko jedno takie świadczenie.

W praktyce w miarę podejmowania wypłat przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, okazało się, że w 70% podstawę prawną do świadczeń stanowi prawo zwyczajowe. Często jednak prawo to nie było poparte dokumentami, ani opisaniem samego zwyczaju, jego powstania itp. Przeważnie opierano się tylko na zeznaniach świadków, że istotnie zwyczaj taki istniał w danym zakładzie pracy, ale czy zainteresowany pracownik nabył uprawnienia, brakowało na to dowodów i na ogół wykazy sporządzane były niedokładnie i budziły wątpliwości. W związku z powyższym, ustalono w 1949 r., że załatwianie świadczeń prywatno-prawnych należy opierać na wnioskach indywidualnych, wg ustalonego wzoru, co ułatwi skontrolowanie uprawnień. Dało to pewne rezultaty, ilość napływających wniosków zmniejszyła się, ale tylko chwilowo, przy czym wątpliwości co do podstaw prawnych zobowiązań, nie ustawały. Zakłady pracy i związki zawodowe starały się je ujmować jak najliberalniej, podczas gdy Zakład Ubezpieczeń Społecznych żądał dokładnego udokumentowania uprawnień.

Sprawa wymagała bliższego zbadania. W związku z tym, ogłoszono zostało ostatnio w Monitorze zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 17 sierpnia 1951 r., powołujące specjalną komisję międzyministerialną. Komisja ta ma ustalić i sprecyzować tytuły prawne, będące w poszczególnych zakła-

dach pracy czy poszczególnych przemysłach podstawą przyznawania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych prywatno-prawnych świadczeń emerytalnych, zleonych Zakładowi uchwałą Komitetu Ekonomicznego z 1947 r. Komisja nie będzie się zajmowała sprawami indywidualnymi. Ma ona zbadać i ocenić same tytuły, i to zarówno te, na podstawie których zgłoszone zostały swego czasu listy zbiorowe, jak i te, na których oparte były wnioski indywidualne, przy czym badane będą zarówno tytuły wątpliwe, jak i te, które nie nasunęły dotąd wątpliwości.

W rezultacie swych badań, komisja ma ustalić, w jakich zakładach pracy istnieją tytuły prawne, i jakie kategorie osób i pod jakimi warunkami objęte są uprawnieniami emerytalnymi, wypłacanymi przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. W ten sposób położony będzie kres dotychczasowemu stanowi rzeczy, że niektóre osoby nie otrzymywały świadczeń, choć może miały do nich prawo, natomiast inne otrzymywały je, pomimo, że im one wcale nie przysługiwały. Pracami komisji objęte będą uprawnienia kilkunastu tysięcy osób.

Komisji przewodniczy delegat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, a w skład jej wchodzi przedstawiciel Centralnej Rady Związków Zawodowych. Ponadto, zainteresowane związki zawodowe będą mogły przedkładać komisji swe opinie w sprawach poszczególnych tytułów, dotyczących konkretnych zakładów pracy, czy gałęzi przemysłu.

W. M.

WYJAŚNIENIA Z ZAKRESU UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO

Przyznanie renty inwalidzkiej z ubezpieczenia społecznego uzależnione jest od istnienia inwalidztwa. W myśl przepisu ustawy inwalidztwo jest to spowodowana chorobą, ułomnością lub upadkiem sił, niezdolność do zarobienia własną pracą 1/3 tego, co zarabia pracownik zdrowy. Powstaje pytanie, czy można uważać za niezdolną, osobę, która pomimo stwierdzonych przez lekarzy schorzeń czy ułomności pracuje i osiąga pełny zarobek osoby zdrowej.

Należy przyjąć, że wykonywanie pracy pomimo stwierdzonych przez lekarzy schorzeń i ułomności nie jest zaprzeczeniem istnienia inwalidztwa, a tylko wynikiem konieczności życiowej. Pracownik, który zgłosi uzasadnione roszczenie o rentę inwalidzką i w oczekiwaniu na załatwienie formalności i pierwszej wypłaty pracuje — czyni to z konieczności, z braku majątku, z braku członków rodziny, którzy mogliby go utrzymywać w okresie starań o rentę. Stanie na formalnym stanowisku ściśle-

go stosowania przepisu ustawowego prowadziłoby to do pokrzywdzeń; odmówionoby bowiem renty pracującemu, podczas gdy inna osoba o podobnych schorzeniach czy kalektwach, ale nie pracująca z tego powodu, że posiada jakieś rezerwy majątkowe czy inny dochód, zostałaby uznana za inwalidę w rozumieniu ustawy i przyznanoby jej rentę. Byłoby to niesprawiedliwością, niedopuszczalną w obecnym ustroju społecznym.

„Fakt zarobkowania przez ubezpieczonego, uznanego przez lekarzy za niezdolnego do pracy, wynikający z konieczności utrzymania się przy życiu w oczekiwaniu na rentę inwalidzką, nie jest dowodem braku inwalidztwa, lecz dowodem pracy ponad siły, w stanie konieczności“. Ta praca zarobkowa, wykonywana przez pracownika niezdolnego do pracy z konieczności zapewnienia sobie środków utrzymania w braku innych możliwości — „nie może uchylać prawa do renty inwalidzkiej“.

Stanowisko takie zajął Trybunał Ubezpieczeń Społecznych w wyroku z dnia 21 września 1950 r., Nr TR. 153/50.

★

Przepis ustawy o ubezpieczeniu społecznym głosi, że za wypadki w zatrudnieniu uważa się również wypadki, doznane przez pracownika w drodze do pracy lub z pracy. W praktyce zdarzają się trudności w interpretacji tego przepisu.

Jeżeli pracownik, idąc do pracy, poszedł inną, niż zwykłą drogą, załatwił po drodze prywatną sprawę i na dalszym odcinku drogi, prowadzącym już wprost do pracy uległ wypadkowi, to wypadek ten jest wypadkiem w zatrudnieniu, stwarzającym podstawę do wystąpienia o rentę wypadkową. Gdyby wypadek zdarzył się na pierwszym odcinku drogi pomiędzy miejscem zamieszkania a miejscem załatwienia sprawy prywatnej — nie można byłoby uznać tego wypadku za wypadek w zatrudnieniu, ponieważ droga ta nie wiodła bezpośrednio do pracy, a zatem nie była objęta ochroną ubezpieczeniową. Natomiast drugi odcinek drogi, po załatwieniu własnych spraw wiodł wprost już do pracy, był więc objęty ochroną ubezpieczeniową, wobec czego wypadek pracownika na tej drodze był wypadkiem w zatrudnieniu. Jeżeli wypadek ten spowodował inwalidztwo ubezpieczonego wynoszące powyżej 25% utraty zdolności do pracy, to należy mu się renta wypadkowa.

Tego rodzaju interpretację zastosował Trybunał Ubezpieczeń Społecznych w wyroku z dnia 27 kwietnia 1950 r., Nr TR.-2335/49.

H. Z.

Z Orzecnictwa Sądu Najwyższego

1) **Moc obowiązująca rozporządzenia z dnia 28 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych.** Wpływ zarządzenia instytucji naczelnej, określającego płace pracowników, na treść umów o pracę. Niedopuszczalność potrącania z wynagrodzenia pracownika umysłowego roszczeń nie wymienionych w art. 21 rozporządzenia z dnia 16 marca 1928 r.

1. Przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych, pozostały w mocy i obowiązują z zastrzeżeniem przepisów art. 1 i 3 przepisów ogólnych prawa cywilnego.

2. Jeżeli członek zarządu spółdzielni miał z umowy o pracę pobierać od spółdzielni wynagrodzenie „według tabeli”, zarządzenie CZS z dnia 1 listopada 1948 r. ogłoszone w Monitorze Polskim z dnia 20 listopada 1948 r., wprowadzające nową tabelę płac, dla stale pracujących członków zarządu w spółdzielniach, aczkolwiek nie jest normą prawną, wiąże zarówno spółdzielnię jak i członków zarządu.

3. Pracodawca nie może jednostronnie potrącać sum pobranych nienależnie przez pracownika umysłowego tytułem godzin nadliczbowych i trzynastej pensji z wynagrodzenia za pracę i to także z wynagrodzenia za okres wypowiedzenia (wyrok S. N. z dnia 5 grudnia 1950 r. — Nr C 323/50).

2) **Skuteczność prawna umowy z pracownikiem umysłowym o odprawę przy rozwiązaniu stosunku pracy.**

Umowę, przewidującą odprawę dla pracownika umysłowego zwolnionego z pracy, po wypowiedzeniu mu stosunku pracy w umówionym terminie, nie krótszym od ustawowego, należy uznać za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego w państwie ludowym o tyle, o ile odprawa taka miałaby być wypłacona w całości, bez zmniejszenia o zarobek pracownika, także w przypadku kiedy pracownik w okresie czasu odpowiadającym wysokości odprawy uzyskuje nową pracę (np. w okresie trzech miesięcy za pobraną trzy-

miesięczną odprawę oraz z wyjątkiem przypadku, kiedy równowartość zarobku z nowej pracy pracownik zużył na koszty zmiany miejsca pracy). Pracownik żądający odprawy dalszej po wypłaceniu mu wynagrodzenia za okres wypowiedzenia, obowiązany jest udowodnić, że w stosowny sposób szukał pracy, lecz odpowiedniej pracy nie uzyskał.

(Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 1951 r. — Nr I.KO88/50).

3) **Określenie odszkodowania za niezdolność do pracy.**

Określając odszkodowanie za niezdolność do pracy zarobkowej, sąd powinien ustalić, ile w poszczególnych okresach czasu zarabiałby poszkodowany, jeśli by nie doznał uszkodzenia oraz ile zarabiał rzeczywiście w tych okresach i zasądzić mu tę różnicę za okres ubiegły, natomiast jako rentę przysługującą, zasądzić mu różnicę według czasu z daty wydania wyroku, o ile nie dałoby się z prawnym prawdopodobieństwem przewidzieć innej różnicy.

(Wyrok S. N. z dnia 16 grudnia 1950 r. Nr C 517/50).

4) **Zaniechanie obowiązków pracodawcy, wynikających z przepisów o ochronie życia i zdrowia pracowników. — Ważny powód kapitalizacji renty z tytułu wynagrodzenia utraty zdolności do pracy.**

1. Sąd, zasądzając od pracodawcy wynagrodzenie za szkody na zasadzie art. 196 ustawy o ubezpieczeniu społecznym, obowiązany jest rozpoznać sprawę pod kątem widzenia, czy i jakie przepisy o ochronie życia i zdrowia pracowników, zostały przez pracodawcę zaniebane.

2. Zamiar pokrzywdzonego, stworzenia sobie placówki gospodarczej, nie może być uznany za ważny powód kapitalizacji renty w rozumieniu art. 164 § 1 kodeksu zobowiązań.

(Wyrok S. N. z dnia 14 listopada 1950 r. — Nr C 299/50).

5) **Uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 1951 r. w sprawie pracowników aresztowanych.**

1. Niemożność wykonywania obowiązków z umowy o pracę przez

pracownika umysłowego tymczasowo aresztowanego, stanowi sama przez się ważną przyczynę rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia, gdy trwa przez taki okres czasu, że zgodnie z zasadami współżycia społecznego w Państwie Ludowym, nie można wymagać od pracodawcy, by nadal pozostawał w stosunku pracy. Za okres taki należy uważać trzy miesiące, o ile szczególne przyczyny, uzasadnione interesem społecznym, przy uwzględnieniu sytuacji pracownika lub jego rodziny, nie nakazują w danym przypadku rozwiązania stosunku pracy, wskutek jej niewykonywania przez okres krócej trwający.

2. W przypadku o jakim mowa wyżej w p. 1, termin miesięczny z upływem którego stosownie do art. 36 rozporządzenia z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych, gaśnie prawo pracodawcy do rozwiązania umowy z pracownikiem, liczy się od dnia, w którym tymczasowo aresztowany pracownik stawiał się do pracy albo w którym pracodawca w inny sposób dowiedział się o zwolnieniu pracownika z aresztu.

3. W razie niemożności pełnienia obowiązków z powodu tymczasowego aresztowania, pracownik umysłowy zachowuje prawo do wynagrodzenia przez krótki kres czasu (art. 20 rozporządzenia z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych). Przy ustalaniu tego okresu należy w szczególności mieć na względzie potrzeby osób pozostających na utrzymaniu aresztowanego pracownika.

6) **Obowiązki urzędnika wynikające z zasadniczej roli każdego pracownika w Polsce Ludowej, który winien być nie formalistycznym wykonawcą instrukcji, a osobą wykazującą w całokształcie swej działalności dbałość o interes publiczny. Nie dopełnienie ciężącego w Polsce Ludowej na każdym urzędniku obowiązku, którego źródłem jest interes publiczny i narażenie na szkodę tegoż interesu stanowi przestępstwo z art. 286 kodeksu karnego.**

(Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1951 r. — Nr S. K. 114/50).



Czasopisma związkowe

Prasa związkowa powinna stale czuwać nad rozwojem wydarzeń w życiu gospodarczym i społecznym zarówno w skali krajowej, jak i w zakresie swojej gałęzi przemysłu.

Znane są fakty, opóźniania realizacji planów produkcyjnych w niektórych zakładach naszego przemysłu. W tych warunkach, nasza prasa związkowa powinna zawczasu zasygnalizować pojawiające się trudności i zmobilizować masy członkowskie do ich usunięcia.

Drugim ważnym zadaniem w obecnej sytuacji stało się przeprowadzenie wielkiej kampanii uświadamiającej o okolicznościach i przyczynach pewnych trudności, które powstały w zaopatrzeniu ludności pracującej.

Należy stwierdzić, że zagadnienia te nie zostały przez naszą prasę związkową należycie naświetlone.

Nie uniknęło poniekąd tego błędu jedno z najlepiej redagowanych czasopism związkowych — **Życie Włókiennicze**. Mimo, że wrześniowy numer pisma oddała redakcja do składu w końcu sierpnia, kiedy to znane już były trudności na które napotykały przy realizacji swych planów niektóre zakłady włókiennicze, pismo nie zajęło się tą sprawą w sposób wyczerpujący. Artykuł redakcyjny p.t. „Aby zadania zostały wykonane” mówi wprawdzie, że: „musimy m.in. pilnie bacznie na wykonanie naszych zadań w dziedzinie produkcyjnej...” „powinniśmy jeszcze śміalej dążyć do zlikwidowania istniejących braków i niedociągnięć, aby sprawniej i przed terminem zrealizować plan 1951 r...” „Nieodczownym warunkiem zwycięskiego zakończenia tej walki jest dalsze upowszechnienie i rozwój współzawodnictwa opartego o konkretne zobowiązania” itd. itd.,

ale pismo nie wspomina o niedociągnięciach w pracy fabryk włókienniczych, nie konkretyzuje swych wniosków.

We wstępnej części tego artykułu redakcja z dumą podkreśliła wspaniałe osiągnięcia włóknarzy w II kwartale br. i w Czynie Lipcowym. Włóknarze w pełni zasłużyli sobie w tym okresie na słowa uznania. Jeżeli jednak dzisiaj, podnosząc ich zasługi, przemilczymy obecne niedociągnięcia, to wszelkie „musimy”, „powinniśmy” i „należy” z dalszej części artykułu utwierdzić jedynie mogą czytelnika w błogim przekonaniu, że wszystko jest nadal w porządku.

A tymczasem redakcja powinna tu prosto z mostu powiedzieć, jak się realizuje, lub raczej jak się nie realizuje plan, aby ze szczerością wskazać na konieczność zakasania rękawów. Trzeba, a doświadczenie pokazało już wiele razy, że można ufać w ofiarności załóg naszych fabryk, które potrafią zwycięsko łamać wszelkie trudności i przeszkody, jeżeli im się tylko jasno określi cel walki.

W artykule pt. „Włóknarze wzmą czynny udział w walce ze spekulacją” Zygmunt Krzywański stwierdza, że włóknarze z wielkim uznaniem i radością powitali uchwałę Rady Ministrów o powołaniu komisji do walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu. W dalszym ciągu artykułu czytamy:

„Od pewnego czasu ludzie pracy obserwują nienormalną sytuację, jaka wytwarza się w handlu, obserwują szkodliwą, wrogą działalność pewnych elementów, które przez uprawianie spekulacji utrudniają dystrybucję, nie dopuszczają do właściwego zaopatrzenia pracujących. Włóknarze polscy, realizujący zwycięsko przy swych warsztatach zadania określone w Planie 6-letnim, domagali się zdecydowanej walki z nadużyciami, uprawianymi przez niektórych pracowników handlu uspołecznionego, ułatwiających zakup towaru spekulantom, domagali się surowych kar dla tych, którzy zamiast uczciwie pracować, wykupują ze sklepów towar, sprzedając go potem po znacznie wyższej cenie”.

Podsumowując swoje wywody w zakończeniu artykułu, autor w następujący sposób określa zadania związków zawodowych.

„Aby uchwała naszego rządu w pełni przyczyniła się do zlikwidowania nadużyć, aktyw związkowy, mężowie zaufania, wszyscy robotnicy na każdym kroku winni wzmagać swą czujność wobec dywersyjnej roboty szkodnika gospodarczego, wskazywać i piętnować publicznie tych wszystkich, którzy nastawiając ucha plotkom rozsiewanym przez spekulantów — gromadząc zapasy, utrudniają normalne zaopatrzenie. Trzeba wypłenić całkowicie — pokutujący jeszcze tu i ówdzie — fałszywy wstyd przed ujawnieniem spekulantów. Trzeba tak rozwinać akcję uświadamiającą, aby każdy zrozumiał, że nie ujawniając sprawców nadużyć, staje się w pewnym stopniu ich współnikiem. Nie wolno nam w tej walce powo-

dować się jakimś wstydem lub litością. Walkę ze spekulacją uczynimy jak najbardziej powszechną. Naszą bezwzględna postawą zlikwidujemy raz na zawsze spekulację, dywersję i sabotaż w handlu i zaopatrzeniu”.

Wrześniowy numer „**Życia Włókienniczego**” przynosi pod wspólnym tytułem „**O włóknarzach na całym świecie**” krótkie wiadomości o życiu, walce, sukcesach i niepowodzeniach włóknarzy z wszystkich krajów świata. Wprowadzając tę rubrykę po raz pierwszy w n-rze czerwcowym redakcja „**Życia Włókienniczego**” zrealizowała tym samym — jako jedna z pierwszych — wysunięty na naradzie redaktorów postulat. Wiadomości te są dobrze dobrane, interesujące i na ogół dają obraz sytuacji, jaka istnieje w przemyśle włókienniczym różnych krajów. Wartość się jednak zastanowić, czy, niezależnie od tej stałej rubryki, nie należałoby od czasu do czasu publikować dłuższej korespondencji, artykułu czy reportażu, poświęconego włókniarzom jednego kraju, czy choćby nawet tylko jednego kombinatu zagranicznego. Taka forma z pewnością przemawiałaby bardziej do wyobraźni czytelnika i przez wyczerpujące naświetlenie niektórych szczegółów ułatwiałaby mu rozumienie i powiązanie w jedną całość drobnych informacji, z natury rzeczy fragmentarycznych.

Tadeusz Korwin w artykule pt. „Wyciągnijmy praktyczne wnioski z korespondencyjnej narady mężów zaufania” omawia wnioski, jakie wypływają z tej narady, zorganizowanej — jak wiadomo — przez redakcję „**Głosu Pracy**”. Za redakcją dziennika związkowego autor powtarza, że narada przyczyniła się w pewnym stopniu do podniesienia stylu pracy wielu grup związkowych, po czym stwierdza:

„Faktem jest jednak, że narada mogłaby w jeszcze większym stopniu spełnić swe zadanie, gdyby wszystkie związki zawodowe zwróciły należytą uwagę, gdyby zainteresowały nią swe ogniwa w terenie. Tego niestety nie uczynił również w odpowiednim stopniu Związek Zawodowy Włóknarzy”.

Do tych najszlachetniejszych słów krytyki dodajmy, że nie uczyniło tego również **Życie Włókiennicze**. A szkoda, bo „narada mogłaby w jeszcze większym stopniu spełnić swe zadanie”.

„Aktywni powinni przede wszystkim zaznajomić się jeszcze raz z postulatami zawartymi w wypowiedziach mężów zaufania, wynotować najeźdźcę spotykane niedomaga-

nia w ich pracy, aby ustalić następ-
nie sposób usuwania tych braków
i niedociągnięć.

Sądzić należy, że ten obowiązek
spoczywa w równej mierze na pra-
sie związkowej, która powinna nie
jeden raz, lecz stale powracać do
wypowiedzi uczestników narady,
aby nie przeminęła ona bez trwa-
łego śladu, tak jak w nawale aktu-
alnych, bieżących spraw i proble-
mów zagubiła się już niejedna cen-
na inicjatywa.

Dużo — jak zwykle — miejsca po-
święciło Życie Włókiennicze zagad-
nieniom produkcyjnym. Artykuł pt.
„Rozbudowa przemysłu włókienni-
czego“ z cyklu „Plan rozwoju i po-
stępu“ omawia w przystępnej for-
mie planowaną rozbudowę i plano-
wany wzrost produkcji przemysłu
włókienniczego, podkreślając przy
tym, jakie to będzie miało znacze-
nie dla poprawy zaopatrzenia lud-
ności, dla poprawy warunków pra-
cy załóg fabrycznych. Krystyna Wy-
rzykowska w reportażu pt. „Zwy-
cięstwo trójek tkackich“ kreśli hi-
storię tej formy pracy kolektywnej
w ZPB im. Szymańskiego w Łodzi,
wskazuje na przyczyny pierwszych
niepowodzeń, na błędy i następnie
na to, jak rosła popularność pracy
trójkowej. Reportażowym uzupeł-
nieniem artykułu „Rozbudowa prze-
mysłu włókienniczego“ jest kores-
pondencja P. Jurniewa pt. „Na bu-
dowach wielkich kombinatów“.

Życie Włókiennicze umie szczęśli-
wie łączyć w swej tematyce zagad-
nienia ogólne ze sprawami fachowo-
zawodowymi. Znajdujemy więc w
n-rze wrześnieowym dalszy ciąg ar-
tykułu instrukcyjnego pt. „Oblicza-
nie normy na krośnie tkackim“, a z

zakresu bezpieczeństwa i higieny
pracy — zwięźle wskazówki inż.
K. Aścika o czyszczeniu wałów oraz
podstawowy artykuł Adama Konar-
skiego pt. „Bezpieczeństwo i higie-
na pracy ważnym czynnikiem walki
o plan i wydajność“. Autor pod-
kreśla duże znaczenie bezpieczeń-
stwa i higieny pracy, jako czynnika,
który kryje w sobie ogromne moż-
liwości podwyższenia wydajności
pracy i obniżenia kosztów własnych
produkcji.

Szczególną uwagę zwrócił autor
na współzawodnictwo o podniesienie
kultury miejsca pracy. Należy to
przywitać ze szczególnym uznaniem,
na ogół bowiem problem podniesie-
nia kultury miejsca pracy rzadko
kiedy gości na łamach pism zwią-
zkowych i... również rzadko znajduje
zrozumienie w zakładach pracy.

„W praktyce — stwierdza autor
— Związek nasz nie spularyzował
należyte słusznej i pożytecznej ini-
cjatywy CRZZ (w sprawie współ-
zawodnictwa międzyzakładowego —
przyp. red.). Stwierdzając ten fakt,
musimy wyraźnie powiedzieć sobie,
że zaniebdania te należy jak naj-
szybciej odrobić, dopilnować, aby
fundusze przeznaczone na inwesty-
cje z dziedziny bhp zostały w całości
wykorzystane, aby stopniowo i sys-
tematycznie polepszały się warunki
pracy włóknarzy“.

W związku z tym autor wskazuje
na szczególne obowiązki, jakie w tej
dziedzinie spoczywają na zarządach
oddziałów, radach zakładowych, spo-
łecznych inspektorach pracy, oraz
zakładowych i oddziałowych komi-
sjach ochrony pracy.

Z zadowoleniem powitać również
należy artykuł A. Aniolkiewicza pt.

Będziemy piętnować nadużywania
prawa wobec pracowników“. Autor
szczegółowo opisał przykład „sobie-
pańskiego, biurokratycznego podej-
ścia do obowiązujących przepisów“
w Opolskich Zakładach Roszarni-
czych w Wołczynie, gdzie kierow-
nictwo Zakładów oraz szef Działu
Personalnego CZP Roszarniczego do-
puścili się nadużycia prawa wobec
jednego z pracowników. W związku
z tą sprawą autor pisze:

„Uchwały CRZZ ustawicznie zwr-
cają uwagę wszystkim ogniom
związkowym i administracjom, że
zagadnienia bytowe pracowników są
niemniej ważne, niż zagadnienia
produkcyjne. Troska o człowieka
pracy, budującego zwycięsko zręby
socjalizmu, winna się przejawiać nie
tylko w zaopatrzeniu bytowym, ale
przede wszystkim w honorowaniu
wszystkich przysługujących mu
praw, przepisów zawartych w obo-
wiązujących prawie pracy, umowach
zbiorowych, dekretach, czy też u-
chwałach rządu“.

W konkluzji autor stwierdza:
„Zarząd Główny z całą bezwzględ-
nością będzie tępił podobny, bez-
duszny stosunek do robotników...
Zarząd Główny naszego Związku w
sposób jak najbardziej bezwzględny
będzie piętnował wypadki naduży-
wania prawa wobec pracowników
przez czynniki administracyjne“.

Dopełnieniem n-ru 9 Życia Włó-
kienniczego są listy korespondentów
terenowych, reportaż z kolonii let-
nich CZPWł., komuna sportowa o-
raz — jak zwykle — kąciaki zaga-
dek i humoru.

W sumie — numer dobrze zreda-
gowany i ciekawy.

St. Wr.

Professionalnyje Sojuzy

Ciekawy numer 8 miesięcznika
Professionalnyje Sojuzy rozpoczyna
artykuł redakcyjny pt. „O dalsze
podniesienie współzawodnictwa so-
cjalistycznego“, który na wstępie
szeroko omawia tematykę referatów
oraz uchwały VI Plenum WCPSPS.
Nie będziemy tu streszczać tej czę-
ści artykułu, gdyż w numerze wrze-
śniowym naszego pisma podaliśmy
obszerne omówienie wspomnianego
Plenum. Artykuł zwraca specjalną
uwagę na konieczność upowszechnie-
nia rozwijającego się w Związku
Radzieckim współzawodnictwa o ty-
tuł najlepszej brigady, oddziału, fa-
bryki. W chwili obecnej — jak to
stwierdza artykuł — najważniejszym
zadaniem wszystkich organów zwią-
zkowych jest rozwinięcie masowej
pracy nad wyjaśnianiem nowej in-
strukcji wszechzwiązkowego socjali-
stycznego współzawodnictwa pracy
opracowanej na rok bieżący:

„Radzieckie związki zawodowe pod
kierownictwem partii bolszewickiej,
ujawniając i naprawiając przy po-

mocy bolszewickiej krytyki i samo-
krytyki, wady organizacji współza-
wodnictwa socjalistycznego oraz po-
lepszając kierownictwo nim, osiągną
nowe podniesienie współzawodnic-
twa o wypełnienie i przekraczanie
narodowych planów gospodarczych,
o dalsze sukcesy budowania komu-
nizmu w naszym kraju“ — kończy
artykuł.

W następnym artykule redakcyj-
nym pt. „Kontrola społeczna nad
wypełnianiem zamówień dla wiel-
kich budowli“ porusza się niejedno-
krotnie już omawiane na łamach
Professionalnych Sojuzow zagadnie-
nie terminowego i należytego wy-
konywania zamawianych w tysią-
cach przedsiębiorstw przemysłowych
Związku Radzieckiego urządzeń i
maszyn, dla wielkich budowli komu-
nizmu. W przedsiębiorstwach i fa-
brykach ZSRR rozwija się masowe
socjalistyczne współzawodnictwo o
przedterminowe i najlepsze wykona-
nie zamówień dla budowy komuniz-
mu. Jako przykład patriotycznego

stosunku do tej sprawy, artykuł opi-
suje akcje kontroli społecznej nad
wykonywaniem zamówień w lenin-
gradzkich Zakładach im. Kirowa
„Elektrosiła“. Rada Zakładowa tego
przedsiębiorstwa zorganizowała po-
sterunek kontroli nad produkcją
przeznaczoną dla budowy komuniz-
mu. Kontrolerzy społeczni sprawdzają
dotrzymanie terminów wykonania
maszyn i ich części, wypełnianie zo-
bowiązań powziętych w ramach so-
cjalistycznego współzawodnictwa o
przedterminowe wykonanie zobo-
wiązań, sygnalizują w porę o możli-
wościach niewykonania poszczegól-
nych zamówień w terminie itd. Oma-
wiając działalność innych przedsię-
wzięciw przygotowujących maszyny
i zamówienia dla wielkich budowli
komunizmu, artykuł stwierdza, że
„wszędzie, gdzie tylko zostały poczy-
nione te honorowe, odpowiedzialne
zamówienia, kolektywne przedsię-
wzięciw starają się, aby prace były
wykonane w najkrótszym terminie
i jak najlepiej“.

Artykuł pt. „Bojowy program ko-
munistycznego wychowania mas

pracujących“ pióra **L. Gaponienko** i **A. Licholata** omawia sprawę kształtowania się kultury komunistycznej w ZSRR. Autorzy, wskazując na żywiołowy pęd milionów ludzi radzieckich do studiowania klasyków marksizmu, stwierdzają, że „zwycięskie idee marksizmu-leninizmu ołwładnęły masami, stały się potężną siłą materialną. One to są źródłem natchnienia, twórczej pracy ludzi radzieckich“.

W tej chwili, cały wysiłek Partii Bolszewickiej państwa radzieckiego i wszystkich organizacji społecznych zmierza w kierunku komunistycznego wychowania człowieka radzieckiego, likwidowania przeżytków kapitalizmu w jego świadomości. Historyczne postanowienia KC WKP(b) w sprawach literatury, kina, muzyki, wskazania tow. Stalina na tematy ideologiczne, twórcza dyskusja w sprawach dotyczących rozmaitych dziedzin nauki radzieckiej — wszystko to przyczynia się do podniesienia pracy ideologicznej w obecnych warunkach.

Na kanwie tych rozważań, **Gaponienko** i **Licholat** omawiają rolę organizacji związków zawodowych przy prowadzeniu pracy wychowawczej, politycznej i kulturalnej wśród mas związkowych.

„Więcej troski o budownictwo mieszkaniowe“ — to tytuł artykułu **I. Kozłowa**, w którym autor omawia zagadnienie budownictwa mieszkaniowego w ZSRR. Związek Radziecki z roku na rok, jak stwierdza autor, zwiększa fundusze na budownictwo mieszkaniowe oraz komunalne i był jedynym państwem, które

nawet w okresie wojny nie zaprzestało budowy. **Kozłow** omawia szeroko poważną rolę przypadającą związkom zawodowym jako czynnikowi kontroli społecznej, w akcji budownictwa. Posiłkując się szeregiem przykładów, autor wskazuje na osiągnięcia i błędy popełniane w dotychczasowej pracy związkowej na tym polu, poddając je wnikliwej analizie.

W dziale „Z doświadczeń pracy związkowej“ znajdujemy interesujący artykuł przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników Radzieckich **I. Rossoczyńskiego** pt. „Cykliczność — podstawa wysokiej wydajności pracy górników“. Na wstępie autor przytacza cyfry, świadczące o stałym wzroście wydobywania węgla w Związku Radzieckim. Rezultaty te zawdzięcza się w pierwszym rzędzie stosowaniu mechanizacji i nowoczesnej techniki oraz pracy według harmonogramu cykliczności. We współczesnej wysoko zmechanizowanej kopalni, wszystkie prace, począwszy od wrębu, kończąc na odtransportowaniu węgla do szybu, stanowią jeden łańcuch technologiczny. Ten zamknięty krąg pracy nazwany został cyklem. Rękomią racjonalnego i ekonomicznego przeprowadzenia cyklu jest należyte wykonanie prac stanowiących ogniwa cyklu, ujętych w ścisły harmonogram. Jedną z uchwał XVIII Zjazdu WKP(b) określa pracę cykliczną jako podstawowy warunek wysokiej wydajności pracy górnika. Na poparcie tej tezy autor przytacza szereg przykładów wzrostu wydobywania węgla po zastosowaniu pracy cyklicznej.

„Działaczom związkowym, którzy nie podwyższają swego poziomu ideowo-teoretycznego i nie rozszerzają zasobu wiedzy w dziedzinie pracy związkowej, grozi niebezpieczeństwo zamienienia się na wyrobników, bez perspektywy rozwojowej“ — oto teza, na której został oparty artykuł **S. Tieslikowa** pt. „Wychowanie i kształcenie kadr i aktywu związkowego“.

Autor, sekretarz Charkowskiej Obwodowej Rady Związków Zawodowych, opisuje formy szkolenia oraz rezultaty pracy nad kształceniem aktywu związkowego obwodu charkowskiego. **Tieslikow** podkreśla, że zwrócono tam baczna uwagę na kształcenie aktywu w ogniwach związkowych wiejskich rejonów. Nową formą, która całkowicie zdała egzamin, jest stosowane na terenie Charkowa stałe szkolenie seminaryjne.

W dziale „Międzynarodowy ruch związkowy“ znajdujemy sprawozdanie **L. Bakaszowa** o przebiegu wie-deńskiej sesji Biura Wykonawczego ŚFZZ oraz artykuł **W. Mordwinowa** pt. „Wyścig zbrojeń i wzrost zubożenia mas pracujących w państwach kapitalistycznych“.

Zamieszczony w dziale „Konsultacja“ interesujący i aktualny dla nas ze względu na prowadzone obecnie przygotowawcze prace nad projektem nowej konstytucji — artykuł **I. Markowa** pt. „Związki zawodowe w latach walki o zakończenie budowy społeczeństwa socjalistycznego i wprowadzenie nowej konstytucji (rok 1935 — czerwiec 1941 r.)“ zamieścimy w tłumaczeniu w następnym numerze naszego pisma.

(P. L.)

Redaguje: Komitet — Wydawca: Wydawnictwo Związkowe CRZZ.

ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Miodowa 3, tel. 6.12 90

WARUNKI PRENUMERATY

Zamówienia na prenumeratę miesięcznika „Przegląd Związkowy“ przyjmuje Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „RUCH“ w Warszawie, ul. Srebrna 12 i wszystkie agencje pocztowe.

Należność za prenumeratę wpłaca się jednocześnie z zamówieniem na konto PKO — 13152/110 lub przekazem pocztowym.

Prenumerata wynosi rocznie 14.40 zł — półrocznie 7.20, kwartalnie 3.60 zł — pojedynczy numer 1.20 zł.

